NOWiNY Andrychowskie

1767

Nr 3 (112) • ~~STYCZEŃ~~ MARZEC 2000 • MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU LOKALNEGO • 2 zł • ISSN 1232-4205

W numerze m. in.:

Kłopoty służby zdrowia

* * *

Inwestorzy potrzebni?

* * *

Jaka jesteś andrychowska rodzino?

Isny - Sotkamo - Andrychów przyjacielski trójkąt

Uczestnicy spotkania w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży

Od 24 do 27 lutego przebywały w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu delegacje miast partnerskich Andrychowa, Isny i Sotkamo (Finlandia). Delegację niemiecką reprezentowali burmistrz **Manfred Behrning**, główny miejski specjalista do spraw budownictwa **Reinhard Wacker**, szefowa grupy partnerskiej z Isny **Viktoria Doris Graenert** i specjalista agronom **Andreas Morlok**.

(ciąg dalszy na str. 3)

Szkoła jest i będzie

Każda szkoła na wzór Gala Anonima, w kronikach spisuje swoje dzieje. Gdyby w oddzielnym tomie zapisać historię jednego tylko budynku – budynku Zespołu Szkół Technicznych, byłaby to historia nie mniej pasjonująca. Historia, którą treścią wypełnili nie tylko ludzie, ale także... zawsze niewłaściwy czas.

Obiekty ZST wybudowano w latach 60 na gruncie Skarbu Państwa. W wieczyste użytkowanie otrzymała je WSW *Andoria*. Przez wiele lat placówka funkcjonowała jako szkoła przyzakładowa. W jednym budynku młodzież uczyła się teorii, w drugim praktyki, a trzeci dla wielu uczniów był po prostu domem.

(ciąg dalszy na str. 26)

Pszczela Bruksela w Pszczelej Woli

- z prezesem Polskiego Związku Pszczelarskiego TADEUSZEM SABATEM rozmowa na przedwiośniu:

Panie Prezesie, u progu 2000 roku objął Pan zarząd PZP. Pszczoły jeszcze śpią, ale pszczelarze pewno już myślą o przyszłym sezonie. Czy są to myśli optymistyczne?

Pszczoły zimują, ale nie śpią, bo to owady bardzo pracowite. Pszczelarzy też czeka sporo pracy, lecz są też podstawy do optymizmu. Przede wszystkim polskie pszczelarstwo nie odbiega od poziomu europejskiego. Uzyskujemy mniej więcej tyle samo miodu z ula – średnio 12 – 15 kg rocznie. W Unii Europejskiej jest 435 tys. pszczelarzy, wśród nich 13 tys. zawodowych, czyli ok. 3% . W Polsce wprawdzie przeważają pasieki małe – tylko 0,2% stanowią duże gospodarstwa pasieczne, ale np. w Niemczech ten stosunek wynosi 0,4%. Natomiast my możemy pochwalić się znacznie wyższymi normami jakościowymi miodu – unijne dopuszczają o 5% mniej cukrów redukcyjnych i o 1% więcej wody. Teraz, w wyniku prowadzonych rozmów integracyjnych, pszczelarze zachodni apelują do nas o podjęcie starań, by to właśnie polskie normy klasyfikacyjne obowiązywały w Unii...

Chociaż w jednym przypadku Europa chce się do nas dostosować, a nie na odwrót!

Sabatowie w zimowej pasiece

Tak, jeśli o pszczoły chodzi, to symboliczna Bruksela powinna być w Pszczelej Woli właśnie – stolicy polskiego pszczelarstwa. Muszę podkreślić, że polski miód jest naprawdę w świecie ceniony dla swoich walorów spożywczych i leczniczych.

(ciąg dalszy na str. 4)

SITODRUK MULTIGRAF

*FOLIA SAMOPRZYLEPNA
*PLASTIK
*PAPIER
*INNE

FARBY EKOLOGICZNE

INWAŁD ul. KOLEJOWA 9 34-120 ANDRYCHÓW
tel. 0 604 288 040 0 606 622 829

URZĘDOWSKI

NOWOSTYL - Wieprz 202 (Centrum) tel. 875-52-96

Okna Urzędowski sosna, mahoń

Podłoga panelowa Boazeria MDF

Zarząd Nieruchomościami „POSESJA"

Spółka z o.o.

ul. Krakowska 146 w Andrychowie

przyjmuje od Firm i Instytucji zlecenia na:

- **sprzątanie wewnątrz budynków**
- **sprzątanie na zewnątrz budynków**
- **utrzymanie zieleni - prace ogrodnicze**
- **pranie i reperację odzieży roboczej.**

Więcej informacji tel. 875-77-39 lub 875-38-93

Nasza stołówka poleca:

- smaczne obiady
- wyroby garmażeryjne
- dania barowe

do spożycia na miejscu i na wynos.
Zamówienia telefoniczne **875-75-62**
Polecamy również usługi hotelowe
tel. 875-29-29

NOWINKI * NOWINKI

Spotkanie z posłem

Poseł **Marian Sołtysiewicz** był gościem spotkania zorganizowanego we wtorek 22 lutego w budynku NOT-u przez NSZZ *"Solidarność"* EiR AZPB *"Andropol"*. Kurczący się rynek pracy, kłopoty z dostępnością specjalistycznych usług medycznych i groźba likwidacji miejscowej przychodni rehabilitacyjnej oraz niejasna przyszłość Zespołu szkół Technicznych to tematy, które zdominowały przebieg dyskusji. Jej uczestnicy podkreślili także powszechne przekonanie o braku zatroskania parlamentarzystów codziennymi problemami wyborców, dzięki którym zdobyli przecież mandaty. Zabierając głos, Marian Sołtysiewicz zapewnił, że wciąż bliskie są mu sprawy lokalne, chociaż z uwagi na liczne obowiązki parlamentarne, nie jest w stanie śledzić ich na bieżąco. Wyraził też osobiste poparcie dla zasadniczych kierunków realizowanych przez koalicję rządową reform, zgadzając się jednak z poglądem, iż wymagają one daleko idących korekt. Jednocześnie obiecał zintensyfikowanie własnych działań na rzecz mieszkańców andrychowskiej gminy. Końcową część spotkania wypełniły wystąpienia burmistrza **Tadeusza Woźniaka** i dyrektora ZOZ-u **Jerzego Mojżesza**, którzy udzielili odpowiedzi na część zadanych pytań.

Roman Babski

Ale wiało!

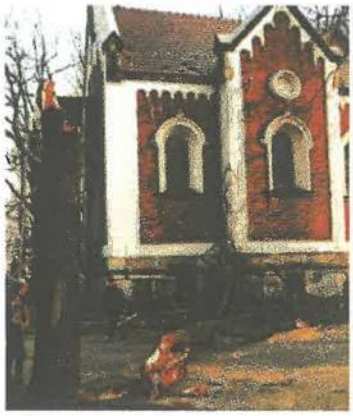

Zbutwiały dąb nie oparł się silnym podmuchom wiatru i runął na mury kaplicy cmentarnej. Przewróciła się, i to z korzeniami, smukła brzoza rosnąca tuż przy bramie cmentarnej. Nie były to jedyne drzewa, które w tym dniu zwaliła wichura.

Ważne dla maturzystów!

Ta wiadomość może być bardzo przydatna dla maturzystów i ich rodziców: prorektor ds. dydaktycznych Politechniki Krakowskiej prof. dr hab. inż. **Ryszard Kozłowski** pozytywnie odpowiedział na pismo Zarządu Starostwa Powiatowego w Wadowicach o utworzeniu w Andrychowie filii Wydz. Inżynierii Lądowej PK. Z zaproszeniem Politechniki do Andrychowa wystąpiła **Zofia Wanat** – członek Zarządu Starostwa odpowiedzialna za oświatę w powiecie i radna powiatowa z okręgu andrychowskiego. Zdaniem p. Wanat, Andrychów spełnia warunki do utworzenia w mieście wyższej uczelni: tradycje zapoczątkowane przez Politechnikę Łódzką, baza lokalowa i pracownie dydaktyczne LO, jak również fakt, że od dwóch lat w tymże właśnie liceum egzamin maturalny powiązany jest z egzaminem wstępnym na PK. Być może dojdzie do utworzenia filii już w roku 2000/2001, co wielu ułatwiłoby zdobycie wyższego wykształcenia bez wysokich nakładów na dojazdy i mieszkanie w Krakowie. **(mb)**

Piracki wyczyn

1 marca, w południe, w pobliżu granicy Andrychowa z Inwałdem doszło do kolizji z udziałem czterech samochodów osobowych. Sprawca całego zamieszania nie tylko nie odniósł szwanku, ale jeszcze uciekł! Trzy auta Bogu ducha winnych kierowców uległy uszkodzeniu. Ludzie, miejcie trochę wyobraźni! Chyba chcecie doczekać XXI wieku!

(tekst mb, foto jz)

Basia w koronie

6 lutego wybrano *Miss Ziemi Wadowickiej 2000* - została nią osiemnastoletnia mieszkanka Wieprza, **Barbara Cinal**, której jury przyznało także tytuł *Miss Elegancji* i *Miss Gracji*.

Tegoroczna *Miss* jest uczennicą IV kl. Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Kętach. Ma zamiar studiować stosunki międzynarodowe - uczy się dobrze, lubi języki obce i historię, więc wybór jest chyba słuszny, a i szanse na indeks niemałe. Zodiakalna *Panna* ma starszego brata i cztery równie ładne siostrzyczki. Jest bardzo sympatyczną, niezwykle skromną, naprawdę ładną dziewczyną: szczupła, wysoka, piwnooka brunetka! Nie liczyła na taki sukces, nawet nie nosiła się z zamiarem uczestnictwa w konkursie, ale namówiła ją koleżanka, więc z ciekawości poszła na eliminację, a dobra atmosfera spowodowała, że dała się wciągnąć w całą tę zabawę. W nagrodę pojedzie na wycieczkę do Chorwacji, do miejscowości, która nazywa się Baška Voda. Wszędzie spotyka się z życzliwością i chodź rada przyjmuje gratulacje i miłe słowa, to trochę martwi się, że ćwierćfinały konkursu *Miss Polonia* już w kwietniu - jak by nie było, trzeba się przygotować, a przecież w maju matura! Poradzisz sobie, Basiu, trzymamy za ciebie kciuki, choćby w rewanżu za Twoją dobrą o Andrychowie opinię - jesteś w tym mieście codziennie, w przesiadce do Kęt!

I *wicemiss* i *Miss Foto* została **Katarzyna Dobisz** z Wadowic, tytuł II *wicemiss* zdobyła **Bogumiła Gawron** z Babicy. Andrychowianki w tym roku nie brały udziału w wyborach. **(mb)**

Jak w ulu!

Gwarno było i tłoczno na kiermaszu artykułów pszczelarskich, zorganizowanym 13 lutego w budynku LO w Andrychowie. Popyt znacznie przewyższył podaż, wiele osób chciało się też czegoś więcej dowiedzieć o pszczelim rodzie. I ja tam byłem, ale miodu nie piłem, gdyż... brakło! **(tekst i foto jz)**

Panu **Jerzemu Karkoszce**, członkowi Zarządu Małopolskiej Spółdzielni Handlowej *„WIZAN"* w Andrychowie, wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy MSH *„WIZAN"*

Panu **Antoniemu Pietraszkowi**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Żony**

składa Zarząd LKS *Halny*

Panu **Jerzemu Karkoszce**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Ojca**

składa Zarząd LKS *Halny*

Wszystkim, którzy uczestniczyli w Ostatniej Drodze naszego ukochanego Męża, Ojca i Dziadzia

śp. Jana Migdałka

składamy serdeczne wyrazy wdzięczności, a szczególnie Sąsiadom, Zarządowi Ogrodów Działkowych *„Jubileuszowy"*, Znajomym i Rodzinie. Niech Bóg wynagrodzi za złożone ofiary na msze św., wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia.

Żona i dzieci z rodzinami

Wszystkim, którzy towarzyszyli nam w uroczystościach pogrzebowych naszego Taty

śp. Franciszka Karkoszki

serdeczne podziękowanie składają

Córki i Synowie z Rodzinami

Wieści z powiatu i...

Program obrad XVI sesji Rady Powiatu Wadowickiego w dniu 2 marca br. obejmował następujące punkty: przyjęcie do wiadomości treści *"Strategii działań policji w latach 2000 –2004"*; określenie regulaminu konkursu na stanowiska dyrektorów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wadowicach oraz Liceum Ogólnokształcącego w Kalwarii Zebrzydowskiej; dokonanie zmian w planie Pow. Funduszu Ochrony Środowiska i Gosp. Wodnej; Przekształcenie Zespołu ZOZ-u w Wadowicach; zatwierdzenie wygaśnięcia mandatu radnego **Edwarda Wyroby**. Ten ostatni punkt zdominował obrady. Przypomnijmy: E. Wyroba (SLD) został skazany przez wadowicki Sąd Rejonowy na karę grzywny i zwrot kosztów postępowania sądowego za rozgłaszanie nieprawdziwych informacji o źródłach sfinansowania udziału przedstawicieli samorządu Wadowic w wyjeździe do Rzymu. Zgodnie z ordynacją wyborczą do rad, radny z wyrokiem skazującym nie może sprawować swojej funkcji. Po dość burzliwej dyskusji Rada przegłosowała odwołanie Wyroby (który stał się ostatnio głośny również z powodu wyrażania dość kategorycznych poglądów na temat szopki betlejemskiej-ustawionej na wadowickim rynku). Spore ożywienie radnych wywołało także dalsze funkcjonowanie Zespołu Szkół Technicznych w Andrychowie, ale po informacji członka Zarządu Starostwa **Zofii Wanat**, iż 6 marca w Krakowie zaplanowane jest posiedzenie z udziałem Wojewody Małopolskiego, przedstawicieli starostwa powiatowego, kuratorium i innych instytucji kompetentnych, radni postanowili wrócić do sprawy na sesji zwołanej na dzień **28 marca.**

Biuro Rady Powiatu przygotowało zestawienie obecności radnych na sesjach Rady i posiedzeniach komisji od początku kadencji do końca 1999 r. Spośród andrychowskiej "piętnastki" – 5 ani raz nie opuściło sesji, 5 ma jedną absencję, 3 – dwie, 2 – trzy. Trochę gorzej było z udziałem w posiedzeniach komisji (na ogół każdy radny jest członkiem dwóch): średnia absencja dla radnego z andrychowskiego okręgu wynosi 4, przy czym radny **Stefan Jakubowski** był nieobecny tylko raz (na 23 posiedzenia), radny **Czesław Rajda** – raz na 26, natomiast radny **Tadeusz Woźniak** był nieobecny 17 razy na 30 posiedzeń ogółem.

... z województwa

XVII sesja Sejmiku Woj. Małopolskiego zwołana została na dzień 21 lutego br. W czasie przeznaczonym na interpelacje wystąpił radny **Janusz Ślesak** w sprawie drastycznego (o 75%!) zmniejszenia funduszu wyasygnowanego przez Małopolską Kasę Chorych na sfinansowanie Poradni Rehabilitacyjnej w Andrychowie. Radny zwrócił się do Marszałka Województwa z prośbą o interwencję, gdyż ograniczenie dostępu do bezpłatnych zabiegów jest szczególnie dotkliwe dla ubożejących mieszkańców Andrychowszczyzny. Druga interpelacja radnego Ślesaka dotyczyła objęcia nadzorem położonej na terenie woj. małopolskiego części ***Parku Krajobrazowego Beskidu Małego***. W związku z zaistniałym podziałem administracyjnym państwa, rzeczony Park Krajobrazowy położony jest na obszarach woj. śląskiego i małopolskiego (teren powiatów wadowickiego i suskiego o pow. 9230 ha). Wojewoda Śląski pismem z dnia 16 listopada 1999 r. część śląską *Parku* poddał nadzorowi dyrekcji Zespołu Parków Krajobrazowych Woj. Śl. w Katowicach; część małopolska tymczasowo pozostała bezpańska. O treści odpowiedzi na interpelacje postaramy się poinformować czytelników *NA*.

Wśród kilkunastu punktów sesji znalazł się również poświęcony Andrychowowi, mianowicie radni powzięli uchwałę zatwierdzającą statut Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego Andrychowie (*w poprzednim numerze informowaliśmy o powołaniu Rady Społecznej Szpitala).*

Kolejną interesującą mieszkańców andrychowskiej gminy informacją może być uchwała o utworzeniu przez Zarząd Woj. Małopolskiego i Gminę Miasta Kraków wspólnie utrzymywanego *Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.*

Termin następnej sesji wyznaczono na dzień **20 marca** br. **(opr. mb)**

Bank Spółdzielczy ma się dobrze!

Pod koniec stycznia w świetlicy znacznie poszerzonej i gruntownie odnowionej z zewnątrz i wewnątrz siedziby Banku Spółdzielczego w Andrychowie, jego akcjonariusze i Rada Nadzorcza podsumowali wyniki za rok poprzedni. Andrychowski BS jest jednym z 766 banków spółdzielczych w Polsce. Jedenasty rok pewną ręką zarządza nim inż. **Antoni Zadora** – wyniki finansowe są bardzo dobre, bank zwiększa swą ofertę kredytową, dywidenda za rok 1999 wyniosła 20% (brutto). W najbliższych planach inwestycyjnych jest przygotowanie na zapleczu budynku parkingu dla klientów, adaptacja starego młyna na archiwum i pomieszczenia pomocnicze. Od kilku lat Bank Spółdzielczy w Andrychowie jest organizatorem festynów z okazji *Dnia Spółdzielczości Bankowej* – tegoroczny wypadnie w pierwszą sobotę lipca i jak zwykle będzie obfitował w wiele atrakcji dla starszych i młodszych. Zarząd BS podjął już starania o godne uczczenie zbliżającej się 125. rocznicy istnienia spółdzielczości bankowej w Andrychowie.

(mb)

Isny - Sotkamo - Andrychów przyjacielski trójkąt

(ciąg dalszy ze str. 1)

Ze strony finskiej był doradca i stały współpracownik miasta Sotkamo **Risto Pohjalainen**, radna zajmująca się ochroną środowiska **Annikki Korhonen** i informatyk **Timo Partanen**. Delegacja Andrychowa z racji pełnienia roli gospodarza była większa i tworzyli ją m.in. przewodniczaca Rady Miejskiej **Janina Master,** burmistrzowie **Tadeusz Woźniak** i **Zbigniew Janosz**, członek Zarządu Miejskiego **Walenty Trojanowski**, kierowniczka Wydziału Ochrony Środowiska **Ewa Trojan-Rohde**, kierowniczka Wydz. Architektury **Wiesława Kasprzyk**, kier. Wydz. Gospodarki Miejskiej **Wiesław Wróbel**, dyrektorzy zakł. komunalnych, **Anna Bury** i **Jan Mrzygłód**, radny i szef grupy patnerskiej z Andrychowa **Jan Zieliński**, jego zastępczyni i tłumaczka **Joanna Fintzel-Piętak**, przedstawiciele Biura Promocji i innych wydz. UM. W spotkaniu uczestniczyła też **Zuzanna Wójcik** z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Ochrony Środowiska, **Marek Zaborowski** przedstawiciel Fundacji Wspierania Inicjatyw Ekologicznych, **Jan Kominko** konsultant ds. turystyki z Suchej Beskidzkiej, prywatny przedsiębiorca z Andrychowa **Adam Gołba** i -w drugim dniu - radny **Jan Bury**.

Delegacje z Isny i Sotkamo razem z przedstawicielami z Andrychowa pracowały bardzo intensywnie przez dwa dni, wzajemnie się przedstawiając i poszukując wspólnej płaszczyzny działań. Całą pracą kierował zaproszony przez Isny moderator z Instytutu Badań Alpejskich z Garmisch-Partenkirchen dr **Thomas Bausch**, a źródła pozyskania środków finansowych przedstawiła **Sabine Holland – Lenz** z Kolonii.

Wynikiem spotkania jest wstępne ustalenie tematyki programów do zarządzania środowiskiem w ramach unijnego *Eko-Audit*, którą ma zawierać wniosek o unijne środki pomocowe; opisanie i wysłanie do Isny do końca maja konkretnych propozycji; powołanie osób odpowiedzialnych za to zadanie i ustalenie terminu oraz miejsca ostatecznego zatwierdzenia wniosków przez wszystkie strony, na drugą połowę września w Sotkamo. Głównym koordynatorem wszystkich działań i ostatecznym wnioskodawcą zostało miasto Isny z burmistrzem M. Brhrningiem. Ze strony Andrychowa osobami odpowiedzialnymi są burmistrz T. Woźniak, E. Trojan-Rohde i J. Zieliński. Po oficjalnym zakończeniu spotkania pozostało do odpowiedzi pytanie najtrudniejsze. Jak to zrobić w Andrychowie? Andrychowie, który ma najtrudniejszą pozycję wyjściową. Mamy najbardziej zaniedbane środowisko, jesteśmy najbiedniejsi i nie mamy doświadczenia. Oficjalna pomoc kosztować by miała 20 000 marek niemieckich. Dla Andrychowa to duży wydatek, a przy braku 100% pewności - zbyt duży, aby go przeforsować w Radzie Miejskiej. Wiedzą o tym nasi partnerzy. W prywatnej rozmowie, już w godzinach nocnych, usłyszeliśmy, to co mówią prawdziwi przyjaciele w biedzie: *„spróbujemy wam pomóc"*. Już wiemy, że Instytut z Garmisch-Partenkirchen w osobie T. Bauscha zwrócił się z pismem do Federalnego Ministerstwa d/s Ochrony Środowiska w Berlinie **Kleina**. Teraz czekamy!

Tekst i foto Jan Zieliński

Dużo daje jeszcze więcej

Małopolska Spółdzielnia Handlowa *„Wizan"*, która powstała z połączenia Gminnych Sp-ni *„Samopomoc Chłopska"* w Andrychowie i Zembrzycach, chwali się znaczącym wzrostem obrotów. W najbliższym czasie dołączą do wspólnoty spółdzielnie ze Spytkowic i z Brzeźnicy. Swój akces zgłaszała także spółdzielnia ze Ślemienia, choć pewnie bez powodzenia z uwagi na jej zbyt duże zadłużenie. Trawją rozmowy z Suchą Beskidzką, czyli stara jak świat dewiza mówiąca, że pieniądz przyciąga pieniądz, nadal nie traci na aktualności. **(mb)**

Sprostowanie

W informacji publikowanej w lutowym numerze *NA*, dotyczącej zebrania sprawozdawczo-wyborczego Związku Politycznie Represjonowanych Żołnierzy Górników, pominięto nazwisko pana **Floriana Augustyniaka** - jednego z członków nowo wybranego Zarządu. Bardzo przepraszamy. **Redakcja**

Będą wybierać!

Ładne dziewczyny na start

Jeszcze nie minęły echa wyborów *Miss Ziemi Wadowickiej 2000* w ramach eliminacji *Miss Polonia*, a już ogłoszono kolejny połów piękności, tym razem wybierać będą *Miss Ziemi Wadowickiej* w ramach eliminacji *Miss Polski!* Trochę to wszystko przypomina, najdelikatniej mówiąc "pięknościowy" zawrót głowy, niemniej z dziennikarskiego obowiązku informujemy piękne nastolatki (15 - 17 lat) i piękne dziewczyny (18 – 23 lat), ich rodziców, przyjaciół itd., że takowe właśnie wybory zostały ogłoszone, organizatorzy oczekują na panny w **Miejskim Domu Kultury** przy ul. Szewskiej 7, w dniach **6** i **13 marca** o godz. **19^{00}.**

Pszczela Bruksela w Pszczelej Woli

(ciąg dalszy ze str. 1)

Dotychczas uczniowie Technikum Pszczelarskiego w Pszczelej Woli k/Lublina – jedynej w Europie pszczelarskiej szkoły średniej! – i studenci kierunków rolniczych o profilu pszczelarskim, jeździli na praktyki m. in. do Austrii, Francji, Luksemburga, a już w ubiegłym roku Niemcy zgłosili chęć kształcenia swojej młodzieży u nas. Ponadto pszczelarze austriaccy i niemieccy wystąpili z wnioskiem, by centrum pszczelarstwa europejskiego było właśnie w Pszczelej Woli i jeśli inicjatywa ta doczeka się realizacji – a jestem optymistą! – będzie to duża szansa dla rozwoju naszego pszczelarstwa, zwłaszcza że wśród polskich hodowców pszczół, szczególnie tych, którzy chcą prowadzić duże pasieki, coraz więcej jest ludzi młodych, bogatych w doświadczenia (najczęściej pozyskane w rodzinie), wykształconych, podatnych na stosowanie różnych osiągnięć naukowych, krótko mówiąc – widzących w pszczelarstwie swoją przyszłość.

Wiedza jest podstawą. Wspomniał Pan o technikum. Czy można również w Polsce zdobyć specjalistyczne wykształcenie wyższe?

Tak. W Akademii Rolniczej w Lublinie są kierunki: rośliny miododajne, gospodarka pasieczna, choroby pszczół, również Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie oferuje studia nad gospodarką pasieczną, a bliżej nas – w Akademii Rolniczej w Krakowie jest ekonomika rolnictwa i ostatnio trzech studentów pisało prace magisterskie w naszej rodzinnej pasiece w Bolęcinie.

No, właśnie. Ekonomika, czyli to, co interesuje teraz wszystkich. Czy hodowanie pszczół jest zajęciem opłacalnym?

Odpowiedź nie będzie prosta. W Polsce grupa pszczelarzy zawodowych jest niewielka, jakieś 100 osób. Znacznie większa, szacowana na 1,5 – 2 tys. jest liczba posiadaczy pasiek średnich, którzy traktują hodowlę jako dodatkowe źródło dochodu. Na ilość uzyskanego miodu wpływa wiele czynników – niezależnych od człowieka (pogoda!) i zależnych, jak częste przemieszczanie pasiek w pobliże aktualnie dostępnych źródeł nektaru, co z kolei wiąże się z prowadzeniem ponad półrocznego życia koczowniczego. Taki prawdziwy dochód przynosi dwudziesty i następne kilogramy miodu z ula. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych i spełnieniu wszystkich pięciu przykazań pszczelarskich, można dojść do 30 –40 kg od jednej rodziny pszczelej, ale taki sezon zdarza się raz na parę lat, a trzeba się też liczyć ze sporymi kosztami inwestycyjnymi i eksploatacyjnymi, no i pracą od świtu do nocy...

Powiedział Pan: *"przykazań pszczelarskich"*?

Po pierwsze – wykształcenie i bieżące uzupełnienie wiedzy, po drugie – odpowiedni dobór gatunku pszczoły, po trzecie - znajomość pór kwitnienia roślin i umiejętność wyszukiwania większych obszarów, po czwarte – pozyskanie przychylności św. Ambrożego, patrona pszczelarzy, by u Najwyższego wyprosił słoneczną pogodę, po piąte – trafić na właściwą politykę rządu, co ostatnio określane jest modnym słowem: strategia!

Tylko tyle?! Dobrze. Wróćmy do realiów: jaka jest dzisiaj Polska pasieczna?

Dzielę ją na trzy grupy. Pierwsza to pasieki amatorskie, przydomowe, liczące do 20 uli, druga – pasieki średnie, 50 – 70 ulowe i najmniej liczna trzecia – pasieki zamieszkałe przez 150 i więcej rodzin pszczelich. Spośród wszystkich pszczelarzy do PZP należy 53 tysiące, posiadających łącznie ponad 900 tys. uli. Poza Związkiem jest ok. 2 tys. hodowców, właścicieli mniej więcej 105 tys. uli. Powrócę jeszcze do pierwszego pytania, nawiązującego do optymizmu: otóż już w marcu powinny być ukończone prace nad programem rozwoju polskiego pszczelarstwa, opracowanym przez Min. Rolnictwa, przedstawicieli kancelarii Prezydenta RP i Polskiego Zw. Pszczelarskiego. Debata trwała od dawna, uczestniczyłem w niej jeszcze jako parlamentarzysta. 18 lutego w Instytucie Sadownictwa w Puławach mieliśmy swój *"okrągły stół"*. W realizacji tego programu będziemy mogli korzystać ze środków unijnych, przewidziany jest udział polskich pszczelarzy w zagranicznych szkoleniach, rozpoczęliśmy też starania o pozyskanie atestów dopuszczających polski miód na europejskie rynki. Na razie obowiązują cła zaporowe i import może mieć tylko charakter uzupełniający, ale coraz częściej pojawia się też w polskich sklepach tani miód z Australii, Argentyny czy Chin. Tamtejsi hodowcy mają ogromne pasieki, a nie posiadają odpowiednio schłodzonych magazynów. Trafiający do nas miód jest najczęściej przegrzany, przez co mocno zubożony o przynależne właściwości lecznicze i smakowe. Od jesieni tego roku, na wniosek PZP polski miód będzie oznakowany, by nabywca miał całkowitą pewność za co płaci.

Pszczelarze zaczynają dbać o swoje prawa, nie boi się Pan, że i pszczoły upomną się o swoje? Bądź co bądź są paskudnie wyzyskiwane przez człowieka!

Mam nadzieję, że aż tak ostro nie będzie, ale też prawdziwy hodowca musi dbać o pszczoły, szczególnie teraz, gdy czyha na nie coraz więcej niebezpieczeństw: stosowana w rolnictwie chemia, szerząca się warroza... A swój miód znaczą wszystkie kraje członkowskie Unii, więc nie wyważamy otwartych drzwi! Chcemy też od tego roku promować akcję *"Miód prosto z pasieki"*, czyli zachęcać turystów i wczasowiczów do kupowania miodu bezpośrednio w pasiekach...

To też może być ciekawy przyczynek do oferty agroturystycznej!

Oczywiście, w Niemczech w gospodarstwach pasiecznych sprzedaje się 50% całej produkcji, w Holandii nawet 90%. W Europie Zachodniej proponuje się również kilkugodzinne lub kilkudniowe pobyty w ruchomych pasiekach. Taka pasieka na kółkach ma wydzielone pomieszczenie, w którym można – w bezpiecznej odległości od żądeł! – oddychać specyficznym, nasyconym olejkami powietrzem ula i obserwować wielce interesujące życie pszczół! Niemcy, Holendrzy, Duńczycy chętnie przyjmują takie oferty, gdyż u siebie mają sporo kłopotów ze środowiskiem naturalnym. Coraz więcej krajów zachodnich korzysta z doświadczeń naszych naukowców, pragnąc ograniczyć stosownie w produkcji rolnej nawozów sztucznych i środków ochrony roślin, bowiem chemia poczyniła już wiele nieodwracalnych zmian w przyrodzie; owady giną, liczba rodzin pszczelich maleje, są problemy z zapyłaniem roślin... W ogólnoświatowej potrzebie troski o środowisko naturalne i konieczności naprawy już zaistniałych szkód, również dopatruję się korzystnej szansy dla polskiego pszczelarstwa i polskiej młodzieży zainteresowanej studiowaniem ekologii.

Ostatni kiermasz artykułów pszczelarskich w Andrychowie udowodnił, że miody, propolis, wosk, mleczko – słowem wszystko, co ma związek z kuchnią, medycyną i urodą – nadal ma bardzo wielu zwolenników!

Przez salę w andrychowskim liceum przewinęło się ponad 300 osób i rzeczywiście prawie wszystkie produkty zostały sprzedane. Kulinarne zastosowanie miodu znane jest wszystkim. Wykorzystanie pszczół w medycynie nie do końca jeszcze rozpoznano. Ostatnio naukowcy niemieccy odkryli, że jad pszczeli może mieć ogromne znaczenie w leczeniu AIDS. W Polsce o rozwój apiterapii od lat zabiega ks. Henryk Ostach, twórca słynnego ośrodka pszczelarskiego w Kamiannej koło Krynicy, gdzie kilka tysięcy dzieci z Ukrainy wyleczono z choroby popromiennej spowodowanej katastrofą czarnobylską. Powszechnie znane jest zapobiegawcze i lecznicze działanie miodu, mleczka pszczelego, propolisu. Niestety, Polska ma bardzo rygorystyczne przepisy przy wprowadzaniu nowych specyfików do oficjalnego rejestru leków. Wprawdzie pszczele parafarmaceutyki można kupować w aptekach i sklepach zielarskich, ale nie należy niczego stosować bez konsultacji z lekarzem.

Jest Pan pszczelarzem z wyboru, czy z przypadku?

Pochodzę z rodziny o dużych tradycjach pszczelarskich. Zawodu uczyłem się w Pszczelej Woli, gdzie poznałem swą żonę Jadwigę, za którą przyjechałem tu, do Sułkowic-Bolęciny. Własną pasiekę ma już nasz syn, pszczelarstwem zajmuje się brat żony a jego córka, Zosia Babikówna, jest uczennicą technikum pszczelarskiego. Tradycja jest więc kontynuowana...

Jeszcze zapytam o pszczelarstwo w gminie Andrychów?

Przed wojną w hodowli pszczół przodowały Targanice i Roczyny. Teraz w tych wioskach niewiele zostało uli. Przed laty 80% uli znajdowało się w posiadaniu rolników, dziś pszczółkami głównie zajmują się inteligenci, robotnicy, ludzie wolnych zawodów. Nie wiem, co wpłynęło na tę zmianę proporcji? Być może powszechnie panujące wśród rolników polskich przekonanie o nieopłacalności zajmowania się produkcją rolną? Koło andrychowskie PZP liczy 47 członków, mających około 1100 uli, poza Związkiem jest jeszcze kilku pszczelarzy. 20 lat temu liczbę pszczelarzy na Ziemi Andrychowskiej oceniano na ok. 240. O dominacji którejś z wiosek trudno się wypowiadać, gdyż mieszkaniec Andrychowa ma np. pasiekę w Kaczynie, w Targanicach hoduje pszczoły trzech pszczelarzy mieszkających na Śląsku, a my jedną z pasiek mamy w Czańcu...

Dziękuję za długą i bardzo interesującą rozmowę. Czego życzy się pszczelarzom? Czy pociechy z pszczółek, słońca na co dzień i kwiatów wokół - wystarczy? Po prostu: pomyślności!

Maria Biel-Pająkowa

Andrychów coraz bliżej Europy

22. 02. 2000 (data łatwa do zapamiętania!) obradował w Warszawie zjazd założycielski **Wiejskiego Centrum Integracji Europejskiej.** Nowa organizacja stawia sobie za cel główny prowadzenie efektywnych działań na rzecz unowocześnienia polskich gospodarstw rolnych, poszerzenia rynków zbytu, pozyskania tanich kredytów, kształcenia młodzieży ze wsi i małych miasteczek. Grupa założycielska nie jest liczna, ale niemal każdego dnia dołączają nowi członkowie - osoby prywatne, firmy i banki, bowiem problem jest ważny, wymaga szybkiego rozwiązania, a przecież w jedności siła. Polska wieś potrzebuje dofinansowania i doinwestowania, by w przyszłości sprostać unijnym wymaganiom, ale ma też atuty, które trzeba wyeksponować. Potrzebne są pieniądze, ale potrzebne jest również budowanie świadomości. Jednym ze współzałożycieli WCIE jest **Tadeusz Sabat**, który zapowiada utworzenie w rychłym czasie małopolskiego biura Centrum w Andrychowie. Na czele organizacji stanął poseł **Jacek Soska**. T. Sabat został członkiem komisji rewizyjnej. Wstępną deklarację przynależności do WCIE zgłosiły już Małopolska Spółdzielnia Handlowa *„Wizan"*, AZPB *„Andropol"*.

(mb)

Reglamentowana ginekologia - cd.

LECZYĆ CZY LICZYĆ

Czytelnicy, a ściślej czytelniczki dość żywo zareagowały na informację, która pojawiła się pewnego styczniowego dnia na drzwiach gabinetów ginekologicznych. Sprawę limitów wprowadzonych przez Małopolską Kasę Chorych i będących ich konsekwencją kolejek, zapisów oraz płatnych wizyt, wyjaśnialiśmy w poprzednim numerze *NA*.

Wracamy do sprawy. Spróbujemy przyjrzeć się jej od trzeciej strony – od strony lekarza ginekologa. Jak się okazało, nas – pacjentki poradni K, wprowadzone limity oburzyły. Lekarzy – oburzyły, uderzyły po kieszeni i co najgorsze wpłynęły na leczenie. A to wszystko wiem od pana **Jerzego Augustyna,** ginekologa położnika z prawie trzydziestoletnim stażem pracy w zawodzie.

-Panie doktorze, zajmijmy się najpierw liczbami. Jak pan skomentuje tę: może pan przyjąć 11 pacjentek dziennie...

-Przedtem przyjmowałem ich średnio 24, dlatego 11 – to śmieszna liczba. Ale taką narzuciła kasa chorych. Podano liczbę i koniec dyskusji. Rozmowy z kasą nie mają nic wspólnego z negocjacjami, to jest raczej dyktat ekonomiczny.

-Proszę o komentarz kolejnej liczby: 15 zł za poradę. Tyle płaci dwunasta i każda kolejna pani.

-Trzeba wyjaśnić, że 15 zł – to koszt samej wizyty. Taka pacjentka dodatkowo opłaca swoje badania laboratoryjne, jeśli są konieczne. 15 zł ? Co tu ukrywać, w Andrychowie panuje stosunkowo duże bezrobocie, jest to generalnie biedne społeczeństwo. Widzę to na co dzień. Pacjentki wręcz proszą o tańsze leki, albo w ogóle nie wykupują recept. Wiem, że dla niektórych te 15 zł, to poważne naruszenie budżetu domowego. Ale w stosunku do opłat w gabinetach prywatnych, jest to kwota konkurencyjna.

-Czy taka sytuacja nie odbija się niekorzystnie na kobietach ciężarnych, które poradnię K muszą odwiedzać dość regularnie?

-Jeśli chodzi o przyszłe matki, staramy się zachować opracowane dawno temu standardy; regularne wizyty, regularne badania... Dla ciężarnych rezerwuję zawsze jedno, dwa miejsca na tej bezpłatnej liście, w razie awarii... Przedtem dyrektor dawał więcej na ciężarną, bo ona generowała większe koszty laboratoryjne. Teraz, kobieta ginekologiczna (tzn. nie w ciąży) i przyszła matka - to wszystko jedno. Taka sytuacja bardzo skomplikowała nam pracę. Bo np. takie badanie cytologiczne: 1 szkiełko – 4 zł, a potrzebne są dwa. A więc pacjentka generuje 8 zł. A ja mam na nią 6 zł 50gr. Widać, że w samym badaniu cytologicznym przekraczam limit przeznaczony na jedną pacjentkę. Muszę więc "pożyczać" od innej. Dodawanie, odejmowanie...czysta matematyka.

-To znaczy, że lekarz bardziej jest teraz skupiony na liczeniu niż na leczeniu.

-Tak. Ja mam bardzo niewiele czasu na leczenie. Bardzo dużo pochłania mi go pisanie: jedna lista, druga lista, trzecia... liczenie, czy nie przekroczyłem limitu... Czasem trzeba zrobić USG, czy inne kosztowniejsze badanie. I ja stoję przed dylematem; bo jak miałem 25 – 30 pacjentek, to koszt mogłem rozłożyć. Jeśli teraz jest ich 12, to widać, że określoną sumę pieniędzy na dany dzień mam o wiele niższą, tym samym mniejsze możliwości manewru. To jest w ogóle karkołomna historia. Te pieniądze ograniczają mi możliwości diagnostyczne. I siłą rzeczy mogę popełnić błąd, wynikający z tego, że mogę nie mieć już na laboratorium.

-Kolejki, zapisy, opłaty – to dla pacjentek całkiem nowa sytuacja. Jak przyjmują ją lekarze?

-Jako dopust boży. Nie wiem, czy to jest zgodne z literą prawa, bo patrząc na to wszystko, co wyprawiają kasy chorych, to, to się ma nijak do najwyższego aktu prawnego jakim jest konstytucja, która mówi o dostępności i bezpłatności leczenia. Nie ma opracowanych standardów. Nie ma koordynacji między ministerstwem a izbami lekarskimi, nie mówiąc o państwie w państwie, czyli kasach chorych. Dyktat ekonomiczny tych ostatnich doprowadza do ograniczenia możliwości leczenia i diagnozowania.

Boję się, że to może mieć krótkie nogi. Liczyliśmy na to, że ubiegły rok był tym przejściowym, że coś się zmieni. A tu nic. Z roku na rok jest gorzej – dla pacjentów.

-A dla was – lekarzy?

-Przyjmowałem około 450 pacjentek miesięcznie, teraz - 265. Jeśli wystawiam dyrektorowi rachunek za określoną ilość osób (bo tego wymaga podkontrakt, na zasadzie którego pracuję), to widać, że jest on niższy o prawie 50%. Dostaliśmy po prostu po kieszeni. Mam uprawnienia do przeprowadzania badań cytologicznych. Mniej pacjentek, mniej badań, mniejszy zarobek.

-Panie doktorze, nic z tego nie rozumiem. Pacjenci – niezadowoleni. Lekarze – niezadowoleni. Kto zyskał na reformie służby zdrowia?

-Ja tyle wiem; pamiętam, że Małopolska Kasa Chorych jeszcze niedawno mieściła się w jednym budynku na ul. Ciemnej 6. Teraz są już cztery budynki. Jest to rozrost machiny administracyjnej...rozmnażanie biurokracji. Z czegoś to trzeba opłacać. Do tego dochodzi jeszcze brak kompetencji. Kasa powinna się zajmować tylko finansami. Sprawy merytoryczne należałoby powierzyć ludziom światłym. Oni powinni opracować pewne standardy, procedury, których w nowej sytuacji bardzo nam brakuje. Za to w radzie nadzorczej mamy same "ciała polityczne", żadnych fachowców.

-Czy w takich sytuacjach, jakie pan musi obserwować, w jakich uczestniczyć, jest jeszcze miejsce na chęć do pracy i zadowolenie z niej?

-Zawsze można znaleźć zadowolenie, ale jest to takie zadowolenie przez łzy. Coraz częściej dochodzę do wniosku, że ja się już do tej rzeczywistości nie nadaję. Coraz częściej odbija się to na moim zdrowiu psychicznym. Ten bezsens zaczyna mnie boleć. Choćby taka profilaktyka. Gdy przyszedłem do Andrychowa w 1980 roku, to wśród kobiet był już wdrożony obowiązek badań ginekologicznych. Ten schemat powielałem i ja, przez 15 lat. I mam udział w tym, że nauczyłem te kobiety profilaktyki. Teraz to wszystko upada. I to jest błąd. To jest wylewanie dziecka z kąpielą. Ktoś się 15 lat natrudził, aby wprowadzić pewne mechanizmy, nauczyć dbać o siebie...a potem jakiś urzędnik to wszystko niszczy.

-To chyba boli, że na tak bezsensowne decyzje nie ma się żadnego wpływu...

-I w tych i we wszystkich sytuacjach jesteśmy zupełnie bezradni. Zupełnie...

rozmawiała Jadwiga Janus

Kobiety, śpiew i wino

Kobiety wypełniły całą przestrzeń świetlicy Małopolskiej Sp-ni Handlowej *„Wizan"*, śpiewu było sporo, wina - jedna lampka, a wszystko z okazji wigilii Międzynarodowego Dnia Kobiet, które to święto w tym roku akurat w *Popielec* wypadło! Za stołem prezydialnym kobiety godnie reprezentowała przewodnicząca Rady Miejskiej **Janina Master,** z jej prawej strony zasiadło czterech **Tadeuszów -** burmistrz **Woźniak**, przewodniczący Rady Nadzorczej MSH *„Wizan"* **Harańczyk,** przewodniczący Rady Gminy Wieprz **Sopicki**, prezes Pol. Zw. Pszelarskiego i działacz ruchu ludowego **Sabat,** z lewej zaś - dwóch **Jerzych,** czyli prezes *„Wizanu"* **Chylewski** i wiceprezes **Karkoszka**. Spotkanie dowcipnie i z polotem rozpoczęła kierowniczka Ośrodka *„Nowoczesna Gospodyni"* **Czesława Wojewodzic,** przytaczając zebranym członkiniom Kół Gospodyń Wiejskich zaczerpniętą z encyklopedii definicję kobiety, która zdaniem naukowców jest *„dorosłym człowiekiem płci żeńskiej"* (a to już duży postęp w ocenie babskiego gatunku, gdyż popularna niegdyś piosenka ludowa głosiła, iż *„cyraneczka nie ptak, dziewczyna nie ludzie..."*). Reprezentujący szczeble władzy samorządowej i spółdzielczej mężczyźni jednym głosem złożyli paniom życzenia (obietnic nie składali, no, może z wyjątkiem panów Sabata i Chylewskiego, którzy apelowali o zrozumienie dla integracji z Unią Europejską, co może być korzystne dla polskiej wsi w ogóle).

A tak już poważniej, to rzeczywiście trzeba docenić kulturalną i społeczną rolę kobiet w życiu każdej społeczności wioskowej. Bez aktywnych działaczek KGW nie byłoby przecież tych wszystkich wielce pożytecznych kursów gotowania, szycia, nowoczesnej hodowli. A integrujące wieś *„Opłatki"*? A zabawy? A dożynki? A podtrzymywanie obyczajów, dbałość o zachowanie w pamięci całego skarbca rozmaitych przyśpiewek, legend, opowieści? Wiedział burmistrz Woźniak za co kobietom dziękować, a i od nich usłyszał wdzięczne słowo. Podziękowania należą się także MSH *„Wizan"* za finansowe wsparcie. Tak więc, Drogie Panie, jakkolwiek by o Was pisali reprezentanci męskiego gatunku, i tak Wy jesteście szyją!

(mb)

Zakład Produkcji Gastronomicznej
Andrychów, ul. Pachla 16
tel. 875-25-03
organizuje:
- przyjęcia weselne,
- okolicznościowe,
- spotkania rodzinne

oraz oferuje obiady w LO Andrychów i Zespole Szkół Technicznych
tel. 875-23-34
od godz. 12^{30} -14^{30}
Zapraszamy

VIDEOFILMOWANIE
PIOTR STOPA
TEL. 875-32-97
0-604 139 283

Organizator:
BWiK TECH-EXPO 2 s.c.
43-300 Bielsko-Biała, ul. Aleksandrowicka 33,
tel. (033) 811 50 00, 0 602 153 318
e-mail: techexpo@poczta.wp.pl
Zainteresowanych prosimy o kontakt.
TARGI BUDOWNICTWA ANDRYCHÓW 2000
5-7 maja 2000 r.
Hala Budomat s.c. i Anbud Sp. z o.o.
Andrychów, ul. Słowackiego 4a
- projekty finansowe
- materiały budowlane
- materiały instalacyjne
- stolarka budowlana
- chemia budowlana
zakres tematyczny targów
Zapewniamy udane transakcje oraz spotkania biznesowe
ZAPRASZAMY DO WZIĘCIA UDZIAŁU W TARGACH ORAZ ODWIEDZENIA TERENÓW TARGÓW

SESJA XX

XX już Sesja Rady Miejskiej w Andrychowie zorganizowana została 23 lutego. Tematem wiodącym, zatwierdzonym jeszcze w ubiegłym roku, były sprawy sportu i turystyki w Gminie Andrychów, ale życie dopisało dwa dodatkowe, żeby nie powiedzieć "gorące" tematy – sprawy Zespołu Szkół Technicznych oraz Zakładu Opieki Zdrowotnej.

Na zdrowie!

W trakcie ustalania porządku obrad **Aleksander Grabowski**, w imieniu Komisji Rodziny, Zdrowia i Opieki Społecznej zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały dotyczącego wyrażenia przez Radę Miejską zgody na przejęcie przez gminę andrychowskiego ZOZ-u. Korzystając z niespodziewanego udziału w sesji starosty wadowickiego **Józefa Kozioła**, poproszono go o przedstawienie informacji m. in. na temat ZOZ. W dalszej części sesji o wyrażenie swej opinii poproszono także **Jerzego Michała Mojżesza**, dyrektora tej placówki, który na pytanie **Emila Grabonia**, czy ta uchwała w czymś pomoże lokalnej służbie zdrowia odpowiedział, że warto tego dokonać [przejęcia ZOZ-u] z co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze andrychowski ZOZ nie jest zadłużony, w przeciwieństwie do wadowickiego. Dotychczas rządowe subwencje trafiały do starostwa, gdzie dzielono je w ten sposób, że Wadowice otrzymywały znaczną ich większość, a do Andrychowa docierało to, co zostało, czyli niewiele. Po drugie, jeśli organem założycielskim ZOZ-u będzie Gmina, to mieszkańcy poprzez radnych będą mieli większy wpływ na jego działalność. Odpowiednia uchwała została przez Radę Miejską przegłosowana.

Protest rehabilitacyjny

Burmistrz **Tadeusz Woźniak** poinformował radnych, że Zarząd Miejski czynnie włączył się do akcji protestacyjnej przeciwko decyzjom Małopolskiej Kasy Chorych dotyczącym ograniczeniu dostępności do zabiegów rehabilitacyjnych w Zakładzie Rehabilitacji i Leczenia Wad Postawy w Andrychowie.

7 godzin na dobę

W sprawozdaniu z prac Zarządu Miejskiego podkreślono znaczenie spraw związanych z przejęciem przez CKiW obiektów sportowych po KS *Beskid. Ustalono zasady udostępniania tych* obiektów innym klubom i stowarzyszeniom. Np. podjęto decyzję, że hala sportowa, siłownia i sześć pomieszczeń klubowych będą mogły być wykorzystywane przez KS *Beskid* po siedem godzin dziennie.

Dzierżawy i mała obwodnica

Zarząd zapoznał się z ofertą dzierżawy ośrodka wypoczynkowego w Rzykach-Praciakach i w związku z tym zlecił ogłoszenie przetargu. Przedłużono też dzierżawy gruntów pod pawilony handlowe przy pl. Mickiewicza i na ul. Konopnickiej. W ramach działań zmierzających do wybudowania tzw. małej obwodnicy łączącej ul. Włókniarzy i Starowiejską uzgodniono z właścicielem działki komasację i podział nieruchomości. Wszczęto także, po uzgodnieniach z Andrychowską Spółdzielnią Mieszkaniową procedurę przejęcie przez gminę drogi wewnątrzosiedlowej łączącej ul. Włókniarzy i Lenartowicza.

Porodówka na sprzedaż

Po zapoznaniu się ze stanem prawnym i technicznym "byłej porodówki" Zarząd zamierza dokonać sprzedaży tego budynku. O szczegółach, jak powiedział burmistrz Woźniak, będzie można mówić dopiero po uzyskaniu wyceny.

W ramach pozyskiwania środków na inwestycję zgłoszono do Funduszu Europejskiego ISPA wniosek o pomoc w wysokości 6 mln euro na modernizację oczyszczalni ścieków. Poza tym do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska skierowano wniosek o dofinansowanie rozbudowy kanalizacji na kwotę prawie 8,5 mln zł.

Apel do *Andorii*

Rada Miejska w specjalnym apelu wyraziła *"głęboki niepokój wobec faktu wypowiedzenia przez WSW Andoria S.A. umowy nieodpłatnego użyczenia kompleksu Zespołu Szkół Technicznych. Konsekwencją tej decyzji może stać się pozbawienie możliwości kontynuowania nauki ponad tysiąca uczniów, jak również drastyczne ograniczenie oferty edukacyjnej dla prawie ośmiuset tegorocznych absolwentów szkół podstawowych naszej Gminy".(...)* ***Zwracamy się z gorącym apelem, by w trosce o los polskiego szkolnictwa i przyszłości młodego pokolenia zostały podjęte niezbędne kroki w celu zapewnienia ciągłości funkcjonowania Zespołu Szkół Technicznych w Andrychowie."***

Co z Klubem 69?

Interpelacje rozpoczął **Jan Zieliński** pytając o sytuacje klubu jazzowego *"69 Pod Basztą"*, którego dalsza działalność w związku z decyzją o wypowiedzeniu lokalu stoi pod znakiem zapytania. Tadeusz Woźniak powiedział, że nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji, ale **Marek Kowalski**, zastępca burmistrza dodał, że dofinansowanie funkcjonowania tego lokalu na obecnych zasadach jest niezgodne z prawem. W obronie klubu prowadzonego przez **Jerzego Górkę** stanął **Jan Bury** replikując, że ustawa stwarza inne możliwości dofinansowania tego ważnego dla lokalnej kultury ośrodka.

Szalety i poszerzenie Krakowskiej

Eugeniusz Cinal wnioskował o naprawieni zniszczonych szaletów na cmentarzu komunalnym. A Jan Bury pytał, czy podjęto jakieś działania zmierzające do poszerzenia o trzeci pas, tam gdzie się da, ul. Krakowskiej, która często jest zakorkowana od Górnicy po skrzyżowanie z ul. Lenartowicza. Tadeusz Woźniak stwierdził, że takie działania są przewidziane.

Więcej światła!

Sprawy oświetlenia różnych punktów miasta poruszało dwóch radnych. **Jan Żydek**, w związku z niedawną próbą włamania do kościoła pw. św. Stanisława BM zwrócił się o podłączenie do sieci znajdujących się tam trzech lamp. Natomiast **Kazimierz Jasiński**, również w związku z ostatnimi włamaniami do kiosków znajdujących się na placu targowym przy ul. Włókniarzy przypomniał, że już od października ubiegłego roku interweniuje w sprawie zamontowania tam dodatkowego oświetlenia, jak na razie bezskutecznie. **Wojciech Sedlaczek**, kierownik Wydziału Nieruchomości Urzędu Miejskiego odpowiedział, że wystąpiono już do Beskidzkiej Energetyki o wydanie stosownego pozwolenia.

Cząstka Europy

W związku z działaniami na rzecz promocji gminy Jan Zieliński złożył wniosek, zaaprobowany przez Radę Miejską dotyczący zorganizowania w czasie wakacji w Andrychowie tygodnia Beskidu Małego pod hasłem *"Beskid mały cząstką Europy"*. W czasie tej imprezy odbywałyby się Dni Isny i Unii Europejskiej, spotkania, seminaria, projekcje filmów, kiermasze, degustacje potraw regionalnych, imprezy sportowe i rekreacyjne, rajdy turystyczne. Można byłoby zorganizować także międzynarodowy plener artystyczny. Jego zdaniem taka impreza stałaby się dodatkową atrakcją turystyczną przyciągającą do Andrychowa gości z kraju i zagranicy. Tadeusz Woźniak poparł pomysł, ale zastrzegł, że ze względu na ograniczenia finansowe nie może on mieć tak wielkiego rozmachu jak zaproponowany we wniosku.

Dyżury rzecznika

Marek Kowalski, zastępca burmistrza poinformował, że **Andrzej Nowakowski**, rzecznik praw konsumenta powiatu wadowickiego zgodził się uruchomić w Andrychowie swoje stałe dyżury, które będą się odbywały w każdy pierwszy wtorek miesiąca w Urzędzie Miejskim. Rzecznik będzie służył pomocą we wszystkich konfliktach na linii klient - sprzedawca.

Kultura – Sport 40:4

Do dyskusji nad głównym punktem sesji, czyli o problemach sportu, turystyki i rekreacji zgłosiło się wielu mówców. Po wprowadzeniu przygotowanym przez Marka Kowalskiego, głos zabierali zaproszeni przedstawiciele klubów i organizacji sportowych z terenu gminy. Z ich wypowiedzi wynika, że podstawową bolączką dotykającą wszystkich bez wyjątku, jest brak funduszy oraz słabe bądź żadne zaplecze socjalne. Podkreślano za to zaangażowanie działaczy społecznie poświęcających swój czas na pracę z dziećmi i młodzieżą. – *Ciężko jest młodzież przekonać do wysiłku fizycznego* – mówił **Józef Mizera**, prezes LKS *Halny* Andrychów, dodając, że jeśli w dodatku młodzi ludzie po treningu nie maja się gdzie umyć i przebrać - odstręcza ich to jeszcze bardziej od kultury fizycznej. **Józefa Babik** z TKKF *Motor* przy WSW *Andoria* S.A. poinformowała zebranych, że organizowane są latem spływy kajakowe, w których mogą brać udział dzieci niepełnosprawne. Imprezy takie prowadzone przez wykwalifikowanych opiekunów są bezpieczne i dobrze zorganizowane, dlatego też zachęca władze do ściślejszej współpracy, polegającej m. in. na docieraniu z tą oferta do szerokiego grona zainteresowanych. Przedstawiła też plan wydatków koniecznych do utrzymania wyciągu narciarskiego na Pracicy w dobrym stanie. Sama wymiana 30-letniego już ratraka kosztuje ok. 30 – 40 tys. zł, nie mówiąc o wymianie lin i stworzeniu bazy gastronomiczno-noclegowej. **Bogdan Żaloudik**, pełnomocnik KS *Beskid* powiedział, że zadłużenie klubu na koniec 1999 roku wynosiło 340 tys. zł. 90% dochodów oparte było na wykorzystywaniu obiektów będących w zarządzaniu klubu. W oparciu o takie założenie przygotowano program oddłużeniowy, który jednak nie uzyskał akceptacji Zarządu Miejskiego. W związku z tym, jak zauważył Bogdan Żaloudik prawdopodobnie po 30 czerwca *"trzeba będzie wpuścić likwidatora na to stowarzyszenie i je zamknąć"*. Jego słowa potwierdził **Adam Gołba**, pełnomocnik KS *Beskid* ds. piłki nożnej mówiąc, że po przekazaniu obiektów sportowych CKiW klub został odcięty od środków finansowych. Zaapelował do radnych, aby zdecydowali się dać więcej pieniędzy na sport. W przeliczeniu na jednego mieszkańca rocznie na działalność sportową wydaje się w gminie 4 zł, a CKiW na swoją działalność otrzymuje aż 40 zł na jednego mieszkańca.

Tadeusz Bizoń, wiceprezes Ogniska TKKF *Splot* przy AZPB *Andropol* S.A. wyraził na początku ubolewanie, że materiały dotyczące jego stowarzyszenia nie znalazły się w materiałach przedstawionych radnym. W swoim wystąpieniu podkreślił bardzo dobrą współpracę z Zarządem Osiedla nr 1. O turystyce mówili **Marek Przybyłowicz**, opiekun SKKT przy Szkole Podstawowej nr 5 w Andrychowie oraz **Tadeusz Sumper**, prezes oddziału PTTK przy AZPB *Andropol* S.A. Dyskusja zakończyła się przyjęciem odpowiedniej uchwały.

Witold Kocia

Uchwały podjęte na XX sesji Rady Miejskiej w Andrychowie w dniu 23 lutego 2000 roku.

Wykaz, fragmenty najważniejszych postanowień lub streszczenia.

1.Uchwała Nr XX-167-2000 *w sprawie:* **sportu i rekreacji w Gminie Andrychów.**

„ (...) Rada Miejska w Andrychowie - uchwala:

§ 1

1.Przyjąć informację o realizacji zagadnień związanych z funkcjonowaniem sportu w ramach klubów i zespołów sportowych w gminie Andrychów.

2.Wyrazić uznanie dla kadry trenersko-instruktorskiej, pracowników organizacji i instytucji sportu, działaczy kultury fizycznej, sportu, turystyki i rekreacji.

3.Uznając działalność w zakresie turystyki i kultury fizycznej za jedno z priorytetowych zadań Gminy Andrychów, podjąć szeroką współpracę z instytucjami i organizacjami pozarządowymi realizującymi te zadania.

§ 2

1.Promować walory turystyczno-krajobrazowe Gminy przez: rajdy turystyczne, zawody rowerowe, kiermasze lokalnych produktów rolnych, wystawy fotograficzne, plenery, itp.

2.Kontynuować działanie mające na celu powiększenie bazy sportowej, ze szczególnym uwzględnieniem sal gimnastycznych, środowiskowych boisk sportowych, ścieżek zdrowia oraz ścieżek rowerowych.

§ 3

Przy rozdziale środków wspierających działalność w sferze kultury fizycznej - uwzględniać: pracę z młodzieżą, współpracę ze szkołami, prace ze środowiskiem oraz osiągnięcia sportowe.

§ 4

Dbać o stan posiadanej bazy sportowej, zabezpieczając w ramach budżetu środki na utrzymanie, konserwację, remonty oraz inwestycje modernizacyjne hali sportowej, basenu oraz boisk sportowych będących własnością Gminy. (...)

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w sposób zwyczajowo przyjęty. "

2. Uchwała Nr XX-168-2000 *w sprawie:* **przeciwdziałania bezrobociu.**

„ (...) Rada Miejska w Andrychowie, po zapoznaniu się z sytuacją i perspektywami rozwoju największych zakładów pracy, po wysłuchaniu sprawozdania Powiatowego Urzędu Pracy oraz po uzyskaniu danych o ilości i rodzaju podmiotów gospodarczych z uwzględnieniem dynamiki zmian, w celu zahamowania procesu zwiększającego się bezrobocia - uchwala, co następuje:

§ 1

W ramach działań organizacyjnych i finansowych:

1. wystąpić do: Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Gospodarki, Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie, Starostwa Powiatowego i Powiatowego Urzędu Pracy w Wadowicach, by w swoich działaniach uwzględniły trudną sytuację na rynku pracy w Andrychowie stosując odpowiednie preferencje dla tego obszaru,

2. wzmocnić w ramach reorganizacji Urzędu Miejskiego profesjonalizm i rangę komórki odpowiedzialnej za rozwój i promocję Gminy,

3. stosować politykę podatkową preferującą podmioty tworzące nowe miejsca pracy i powiększające powierzchnie produkcyjne.

§ 2

W ramach gospodarki nieruchomościami:

1.przygotować ofertę inwestycyjną obejmującą tereny będące własnością Gminy oraz innych osób fizycznych i prawnych zainteresowanych ich zbyciem uwzględniającą ich dostępność, uzbrojenie oraz możliwości gospodarczego wykorzystania,

2.w udostępnianiu nieruchomości gminnych osobom fizycznym i prawnym stosować preferencje związane z ilością powstających miejsc pracy.

§ 3

W ramach działań promocyjnych:

1. rozszerzyć zakres i poziom merytoryczny oraz ilość publikacji ofertowych dotyczących możliwości podjęcia działalności gospodarczej na terenie Gminy,

2. zintensyfikować działanie bezpośrednie mające na celu pozyskanie nowych inwestorów krajowych i zagranicznych w celu poszerzenia rynku pracy.

§ 4

W ramach bezpośredniego tworzenia miejsc pracy:

1. dokonać analizy zadań wynikających z uchwalonego budżetu pod kątem ich realizacji z udziałem osób pozbawionych środków do życia w związku z bezrobociem,

2. współdziałać z Powiatowym Urzędem Pracy Filia w Andrychowie w celu zmaksymalizowania zatrudnienia pracowników w ramach prac interwencyjnych, robót publicznych oraz umów absolwenckich.

§ 5

1. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Andrychowie.

2. Zobowiązać Zarząd Miejski do składania informacji z realizacji postanowień uchwały dwa razy w roku. (...) "

3. Uchwała Nr XX-169-2000 *w sprawie:* **zmian w budżecie Gminy na 2000 rok i uchwale budżetowej na 2000 rok Rady Miejskiej w Andrychowie.**

Rada Miejska dokonała zmian w budżecie gminy polegających na zwiększeniu dochodów oraz wydatków gminy o kwotę 20.000 zł *(związanych z realizacją zadania inwestycyjnego w OSP w Rzykach).*

4. Uchwała Nr XX-170-2000 *w sprawie:* **zmian w budżecie Gminy na 2000 rok i uchwale budżetowej na 2000 rok Rady Miejskiej w Andrychowie.**

Rada Miejska zwiększyła wydatki budżetu gminy o kwotę 82.000 zł. z przeznaczeniem na „Budowę kanalizacji sanitarnej w Inwałdzie etap IV" i jednocześnie upoważniła Zarząd Miejski do zaciągnięcia kredytu (w tej samej wysokości) w Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych SA w Warszawie.

Kredyt zostanie spłacony w roku 2000 (33.000 zł) oraz 2001 (49.000 zł).

W Załączniku Nr 3 do Uchwały przedstawiono, wymaganą przez przepisy - „Prognozę kształtowania się długu Gminy Andrychów w latach 2000 - 2005".

5. Uchwała Nr XX-171-2000 *w sprawie:* **zmian w budżecie Gminy na 2000 rok i uchwale budżetowej na 2000 rok Rady Miejskiej w Andrychowie.**

Rada Miejska dokonała odpowiednich przeniesień wydatków (167 930 zł) między działami związanych z przejęciem przez Centrum Kultury i Wypoczynku administrowania obiektami sportowymi.

6. Uchwała Nr XX-172-2000 *w sprawie:* **zmiany Uchwały Nr XVI-117-99 z dnia 27 października 1999 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Andrychowie.**

„ Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 5 Ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996r. Nr 13 poz. 74 z późniejszymi zmianami) art. 12 ust. 1 Ustawy z dnia 7 lipca 1994r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 415 z późniejszymi zmianami) - Rada Miejska w Andrychowie - uchwala:

§1

W uchwale Nr XVI-117-99 Rady Miejskiej w Andrychowie z dnia 27 października 1999 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Andrychowie § 1otrzymuje brzmienie:

„Przystąpić do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Andrychów w zakresie parcel nr: 570/1, 570/2, 1797/3, 1797/8, 1540/56, 1540/64, 1540/65 i części parcel 1540/68, 1540/70 w Andrychowie celem przeznaczenia w/w terenu dla lokalizacji obiektów handlowych i gastronomicznych, socjalno-biurowych, obiektów dla produkcji żywności i innych usług nieuciążliwych."

§2

Pozostałe postanowienia uchwały Nr XVI-117-99 z dnia 27 października 1999 roku pozostają bez zmian.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie na tablicach ogłoszeń oraz w prasie lokalnej."

7. Uchwała Nr XX-173-2000 *w sprawie:* **ustalenia zasad bezprzetargowego przekazywania komunalnych lokali użytkowych w najem oraz zasad bezprzetargowego oddawania gruntów komunalnych w dzierżawę.**

„ Na podstawie art.18 ust.1 oraz ust.2 pkt 9a Ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 1996 r. nr 13 poz. 74 z późn. zmianami) Rada Miejska w Andrychowie - u c h w a l a :

§1

Osoby będące mieszkańcami Gminy Andrychów, które utraciły miejsca pracy w wyniku zwolnień grupowych przeprowadzanych przez zakłady pracy lub ukończyły naukę w ponadpodstawowych szkołach zawodowych, średnich i wyższych w 1999 r. i w latach następnych - mogą uzyskać w drodze bezprzetargowej na cele działalności gospodarczej:

1. lokal użytkowy w budynku byłego internatu OC przy ul. Starowiejskiej 22a w Andrychowie - w najem lub

2. grunty komunalne w dzierżawę.

§2

Ustala się następujące zasady oddawania lokali użytkowych w najem:

- pierwszy 6-cio miesięczny okres najmu - opłata czynszowa w wysokości 1 zł + podatek VAT bez konieczności wnoszenia opłat eksploatacyjnych - oprócz zużycia energii elektrycznej dla celów produkcyjnych,
- drugi 6-cio miesięczny okres najmu - uiszczanie opłaty czynszowej w wysokości 1 zł + podatek VAT oraz wnoszenie przez najemcę opłat eksploatacyjnych,
- trzeci 6-cio miesięczny okres najmu - wnoszenie przez najemcę opłat eksploatacyjnych i opłat czynszowych w wysokości 50% minimalnej stawki czynszowej ustalonej przez Radę Miejską za dany rodzaj działalności,
- czwarty 6-cio miesięczny okres najmu - wnoszenie przez najemcę opłat eksploatacyjnych i opłat czynszowych w wysokości 75% minimalnej stawki czynszowej ustalonej przez Radę Miejską,
- piąty 6-cio miesięczny okres najmu -wnoszenie przez najemcę opłat eksploatacyjnych i opłat czynszowych w wysokości 100% minimalnej stawki czynszowej ustalonej przez Radę Miejską,
- w następnym okresie - wnoszenie przez najemcę całości opłat eksploatacyjnych i czynszowych na poziomie opłat obowiązujących najemców innych lokali użytkowych prowadzących w nich podobną działalność.

§3

Ustala się następujące zasady oddawania gruntów komunalnych w dzierżawę:

- oddanie terenu w dzierżawę na okres pierwszego roku
- wnoszenie opłaty dzierżawnej w wysokości 1 zł + podatek VAT;
- kontynuowanie dzierżawy tego terenu przez okres następnego roku
- wnoszenie opłaty w wysokości 50% minimalnej stawki dzierżawy terenów

(ciąg dalszy na str. 9)

LISTY OPINIE POLEMIKI

Kłopotliwe dobro

Od paru tygodni mieszkańcy Andrychowa i okolic roztrząsają w dyskusjach, a różne gazety donoszą o tym, co stanie się z Zespołem Szkół Technicznych im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Andrychowie (ZST). Padają różne "koncepcje", opinie, domysły, a także oskarżenia. Tak dzieje się na ogół, gdy w stan zagrożenia wchodzi dobro społeczne. Należy jednak – posługując się zdrowym rozsądkiem – zadać pytanie: Czy jest na dzień dzisiejszy rzeczywisty, czy raczej pozorny stan zagrożenia dla ZST? Bo może jest to tylko jeden z wielu problemów do załatwienia, w szerokim procesie porządkowania spraw kraju.

Kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczęły się wielkie przemiany gospodarcze, zakłady pracy ze względów ekonomicznych, pozbywały się wszelkich obciążeń finansowych nie związanych z produkcją. Takim obciążeniem były również ponadpodstawowe szkoły przyzakładowe. Wg ówczesnego stanu prawnego, szkoły mógł przejmować w zasadzie tylko właściwy terytorialnie Kurator Oświaty.

Najczęściej stosowano tu dwa rozwiązania: nieodpłatne przekazanie kuratorowi całego majątku szkoły, wraz ze wszystkimi konsekwencjami jej utrzymania – przykładem jest Zespół Szkół Włókienniczych w Andrychowie, dawna własność AZPB.

Drugie rozwiązanie (dotyczy ZST) polegało na tym, że zakłady przekazywały w nieodpłatne użytkowanie obiekty szkolne ze wszystkimi tego konsekwencjami. Należy wyraźnie zdawać sobie sprawę z tego, co oznaczały owe konsekwencje ? Otóż znaczyły, że kurator przejmował ciężar finansowy opłat za: energię świetlną, c.o., gaz, telefon, a także fundusz płac dla tych pracowników zakładu, którzy pracę wykonywali w szkole a w momencie przekazania stali się pracownikami szkoły. W przypadku ZST, było ich 23 - głównie pracowników warsztatów szkolnych. Łatwo chyba wyobrazić sobie jak wielkie obciążenie w skali całego województwa musiał przyjąć budżet kuratorium. Formalnym aktem takiego przekazania była "umowa użyczenia na czas nieokreślony". To rozwiązanie, może prawnie nie najlepsze, ale pozwoliło na płynne przejście szkół przyzakładowych do resortu oświaty, oddalając w czasie zakup budynków (drugi etap). Taka umowa – *"Andoria"* i Kuratorium Oświaty – została zawarta 10 lipca 1992 roku. W nowych warunkach administracyjno – kompetencyjnych, uprawnienia kuratora w zakresie prowadzenia szkół średnich otrzymali starostowie powiatowi. Na nich zatem spoczywa obowiązek ostatecznego uregulowania kwestii własnościowych przejętych szkół – dotyczy to całego kraju. Jak donosi *"Kronika Beskidzka"* z 17.02.2000 r., zarząd powiatu w Żywcu, po długotrwałych negocjacjach z PPKS, zakupił budynek Zespołu Szkół Samochodowych (największej szkoły w Żywcu) za kwotę siedmiuset tysięcy złotych.

Powracając do pytań postawionych na wstępie, sądzę że odpowiedź jest już łatwiejsza. Trzeba załatwić. Tylko, że załatwienie sprawy, czasem nie jest proste, trzeba bowiem, by zafunkcjonowały jednocześnie przynajmniej następujące czynniki: silna motywacja, mądrość, rozwaga, umiejętność i odpowiedzialność.

Szkoła średnia (zawodowa) dla określonego regionu jest dobrem o wartość bezcennej – podobnie jak inne ważne obiekty. O dobrach tej miary nie wolno mówić, że mogą być lub nie być – to one przecież nobilitują region, mają znaczenie wielopokoleniowe. Do pielęgnowania, ochrony i rozwoju takich dóbr, między innymi, lecz nade wszystko powołuje się samorządowe organy władzy terytorialnej. Na efekt ich wysiłków – samorządu gminnego, bo to na jego terenie, powiatowego, bo w tym przypadku ma możliwość sprawczą – trzeba czekać. Uważam jednak, że nie może żadna władza, wobec takiego problemu ograniczyć wysiłków, np. zastępując trudne i żmudne negocjacje, "pożal się Boże" papierową dyplomacją.

W Żywcu Starosta wynegocjował, nie tylko realną kwotę za budynek szkolny, ale również możliwość ratalnej spłaty. To jest trudne, wymaga wysiłku i za ten wysiłek społeczeństwo ceni wybranych przez siebie przedstawicieli. Myślę, że starosta może liczyć w tym przypadku na szeroką pomoc ze strony dyrekcji i rady pedagogicznej ZST, a także samorządu gminnego. Trzeba także dodać – na podstawie wywiadu jakiego udzielił prezes zarządu *"Andorii"* dla *Kroniki Beskidzkiej* (17.02) cytuję: *"cena nie jest jeszcze ustalona. Gotowi jesteśmy do negocjacji"*.

Pierwotna cena sprzedaży z listopada 1999 r 4,3 miliona PLN oczywiście szokuje, szczególnie mnie, który zna dobrze stan techniczny tak budynków, jak i wyposażenia warsztatów szkolnych. Nie będę jednak w tym artykule analizował problemu – prawdopodobnie zajmą się tym rzeczoznawcy, jednak podobnie jak mieszkańcy Andrychowa mam nadzieję, że zarząd *Andorii* rzetelnie zweryfikuje tą wycenę. Na podstawie dawnej współpracy z tym zakładem wiem, że nie jest tam obca świadomość, iż niewielka nawet pomoc, w realnym nabyciu przez władze powiatowe tych budynków, jest także cząstką inwestycji w przyszłość fabryki. Przecież to z tej szkoły pokolenia absolwentów zasilać będą kadry pracownicze *Andorii*, która wpływać będzie mogła na dobór kierunków kształcenia.

Dla zdenerwowanych kilku tysięcy Adrychowian, na zakończenie pragnę powtórzyć słowa prezesa *"Andorii"* z wywiadu dla KB z 17 lutego 2000 cytuję *"Chciałbym stanowczo podkreślić, że nie zamierzamy wyrzucić szkoły z jej budynków i nie ma mowy o sprzedaży ich komuś innemu"*.

Tadeusz Tomiak
dyrektor ZST w latach 1991-97

Bez dyktatu

Czytelnicy *„Nowin Andrychowskich"* mogli przeczytać artykuł redaktora Franciszka Penkali pt. *"Batalia o rozkład"*.

Opisane wydarzenie można potraktować jako banalne i nie warte uwagi, gdyby nie jego złożone konsekwencje społeczne. Ograniczę się jedynie do rzeczowego przedstawienia problemu i wątpliwości jakie zrodziły się w czasie rozmów. Wyjaśniam, że nie widziałem chęci ze strony z-cy burmistrza Marka Kowalskiego do poważnego rozmawiania ze mną i członkami Rady Sołeckiej (mylnie napisano radnymi). Przychodziliśmy dwukrotnie do Urzędu Miejskiego na spotkanie, dwukrotnie przedstawiliśmy swoje uwagi i zapytania na piśmie. Pisma zostały złożone na dziennik podawczy w dniach 17 stycznia i 8 lutego br. Czekaliśmy cierpliwie, bo ktoś miał nas wysłuchać. Zostaliśmy zaskoczeni, była to pierwsza instytucja, która nie chciała z nami rozmawiać, aby wysłuchać naszych problemów. Kierujący sprawami sporego miasta Pan Marek Kowalski już po kilku minutach rozmowy okazał się, iż jest burmistrzem, ma temperament prawdziwego menedżera i każdemu petentowi może pokazać drzwi, którymi trzeba natychmiast wyjść. Była to pigułka gorzka, aby dała się przełknąć bez zmrużenia oka. Całe to mało śmieszne wydarzenie, może posłużyć do refleksji:

- może dowodzić, że punkt widzenia ciągle zależy od punktu siedzenia,
- wszechstronnie wykształcony ma w małym palcu kilka specjalności,
- do czasu objęcia burmistrzowskiego fotela prowadził z powodzeniem własną firmę,
- teraz twierdzi, że steruje znacznie większą, której na imię "gmina" i odnosi sukcesy na samorządowej niwie.

Chyba dlatego nie chciał posłuchać, jaka jest sytuacja w Targanicach i czym grozi nieuczciwa konkurencja prywatnego przewoźnika, który w dodatku nie zapewnia bezpieczeństwa podróżnym, nie gwarantuje ulgi podatkowej z tytułu zakupu dzieciom biletów przejazdowych do Wadowic, Gorzenia i Kęt (nie wydaje biletów). Nasuwa się dalsze pytanie, czy przerwa kierowcy na sen (krótka) znajduje uzasadnienie w przepisach prawa pracy? Ustawa o warunkach wykonywania krajowego drogowego przewozu osób weszła w życie 1kwietnia 1998 roku. Na marginesie tej daty należy zapytać, dlaczego burmistrz do tej pory nie udzielił przewoźnikowi zezwolenia na przewóz liniami komunikacyjnymi obejmujących gminę? Moje zainteresowanie wzbudzał stosunek Pana Kowalskiego do tzw. tematyki wiejskiej. My potrzebujemy człowieka, który będzie rozmawiał ze środowiskiem wiejskim i umiał się z nim kontaktować. We wzajemnych kontaktach gminy z sołectwem powinno istnieć przekonanie, że realizujemy cele ważne dla społeczności lokalnej. To powinno ułatwić wzajemne zrozumienie i wyzbycie się podejrzliwości, że ktoś tutaj chce być "lepszy" lub "silniejszy" od drugiego. Pan Kowalski wyposażył mnie w negatywne cechy, aby samemu wypaść lepiej niż w rzeczywistości. Patrzcie: on jest taki i owaki, a ja porządny i ładny. Twierdzę, że ludzie z utrwalonym systemem zasad i wartości nie uciekają się do takich metod. Kłamliwe słowa zostały lekko rzucone i pokrętnie przedstawione przykłady, z których wynika, że najgorszy jest sołtys, bo zagraża. Żeby jednak uczciwie poszukać wyjścia z pojawiającego się dylematu proponuję Panu Burmistrzowi co najmniej:

- nauczyć się porozumiewać,
- właściwie inwentaryzować problemy,
- postrzegać swoją rolę w gminie jako funkcję usługową w stosunku do obywateli,
- w notatniku warto zapisać, że akcje sołtysów wzrosły, bo prawo samorządowe obiecuje im możliwość bezpośredniego udziału w polityce decyzyjnej organów przedstawicielskich gmin.

Jeśli trzymać się biżuteryjnej terminologii, przydałyby się Panu Kowalskiemu prawdziwe perełki wiedzy nt. OBYWATEL – URZĄD, a hasło brzmi: czytajcie na starcie, czyli teraz, na początku kadencji. Pozwoli to łatwiej pokonać ten trudny (i odpowiedzialny) dystans. A nie wykluczone, że zapewni sukces na mecie.

Niejednokrotnie rozmawiałem kiedyś w Urzędzie z kilkoma naczelnikami, a także z obecnymi Panami Burmistrzami (a rozmawiano z nimi na różne tematy) – ale nie zdarzyło się, aby ktoś z wyżej wymienionych nie wysłuchał prostego człowieka w takiej czy innej sprawie – i chwała im za to, bo nie pokazywali, gdzie są drzwi do wyjścia, chociaż niejednokrotnie nie udało się tego lub owego załatwić – z różnych przyczyn.

Natomiast – wracając do wypowiedzi prywatnego przewoźnika – uważam, że nie zna się on na zbiorowym transporcie autobusowym. PKS jako przewoźnik organizacyjnie jest do tych celów przygotowany, ma pełne prawo i obowiązek w każdej chwili podstawić każdą ilość autobusów – obojętnie na jaką linię – jeśli tylko są pasażerowie, a taboru autobusowego wystarcza na obsłużenie wszystkich; ma również możliwość "zawieszenia" nierentownych ekonomicznie kursów, czasowo lub na stałe, a tym bardziej wtedy, gdy "lewy" autobus podjeżdża pięć minut przed odjazdem kursowego autobusu. Kilka razy z przyczyn technicznych autobus prywatny stał na poboczu drogi – i jakoś nikt nie

(Ciąg dalszy na str. obok)

LISTY OPINIE

widział zastępczego autobusu, każdy ratował się, jak mógł, aby dojechać na czas do wyznaczonego celu. Konkurencja i cena biletu za przejazd jest zdrowa, ale musi być stosowana w rozsądnych granicach czasowych. Tym bardziej, że w Targanicach nie ma 20 czy 30 tysięcy mieszkańców, którzy chcieliby, aby autobusy kursowały co 10 minut, gdyż mijałoby się to z celem pod względem ekonomicznym. Prywatny przewoźnik nie powinien wymuszać na Komisji Koordynacyjnej zgody na rozkład jazdy według jego uznania – bo wtedy zdrowa konkurencja mija się z celem, a rozkłady jazdy winny być opłacalne ekonomicznie dla każdego przewoźnika – nie tylko dla jednostki prywatnej.

Edward Daniel

Kto zawinił?

Myślę, że sprawa którą chcę poruszyć jest uważna i karygodna. Otóż dnia 24 lutego br. z dużą grupą młodzieży oraz chorą córką oczekiwałam na autobus linii 10 przy ul. Włókniarzy, aby dojechać do Kęt. Niestety autobus nie pojawił się. Chcąc pilnie dojechać do Kęt postanowiłam uzyskać informację dzwoniąc z budki telefonicznej do zajezdni MZK w Kętach. W słuchawce usłyszałam damski głos, który oznajmił mi, że niestety pan Kierownik oraz pan Prezes byli na wyjeździe. I w ten oto sposób oczekiwaliśmy zmarznięci do godz 13^{04}. Zapytuję pana Prezesa czy dyspozytor był zobowiązany podstawić autobus zastępczy, a miał od godziny 10^{15} wystarczająco dużo czasu aby to uczynić. Mało tego, oto na trasę wysyłane są autobusy z niesprawnym ogrzewaniem.

Panie Prezesie, kto zwróci pieniądze za przejazd innym środkiem transportu skoro posiadam bilet miesięczny? Kto usprawiedliwi młodzież w szkole, która tym kursem o godz. 12^{10} jedzie do szkół w Kętach. Myślę, że wobec osoby odpowiedzialnej za niedopełnienie obowiązków służbowych pan Prezes wyciągnie odpowiednie konsekwencje służbowe.

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji.

Redakcja nie zawsze podziela prezentowane w tej rubryce stanowiska i poglądy. Przypominamy, że nie drukujemy listów anonimowych, natomiast czytelnicy zawsze mogą sobie zastrzec podanie nazwiska tylko do wiadomości redakcji.

Usługi Kelnerskie
Obsługa uroczystości:
- weselnych
- rodzinnych
- okolicznościowych
Tel. 875-82-80

ŻALUZJE
❖pionowe ❖poziome
❖rolety ❖plisy
Andrychów, ul. H. Biłki 5
tel. 875-45-65
w godz. 15^{00}-20^{00}

Oferta

Zarząd Osiedla Nr 3 w Andrychowie zawiadamia właścicieli rowerów, obrazów i biżuterii, że jest inicjatorem przeprowadzenia ***"I Identyfikacji Rzeczy Wartościowych"*** Oznakowanie zostanie przeprowadzone nieodpłatnie w dniu **6 maja 2000** roku (sobota) w Gimnazjum Nr 2 przy ul. Lenartowicza 26 od godz. 10^{00}. Program realizuje Komenda Powiatowa Policji w Wadowicach. W trakcie czynności przy oznakowaniu zostaną przećwiczone przepisy bezpiecznego poruszania się rowerzysty, między innymi na rondzie, *"Ja, rower, przepisy"*. Szkolenie przeprowadzi najlepszy policjant ruchu drogowego w Małopolsce. Dzieci do lat piętnastu zostaną wyposażone w odpowiednie elementy odblaskowe. Będzie to kilka sprawdzonych zawieszek na tornistry, naczepek na obcasy i naszywek na kurtki. Dzieci zobaczą jak wyglądają prawdziwe narkotyki i usłyszą, czym grozi ich zażywanie oraz jak wygląda technika namawiania do kupna narkotyku. Zostaną zaprezentowane łagodne techniki samoobrony przed agresją, przed groźnym psem. Dla osób zamierzających kibicować imprezie, specjaliści przeprowadzą pokazy udzielania pierwszej pomocy osobie poszkodowanej w wypadku ulicznym. Młodzież będzie mogła zapoznać się ze szczegółowymi warunkami przyjmowania do policji i kierowania kandydatów na studia. Z dziedziny "psychoedukacja" – nowo powstały Ośrodek Wspierania Rodziny przeprowadzi szkolenie na temat: Wskazówki postępowania z dziećmi w poszczególnych okresach ich życia. Głównie chodzi o tzw. Akademię dla Rodziców i Wychowawców klas gimnazjalnych.

Wychodząc naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez właścicieli rzeczy wartościowych Zarząd Osiedla sądzi, że mieszkańcy naszej gminy przyłączą się do tego programu.

Bliższe szczegóły zostaną dodatkowo zamieszczone na afiszach i w *Nowinach* w miesiącu kwietniu bieżącego roku – Zapraszamy.

Eugeniusz Syrek
Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 3 w Andrychowie

Uchwały podjęte na XX sesji Rady Miejskiej w Andrychowie w dniu 23 lutego 2000 roku.

(ciąg dalszy ze str. 7)

gminnych ustalonej przez Radę;
- kontynuowanie dzierżawy tego terenu w okresie trzeciego roku
- wnoszenie opłaty w wysokości 75% minimalnej stawki dzierżawy terenów gminnych ustalonej przez Radę;
- kontynuowanie dzierżawy terenu w okresie czwartego roku
- wnoszenie opłaty w wysokości 100% minimalnej stawki dzierżawy terenów gminnych ustalonej przez Radę;
- kontynuowanie dzierżawy terenu począwszy od piątego roku dzierżawy
- ponoszenie opłaty dzierżawnej zgodnie z aktualnymi stawkami opłat dzierżawnych. (...)"

8. Uchwała Nr XX-174-2000 *w sprawie:* **zmiany Statutu CKiW w Andrychowie nadanego Uchwałą Nr XXVIII-250-96 z dnia 17 grudnia 1996 r.**

Rada Miejska dokonała koniecznych zmian w Statucie, które normują rozszerzoną działalność Centrum Kultury i Wypoczynku *(m.in. administrowanie takimi obiektami sportowymi jak: Stadion, Basen, Hala Sportowa i Hotel)*. Rada zatwierdziła jednocześnie jednolitą treść Statutu po wprowadzonych zmianach.

9. Uchwała Nr XX-175-2000 *w sprawie:* **nabycia gruntu położonego w Andrychowie.**

Rada Miejska wyraziła zgodę na nabycie na rzecz Gminy Andrychów działki o powierzchni 0,5983 ha (wraz z zabudowaniami) położonej w Andrychowie, w celu utworzenia strefy ochronnej oczyszczalni ścieków.

10. Uchwała Nr XX-176-2000 *w sprawie:* **przejęcia uprawnień organu założycielskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Andrychowie.**

Rada Miejska wyraziła wolę przejęcia przez Gminę Andrychów uprawnień organu założycielskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Andrychowie w celu prowadzenia opieki zdrowotnej na terenie Gminy i upoważniła Zarząd Miejski do ustalenia warunków i podpisania porozumienia między Starostą Wadowickim a Gminą Andrychów.

Wszystkie wyżej wymienione uchwały są do wglądu w Urzędzie Miejskim: w Biurze Rady lub u Sekretarza Gminy.

Przygotował: **Franciszek Wojtyła**
Sekretarz Gminy

Ulgi podatkowe - w innej formie

W dniu 22 grudnia 1999 r. uchwalone zostały przez Radę Miejską w Andrychowie uchwały podatkowe na rok 2000 (publikowane w styczniowym numerze Nowin Andrychowskich).

Uchwały te określały wysokość obowiązujących stawek podatkowych oraz, wzorem lat ubiegłych - zakres ulg i zwolnień, z których mogli korzystać podatnicy spełniający określone warunki.

Wszystkie uchwały podejmowane przez Radę, w tym również podatkowe - są, w trybie ustawowego nadzoru - badane przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Krakowie pod względem zgodności z istniejącym prawem. Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej zakwestionowało zapisy dotyczące ulg podatkowych wprowadzonych przez Radę Miejską.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie stwierdziło, iż Rada Miejska w Andrychowie wykroczyła poza zakres upoważnień przyznanych radom gmin w przepisach Ustawy o podatkach i opłatach lokalnych i podatku leśnym.

Aktem prawnym, jaki został zastrzeżony dla określania zasad przyznawania ulg oraz kategorii podmiotów zwolnionych od podatków, jest tylko i wyłącznie ustawa. Organy samorządu terytorialnego w przedmiocie podatków mogą uchwalać akty prawa miejscowego jednak tylko na podstawie i w granicach upoważnień zawartych w ustawach. Ustawa o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawa o podatku leśnym upoważnia rady gmin do wprowadzania innych niż ustawowe zwolnień podatkowych. Zwolnienie z podatku nie jest równoznaczne z ulgą podatkową. W związku z powyższym w 2000 roku nie możemy stosować wspomnianych ulg.

Zarząd Miejski, wspólnie ze Skarbnikiem Gminy - poszukują prawnych rozwiązań, które pozwolą w określonych przypadkach odstąpić od poboru podatku w całości lub w części, jak również umorzyć w całości lub w części należny podatek na indywidualny wniosek podatnika.

W nawiązaniu do powyższego Zarząd Miejski wystąpi do Rady Miejskiej w Andrychowie z wnioskiem o podjęcie uchwały określającej kierunki polityki podatkowej na terenie Gminy Andrychów. Na podjęcie takich kroków zezwala ustawa o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawa o podatku leśnym (upoważnienie rad gmin do wprowadzania innych niż ustawowe zwolnień podatkowych) a także ustawa z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (rady gmin mogą stanowić o kierunkach polityki podatkowej). Takie rozwiązanie umożliwi, drogą obniżenia podatków, wsparcia ludzi o niskich dochodach, jak również zachęci do podejmowania nowych inicjatyw gospodarczych zwiększających rynek pracy Andrychowa.

Mirosław Kalota
Skarbnik Gminy

SPORT

Następcy Grubby i Błaszczyka

Calos cagatis – stara grecka maksyma mówiąca o tym, że rozwój ducha i intelektu powinien iść w parze z rozwojem fizycznym człowieka, legła u podstaw działań dyrektora Jarosława Seremaka, które doprowadziły do tego, że młodzi tenisiści z Inwałdu nie mają sobie równych w bliższej i dalszej okolicy.

Szkoła w Inwałdzie, podobnie jak większość wiejskich placówek nie dysponuje salą sportową z prawdziwego zdarzenia. *"Poszukiwaliśmy takiej dyscypliny, w której moglibyśmy się specjalizować. Ze względu na taką, a nie inną bazę – wybór padł na tenis stołowy"* – wspomina początki pan Seremak. Choć dyrektor – z sentymentów – optował za piłką ręczną, którą uprawiał w Iskrze Kielce i AZS Kraków, uznaje zasadność powyższej decyzji.

Rozwój każdej dyscypliny wymaga i pieniędzy, i profesjonalnych szkoleniowców. Nie chcąc korzystać z funduszy gminnych, obciążać budżetu szkoły, znalazł lokalnych sponsorów. Finansują oni zakup sprzętu, napojów, zapewniają bezpłatny dojazd na zawody. Jestem pewna, że darczyńcy : **F. Walaszek** (Ogniochron), **A. Cinal** (CMC), **G. Hyla** (Kentpol) odczuwają satysfakcję, widząc, że ich grosz nie został zmarnowany.

Z pieniędzmi poszło szybciej niż z fachowcami od tenisa. Jednak dyrektor nie ustawał w poszukiwaniu człowieka, który pomógłby pchnąć tę dyscyplinę na profesjonalne tory.

Najpierw znalazł pana Erwina Młocka, potem pana Piotra Rupika.

Dwa lata temu nawiązał kontakt z panem Młockiem. Rozmowa trwała kilka minut. Po dwóch dniach chłopcy poznali nowego trenera. Sport – był treścią jego życia. W latach 60 – tych, jako zawodnik Stali Andrychów, zdobył mistrzostwo woj. krakowskiego w boksie, później był dwukrotnie mistrzem Polski w podnoszeniu ciężarów. Mając 33 lata doznał kontuzji barku. Doktor Sanak z Targanic, jako rehabilitację, zalecił mu grę w tenisa stołowego. Kupił stół, rakietki, po drugiej stronie postawił swoje dzieci: Jacka i Agatę. W efekcie tej rehabilitacji, po dwóch latach Jacek i Agata zostali mistrzami Polski młodzików, a ich tata rozpoczął karierę tenisisty w III lidze w Węgierskiej Górce. Gdy dzieci zakwalifikowały się do kadry narodowej juniorów, został kierownikiem tejże kadry. Uczestniczył w szkoleniach, zgłębiał tajniki tenisa, zdobył uprawnienia trenerskie. Choć rodzina Młocków pochodzi z Rzyk, sportowy los rzucił ich w różne strony: Agata trenuje w Radoczy, Jacek w Targanicach, a pan Erwin w Inwałdzie. Żali się, że dla tenisa stołowego nie ma w Rzykach atmosfery, ponad wszystkimi dyscyplinami stawiana jest piłka nożna.

Nad objęciem funkcji trenera nie zastanawiał się ani chwili, bo po latach stagnacji mógł znowu robić to co kocha: *"Praca z dziećmi, to cudowna rzecz. Oni mnie inspirują, motywują swoimi osiągnięciami"*.

A lista osiągnięć obejmująca lata 98 i 99 jest doprawdy imponująca. Tylko w ubiegłym roku inwałdzcy tenisiści zdobyli : I m –ce w Mistrzostwach Gminy (chłopcy młodsi, drużynowo chłopcy starsi), I m – ce w Mistrzostwach Powiatu (chłopcy starsi, chłopcy młodsi), I, II, III m –ce indywidualnie w Mistrzostwach Gminy, I m – ce w Gimnazjadzie. Ponadto trzy zespoły uzyskały awans do półfinału Mistrzostw Województwa. 25. 02 Jacek Młynarczyk zakwalifikował się do Mistrzostw Województwa Małopolskiego.

Te sukcesy, to efekt profesjonalnej pracy trenerskiej, zarówno pana Erwina, jak i pana Piotra.

Piotr Rupik – nauczyciel WF w tutejszej szkole, nie poświęcił się wzorem braci – siatkówce, a tenisowi właśnie i... muzyce (jest członkiem zespołu Golem). Może dlatego jego podopieczni grają w tenisa ...jak z nut?

Dopiero tutaj, w Inwałdzie Ci dwaj panowie uświadamiają mi na czym polega mechanizm osiągania sukcesu sportowego. Oprócz żmudnych, powtarzanych po tysiąckroć elementów gry, jest jeszcze coś. Pan Erwin wyjaśnia to tak: *"Paliwem napędzającym człowieka, są marzenia. Należy je sprecyzować i dążyć do ich realizacji poprzez precyzyjnie ustalony plan działania, obejmujący bliskie, dalsze i całkiem dalekie cele"*. Właśnie dlatego trenerzy nakazali swoim podopiecznym założenie kalendarza określającego czas nauki, treningu, zawodów itp... Bo jak mówią: *"Tylko przez dobrą organizację dnia, można osiągnąć to, co się zamierza"*. Gdy pytam tego najbardziej utytułowanego - Krzyśka Zająca - o marzenia właśnie, bez wahania odpowiada: *" Pograć w I lidze. Zostać mistrzem Polski"*. O swoich marzeniach mówi też szkoleniowiec: *"Jak powstanie sala gimnastyczna, to wierzę, że w Inwałdzie będzie II liga"*. Na razie trenują na czterech stołach *Gdyby było ich 20, wątpię czy by było dość* – mówi Młocek. Spotykają się trzy razy w tygodniu. Wiadomo, że liderzy opuszczą wkrótce mury szkoły, więc trenerzy już wyszukują narybek. Ścisłą czołówkę inwałdzkich tenisistów stanowią: Krzysztof Zając, Daniel Sordyl, Jacek Trzciński, Łukasz Chrapkiewicz, Jacek Młynarczyk.

Sport zmienił oblicze szkoły. Dopingowani sukcesami kolegów, w tenisa chcą grać wszyscy. *" Sport właściwie prowadzony, jest cudownym środkiem wychowawczym. Chłopcy zaaferowani dążeniem do kolejnego sukcesu, nie mają czasu ani chęci na patologie. Sport prostuje wypaczone charaktery – i mam na to konkretne dowody"* – mówi dyrektor Seremak.

Zarówno rodzicom, jak i szkole, rzadko udaje się rozbudzić w dziecku zainteresowania, wyzwolić marzenia. A właśnie one mogą zaważyć na całym jego dorosłym życiu. Muzykując, malując, uprawiając sport można nauczyć się odnosić sukcesy, poznać swoją wartość. Trzeba tylko wzorem logiki działania dyrektora inwałdzkiej placówki – wytyczyć cel, znaleźć pieniądze, ludzi pasjonatów i włożyć w to wszystko lata przemyślanej pracy.

A dzieci? Wszędzie są tak samo utalentowane.

Tekst i foto Jadwiga Janus

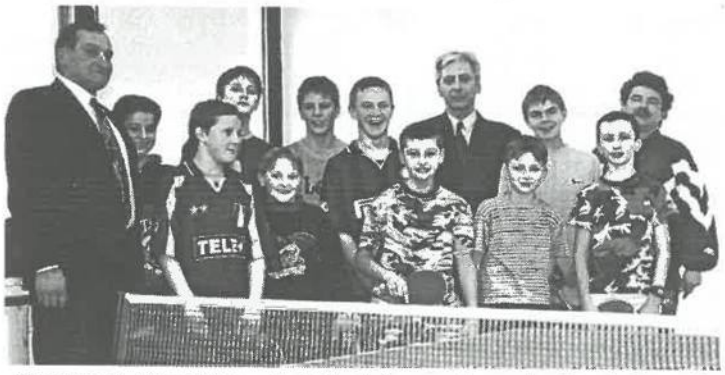

Trenerzy: E. Młocek (z lewej), P. Rupik (z prawej) oraz dyrektor J. Seremak w towarzystwie swoich podopiecznych

Zamiast wędrowania – zimowe spotkania

Wędrowanie może być ciekawym sposobem na życie. Szkolne Koła Turystyczno - Krajoznawcze mogą zaś przyczyniać się do rozbudzenia u młodych ludzi takich właśnie zainteresowań.

Kiedyś istniały w każdej szkole; dziś – w nielicznych.

Do tych najprężniej działających - nie tylko na terenie Andrychowa, ale również byłego woj. bielskiego – należy **SKKT przy Szkole Podst. nr 5**. W swej 16 – letniej historii było wielokrotnie nagradzane za wyniki we współzawodnictwie szkolnych kół woj. bielskiego. Do turystycznego kalendarza na trwałe weszły imprezy zaproponowane przez założyciela i opiekuna tego koła - **Marka Przybyłowicza.** Należą do nich m.in.: indywidualne rajdy "Moje wędrowanie" oraz "Wspomnienie wakacji". Odbywający się od 12 lat "Złaz szkolny", przyciąga najwięcej uczestników. Wiosną na szlaki wyrusza 600 – 800 uczniów z terenu całej gminy.

Marek Przybyłowicz jest też organizatorem wakacyjnych obozów wędrownych; tegoroczny - będzie jedenastym. Uprawianie turystyki pieszej wiąże się nie tylko z kondycją, ale również z wiedzą. Stąd coroczne konkursy o poszczególnych pasmach górskich. Niedługo, bo **17 marca**, uczestnicy popisywać się będą wiedzą **o Beskidzie Śląskim.**

Niedawno Przybyłowicz wystąpił z nową inicjatywą. *"Wydało mi się ważnym, aby ludzie, których łączy wspólne zainteresowanie, mogli się nawzajem poznać"*- powiedział Nowinom. Stąd pomysł na **I Zimowe Spotkania Młodzieży SKKT**. „Piątka" - gospodarz imprezy w okresie ferii gościła młodzież z SP 2, SP 3, SP 4, SP w Brzezince, SP w Targanicach, Gimnazjum nr 1, oczywiście nie zbrakło ekip miejscowych - Gimnazjum nr 2 i SP 5. W lutowe przedpołudnie młodzi turyści zmagali się z zadaniami z topografii, krajoznawstwa, bawili się w projektantów znaczków turystycznych, plakatów promujących zdrowy tryb życia. Po podsumowaniu punktacji, **najlepszą okazała się drużyna z Brzezinki** (opiekun **Jacek Głogowski**) i to ona odebrała puchar ufundowany przez dyrektora – panią **Emilię Krętosz.** Organizator wręczając nagrody zwycięzcom poszczególnych konkurencji, przepraszał, że są one tak skromne (n.p. książeczki GOT). Żalił się do licznie zgromadzonej młodzieży, że pomimo starań w Urzędzie Miasta, nie udało mu się pozyskać przychylności władz. Szkoda, bo pomysł imprezy wart był tego wsparcia.

Mało jest ludzi, którzy własną pasją chcą zarażać innych. Jeszcze mniej jest tych, którzy czynią to kosztem własnego wolnego czasu i zwykle prawie darmo. Warto ich zapamiętać, warto popierać i wspierać.

Jadwiga Janus

Puchar Leskowca

Tym razem pogoda 20 lutego nie sprzyjała organizatorom zawodów narciarskich o *Puchar Leskowca*. Choć nie było zbyt zimno - wiał lekki wiatr, prószył śnieg - jednak mgła bardzo zepsuła ich atrakcyjność i utrudniła przebieg. Mimo to organizatorzy, którymi byli działacze **Oddziału Zakładowego PTTK** przy **AZPB *Andropol* S.A.**, **Ogniska TKKF *Leskowiec*** w Wadowicach i **Centrum Kultury i Wypoczynku** w Andrychowie, byli bardzo zadowoleni. A mieli powody, bo na starcie stanęło 101 zawodników z Andrychowa, Wadowic, Kalwarii, Kęt, Krakowa i Katowic, od najmłodszej, 7-letniej **Katarzyny Stanek,** do najstarszego 68-letniego **Tadeusza Hałata.** Zawody rozegrano w jednej tylko konkurencji slalomu giganta na nartach i desce snowboardowej mężczyzn i kobiet, w kilku kategoriach wiekowych.

Na nartach w kategorii dzieci do 13-tu lat zwyciężyli andrychowianie –

pierwsze miejsce zajął **Kamil Adamik**, drugie **Dawid Walczak** i trzecie **Dariusz Mrzygłód**. Wśród dziewcząt do lat 18-tu – **pierwsze** miejsce zdobyła **Krystyna Becker** z Wadowic, drugie **Małgorzata Adamus** i trzecie **Sylwia Adamik** obie z Andrychowa, a wśród chłopców tej samej kategorii **pierwsze** miejsce zajął **Wojciech Bubak**, drugie **Marcin Jaskółka,** a trzecie **Grzegorz Smolec** - wszyscy z Andrychowa. Wśród kobiet powyżej 18-tu lat podobnie jak rok temu zwyciężyła **Anna Bubak**, drugie miejsce zajęła **Małgorzata Rzecka**, a trzecie **Katarzyna Olszewska** - wszystkie z Andrychowa. Najlepszym narciarzem pomiędzy 19 a 35 rokiem życia okazał się **Bartłomiej Olszewski** z Andrychowa, drugie miejsce z tym samym czasem zajęli **Janusz Talar** z Andrychowa i **Sławomir Kasperek** z Wadowic, a trzecie **Tomasz Białończyk** też z Wadowic. Startowali również mężczyźni powyżej 35 lat i tu zdecydowanie wygrali wadowiczanie, w kolejności **Piotr Asman, Jerzy Becker i Jan Żmuda.**

W sowboardzie najlepszym okazał się **Mirosław Suski** z Wadowic, drugi był **Marek Grzęba** z Wadowic a trzeci **Marcin Komendera** z Andrychowa. Kobiety nie startowały. Puchary do domu zabrali andrychowianie Anna Bubak i Bartłomiej Olszewski. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i kalendarzyki, a za miejsca od 1 do 3 także nagrody rzeczowe.

Jak można łatwo zauważyć, zawodnicy Andrychowa i Wadowic nie dali żadnych szans innym. Cieszy zdrowa sportowa rywalizacja zawodników tych dwóch miast i współpraca organizatorów. Można wszystkim podziękować, a szczególnie **Romanowi Jaskółce, Maciejowi Olszewskiemu, Józefowi Pilchowi, Tadeuszowi Hałatowi, Annie Pustelnik, Irenie Szymańskiej, Józefowi Najborowi, Ryszardowi Mrzygłodowi, Antoniemu Kramarzowi, Ignacemu Fickowi, Janowi Pikoniowi, Lechowi Babiczowi, Tadeuszowi Sumperowi** (wszyscy z Andrychowa), **Józefowi Gaborowi, Jerzemu Beckerowi, Janowi Żmudzie, Markowi Jarkowskiemu, Aleksandrowi Sabudzie, Łukaszowi Karpińskiemu, Józefowi Hyrkielowi, Tadeuszowi Dziedzicowi, Tadeuszowi Suskiemu i Leszkowi Henzlowi** (wszyscy z Wadowic), za wspaniałą atmosferę i życzyć następnych udanych zawodów, może tylko trochę przy lepszej pogodzie.

A może uda się zorganizować następne zawody i w innych konkurencjach? Tegoroczne warunki śniegowe świadczą, że Leskowiec się do tego doskonale nadaje. W wielu szkołach są narty biegowe, turyści mają narty turystyczne. Może warto dać im szansę!

Sponsorami imprezy byli: ***Andropol* S.A., Przędzalnia *Andropol* S.A., *Albaw* i *Wosana*.**

Tekst i foto Jan Zieliński

Sprzedam mieszkanie
w Andrychowie 2 pokoje 35m²
tel. 870-32-36 po godz. 18⁰⁰

NADCHODZI WIOSNA
POMYŚL O SWOIM OGRODZIE
mgr inż. arch. Benedykt Bury tel. 875 14 92
Projekty i szkice koncepcyjne:
-altanek, ogrodzeń, kominków
Aranżacja:
-wnętrz, ogrodów,
Wizualizacje komputerowe:
-nowoprojektowanych i przeprojektowywanych obiektów

Zmagania o Puchar Prezesa ZNP

Piłka siatkowa, do niedawna andrychowska specjalność, w środowisku nauczycielskim pozostała najpopularniejszą dyscypliną sportową.

Okazję do zmagań pomiędzy drużynami poszczególnych szkół, stworzyła kilka lat temu, prezes ZNP – **Elżbieta Głowacka**, fundując puchary najlepszym drużynom pań i panów.

Nauczycielki z Targanic powtórzyły ubiegłoroczny siatkarski sukces

W tym roku, swoje zespoły kobiece wystawiły następujące szkoły: SP nr 4, SP nr 5 + Gimnazjum nr 2, Targanice, Sułkowice – Łęg. Najlepsze w tym gronie okazały się nauczycielki z Targanic, które powtórzyły ubiegłoroczny sukces. W skład zwycięskiej drużyny weszły panie: **Teresa Młocek, Halina Wojewodzic, Zofia Pająk, Jadwiga Jakubowska, Teresa Goszczycka, Małgorzata Potępa, Sylwia Penkala, Iwona Sobstyl, Teresa Łubik** (gościnnie). Na drugiej pozycji uplasowały się siatkarki z Sułkowic – Łęgu, na trzeciej – z „czwórki".

Męskie zespoły do turnieju zgłosiły: SP nr 3 + Gimnazjum nr 1, SP nr 4, SP nr 5 + Gimnazjum nr 2, Sułkowice – Łęg wespół z Rzykami oraz Inwałd. *„Turniej męski stał na bardzo wysokim, wyrównanym poziomie"* – podsumował sędziujący tę część rozgrywek – pan Kazimierz Ptaszek. W tym wyrównanym gronie najskuteczniejsi okazali się reprezentanci SP 5 i Gimnazjum nr 2. Zespół tworzyli panowie: **Andrzej Szafrański, Krzysztof Kubień, Aleksander Malinka, Sławomir Sala, Bogdan Bogacki, Marek Przybyłowicz** i niezastąpiony w roli rozgrywającego – **Sławek Nowak**. Kolejne miejsca przypadły SP 3 wraz z Gimnazjum nr 1 i SP 4. Nagrodę specjalną przyznano zespołowi z Inwałdu, który pomimo mocno okrojonego, bo trzyosobowego składu, podjął walkę.

Najlepsi siatkarze w towarzystwie sędziego K. Ptaszka i najwierniejszego kibica - p. E.Krętosz

Pomysłodawcom imprezy oraz jej tegorocznym triumfatorom gratulujemy.

Tekst i foto Jadwiga Janus

Kupię działkę budowlaną uzbrojoną 10 - 20 arów Andrychów lub okolica.
tel. 875-86-56

Sprzedam mieszkanie
własnościowe w Andrychowie
(pow. 67m²), ul. Żwirki
i Wigury, **tel. 875 30 50**

Andrychowianin wśród najlepszych slalomistów świata!

Niedawno z **mistrzostw świata w Anzere**, w Szwajcarii, wróciła kadra narodowa niepełnosprawnych narciarzy zjazdowych. Na długo przed zawodami mówiło się, że **Łukasz Szeliga** z Andrychowa ma być najmocniejszym punktem tej ekipy.

Dzięki telewizji Katowice mogliśmy podglądać jego przygotowania do tych mistrzostw. Na treningach w Szczyrku testował nowy sprzęt. Łukasz startuje w grupie LW 2 – co oznacza, że jeździ na jednej nodze ze wspomaganiem kulonart (kulonarta to kijek zakończony krótką nartą). „Znaleźć się w pierwszej dziesiątce" – to zadanie jakie na ten sezon trener kadry wyznaczył swojemu podopiecznemu. Od zakończenia Igrzysk Olimpijskich w Nagano – gdzie Szeliga zajął 15 miejsce – była to pierwsza okazja do konfrontacji ze światową czołówką, a tym samym okazja do oceny rezultatów wieloletniej, ciężkiej pracy.

W slalomie, koronnej konkurencji Łukasza, wystartowało 25 zawodników z 24 krajów świata. W tym doborowym towarzystwie **andrychowianin wywalczył 8 pozycję.** Biorąc pod uwagę, że były to jego pierwsze mistrzostwa świata, debiut należy uznać za niezwykle udany. Po pierwszym przejeździe Łukasz był na dziesiątej pozycji. Choć miał szansę zaatakować 6 – 7 lokatę, nie pojechał na 100% swoich możliwości, gdyż bał się „złapać tyczkę".

W Anzere triumfowali Amerykanie. *"Są najlepsi, nie do pokonania"* – ocenia Szeliga. Tajemnica tkwi w systemie i warunkach szkolenia. Polscy niepełnosprawni narciarze mają zwykle kilka krótkich zgrupowań w roku, zaś ich amerykańscy koledzy na treningi przeznaczają nawet i pół roku.

Na tych mistrzostwach Łukasz wystartował też w gigancie i supergigancie plasując się w środku stawki. Obie te konkurencje traktuje marginalnie, gdyż po prostu ich nie trenuje. W Polsce nie ma ani jednej trasy spełniającej warunki do uprawiania giganta.

Trzeba wspomnieć, iż koleżanki Łukasza z tychże mistrzostw przywiozły srebrny i brązowy medal. Kadrowicze mają nadzieję, że ten wynik sprawi, iż ktoś na poważnie zainteresuje się tą dyscypliną. *„Drogi sprzęt, drogie treningi... nie ma się co dziwić, że w Polskim Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start", narciarstwo jest traktowane jak przysłowiowe piąte koło u wozu"* – żali się Łukasz.

Prosto z Alp Szwajcarskich cała polska ekipa przeniosła się do Wildschonau w Austrii, gdzie rozgrywano **kolejny etap pucharu świata**. Andrychowianin nie uznaje tego występu za udany. W pierwszym przejeździe wypadł z trasy. Pobyt w Austrii zaowocował za to cennymi kontaktami. Tutaj poznał Andrzeja Bachledę – seniora i jego syna Szymona. Ten drugi pomagał niepełnosprawnym narciarzom przygotowywać narty, przy okazji zdradzając tajniki ich ostrzenia. Oboje Bachledowie wystąpili też w roli kibiców polskiej ekipy. Obiecali pośredniczyć w kontakcie z trzecim Bachledą – Andrzejem juniorem, z którym to Łukasz ma podjąć wspólne treningi.

Mistrzostwa świata w Szwajcarii były dla Łukasza Szeligi testem sprawdzającym obecne możliwości. Impreza, na której chce się skupić – to olimpiada w 2000 r. Wynik uzyskany w Anzere otworzył mu oczy. Teraz wie, że istnieją realne szanse powalczenia o medal. Wie, że nie może tej szansy zmarnować. Ma dwa lata czasu i ogromną motywację. Polski Związek zapewnia mu dość dobry sprzęt i minimum treningów. A wynik jest pochodną ilości treningów.

Niedługo Łukasz kończy studia. Już wkrótce stanie przed dylematem: praca czy sport? Ponieważ Związek wypłaca stypendia tylko medalistom, szalę na stronę sportu może przechylić tylko sponsor.

Sponsor – to dodatkowe treningi. Dodatkowe treningi – to prawdopodobny medal olimpijski. Tylko czy istnieje w Andrychowie firma, która chciałaby mieć w tym osiągnięciu choć cząstkę swojego udziału?

Jadwiga Janus

P.S. A gdyby tak zawiązać „Konsorcjum Andrychowskich Sponsorów" i spróbować pomóc temu młodemu ambitnemu człowiekowi? Jeszcze nigdy żaden polski narciarz nie zdobył medalu w konkurencjach alpejskich, nie stanął na podium olimpijskim... Na jednej czy na dwóch nogach... Co za różnica. Najważniejsze, że mógłby to być sportowiec z Andrychowa.

W redakcji *„Nowin"* (tel 875 23 13) można zgłaszać wszelkie propozycje, szukać kontaktu z zainteresowanym itp.

Oddam w dzierżawę
pomieszczenia na prowadzenie działalności magazynowej, usługowej i produkcyjnej.
Tel. 875 - 64 - 92
oraz 875 - 65 - 92

WOSANA S.A.
zatrudni osoby z II grupą inwalidzką do pracy ze znajomością obsługi komputera – możliwość przyuczenia.
Tel. 875 - 61 - 69

Brąz znad Szczyrku

Beata Kalamus zanotowała na swym koncie kolejny sukces. Na organizowanych w Szczyrku w dniach 24-26 lutego br. zawodach o Puchar Polski w dyscyplinie zwanej *"Para-ski"* w ogólnej klasyfikacji zajęła **III miejsce**. Co to jest *"Para-ski"*? Otóż jest to takie ekstremalne "dwa w jednym", czyli skoki na spadochronie na celność oraz narciarski slalom gigant. Tak na marginesie, w slalomie zajęła **I miejsce** wyprzedzając niemal 50 zawodników. Mimo trudnych warunków atmosferycznych w jakich rozgrywane były zawody, Beata Kalamus potwierdziła wysoką formę, co jest o tyle ważne, że przed nią jest obecnie cały cykl imprez mający wyłonić reprezentację Polski na mistrzostwa świata w Japonii. Jak mówi jej ojciec, dla Beaty początek roku oznaczał intensywną pracę. Na przełomie stycznia i lutego trenowała we włoskich Dolomitach, by następnie trafić do Szczyrku na zgrupowanie WKS Wawel. W połowie maja czekają ją także mistrzostwa Wojska Polskiego. Sukcesy te muszą z pewnością cieszyć zarząd firmy *Wosana* S.A., która pomaga naszej mistrzyni w realizacji ambitnych zamierzeń.

Jeśli tak dalej pójdzie, to redaktor naczelny będzie musiał na stałe zarezerwować na pierwszej stronie miejsce dla opisywania ciągłych zwycięstw i nowych trofeów Beaty. A właściwie czemu nie?

(wit)

Święto „Splotu"

26 lutego br. Ognisko TKKF "Splot" świętowało 40-lecie społecznej działalności na terenie Andrychowa.

Polskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej powstało w 1957 roku. Andrychowskie Ognisko *"Splot"* jako samorządna organizacja sportowa otrzymało osobowość prawną dwa lata później, w grudniu. Od 1962 r. patronat nad jego działalnością objął Zarząd Zakładowy ZMS przy AZPB. Obecną nazwę przyjęto w 1965 roku. Organizacja propagowała takie dyscypliny sportu jak piłkę nożną i siatkową, kulturystykę, kometkę, pływanie, turystykę i tenis stołowy. Działały także sekcje: wędkarska i bilardowa. Oddzielnym rozdziałem działalności sportowo-rekreacyjnej są przedsięwzięcia organizowane wspólnie z Samorządem Osiedlowym nr 1. W rejonie tego osiedla *"Splot"* ma po opieką trzy małe boiska i kilka placów zabaw. W tegorocznych planach ogniska znajdują się turnieje siatkarskie mężczyzn i kobiet, imprezy sprawnościowe dla dzieci i młodzieży oraz wakacyjne zawody piłkarskie.

Od piętnastu lat organizacja prowadzi ogólnodostępną wypożyczalnię sprzętu turystyczno-wypoczynkowego. Do 1998 r. była w skromnym zakresie dofinansowywana przez Urząd Miasta. Zmieniły się jednak przepisy i ta forma wsparcia przestała być możliwa. Trudną sytuację klubu referował na spotkaniu prezes **Tadeusz Bizoń**. Podczas uroczystości Złotymi Odznakami uhonorowano **Józefa Czopa**, **Barbarę Dorcz**, **Rozalię Kilińską**, **Jana Kreczmera**, **Józefa Synowca** i **Kazimierza Styslę**. Obecnie na terenie Andrychowa działają tylko dwa z sześciu Ognisk TKKF. *"Splot"* liczy 60 członków.

Frantic

INFORMACJA
dla użytkowników wieczystych gruntów

***Zarząd Miejski w Andrychowie ponawia informację,* iż przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntu w prawo własności w trybie ustawy z dnia 4 września 1997r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego przysługującego osobom fizycznym w prawo własności** (jedn.tekst Dz.U.Nr 123 poz. 781 z 1997r. z późn.zm.) **jest możliwe tylko do końca 2000 roku.**

W związku z powyższym **osoby fizyczne, które nabyły prawo użytkowania wieczystego przed dniem 31 października 1998r., a także osoby fizyczne będące ich następcami prawnymi, winny złożyć odpowiednie wnioski najpóźniej do dnia 31 grudnia 2000 roku.**

Do wniosku niezbędne jest dołączenie:

- aktualnego odpisu z księgi wieczystej wydanego przez Sąd Rejonowy w Wadowicach, Wydział Ksiąg Wieczystych
- **dokumentów potwierdzających, iż Wnioskodawca jest następcą prawnym użytkownika wieczystego** (jeżeli użytkowanie wieczyste nabyto w drodze umowy od poprzedniego użytkownika wieczystego lub w postępowaniu sądowym)

Bliższe informacje w tej sprawie i **wzór wniosku** można uzyskać w Wydziale Geodezji Urzędu Miejskiego w Andrychowie (II piętro, pok.nr 23, tel. 875-23-60, wew.357)

KOMU BĘDĄ SŁUŻYŁY OBIEKTY SPORTOWE W NASZYM MIEŚCIE?

Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie na podstawie decyzji Rady Miejskiej przejęło sprawowanie nad następującymi obiektami w mieście: halą sportową, stadionem, basenem oraz hotelem. Z tej przyczyny rozszerzona została działalność statutowa CKiW o dziedzinę życia, którą zwykliśmy nazywać sportem. Jak nas poinformowała pani dyrektor CKiW – **Urszula Tracz**, Centrum nie boi się tego wyzwania, ponieważ do tej pory zajmowało się rekreacją, a stąd niedaleko do szeroko pojętej kultury fizycznej. Trudności nie powinna sprawiać także strona administracyjna, bowiem CKiW ma już gotowy zakład administracyjny i ludzi, którzy się na tym znają. Od tej pory Centrum będzie dążyło do tego, by udostępnić obiekty sportowe przedstawicielom różnych grup społecznych w Andrychowie. Pani dyrektor podkreśla, że nie chce, aby te miejsca kojarzyły się tylko ze sportem wyczynowym. Przychodzić tu powinni także ci, którzy traktują sport zabawowo, chcą się trochę poruszać i wyrobić w sobie nawyk pożytecznego spędzania wolnego czasu. Dlatego Centrum będzie proponowało andrychowianom włączenie się do różnych sekcji, np. piłki koszykowej, siatkowej, tenisa stołowego. Zajęcia prowadzone będą przez fachowców – trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego, z którymi odbyły się już wstępne rozmowy. Dyrekcja Centrum podjęła także kroki w kierunku współpracy z instytucjami, które do tej pory korzystały z tych obiektów sportowych. Nadal będą tu trenowali przedstawiciele KS *"Beskid"*. Mile widziani będą także sportowcy z innych klubów. Ponadto na halę i stadion w ramach zajęć z wychowania fizycznego przychodzić będą mogli uczniowie andrychowskich szkół. CKiW przystąpiło również do rozmów z Towarzystwem Krzewienia Przedsiębiorczości oraz z Centrum Wspierania Rodziny. Możemy zatem liczyć na uczestnictwo w różnych imprezach rodzinnych i młodzieżowych. Centrum zachęca również do aktywności andrychowskie przedsiębiorstwa, które mogłyby wynajmować pomieszczenia sportowe dla potrzeb swoich pracowników.

Obecnie prowadzone są prace w zakresie większej estetyzacji obiektów. To jednak nie przeszkadza w organizacji okazjonalnych rozgrywek. W czasie ferii na przykład hala sportowa gościła dzieci, które interesują się koszykówką, siatkówką i tenisem stołowym. Ze statystyk CKiW wynika, że tego typu forma spędzania ferii cieszy się w naszym mieście wielką popularnością, ponieważ wzięło w niej czynny udział ok. 1000 dzieci.

Na stworzenie dogodnych warunków do rozwoju masowej działalności sportowej w Andrychowie i przygotowanie stałego kalendarza imprez sportowych pracownicy CKiW potrzebują trochę czasu. Miejmy jednak nadzieję, że za kilka miesięcy będziemy się mogli poszczycić równie dobrą organizacją jak nasi sąsiedzi z Kóz.

KOMU SŁUŻĄ OBIEKTY SPORTOWE W KOZACH?

W 1998 roku zakończył się I etap prac nad budową Centrum Sportowo – Rekreacyjnego w Kozach, które finansowane były przez różne źródła: Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Wojewodę Bielskiego i oczywiście Gminę Kozy. Do użytku oddana została hala sportowa z zapleczem, które stanowiło boisko, widownia na ok. 300 osób, szatnie łazienki, sala gimnastyki korekcyjnej, gabinet rehabilitacyjny i kawiarnia. Dni otwarcia powiązano z ogólnopolskimi imprezami promocyjnymi: sportowymi - VIII Mistrzostwami Polski Wyciskania w Leżeniu i Trójboju Siłowym, Mistrzostwami Polski w Ju – Jitsu oraz kulturalnymi - Wojewódzkim Przeglądem Orkiestr Dętych.

Zarządzanie obiektem powierzono p. dyr **Barbarze Talik**. Odpowiedzialność za dobre funkcjonowanie Centrum spoczęła również na 4 osobach, które zatrudnione tu zostały na cały etat.

Halą widowiskowo - sportowa od początku służyła całej społeczności Kóz. I tak jest po dziś dzień. Od 7. 30 do 17.00 korzystają z niej uczniowie koziańskich szkół (zajęcia z wychowania fizycznego prowadzą tu nauczyciele LO, SP nr 1, SP nr 2 i Gimnazjum). Po godzinie 17.00 aż do późnych godzin wieczornych przebywa tu młodzież zrzeszona w różnych klubach, a także pracownicy tamtejszych zakładów takich jak: *"Aqua"*, *"Klingspor"*. Na hali odbywają się również zajęcia rehabilitacyjne, zajęcia na siłowni, gimnastyka korekcyjna i aerobik.

Centrum ma na swoim koncie nie tylko wiele imprez sportowych (I Memoriał im M. Handzlika w piłce siatkowej mężczyzn amatorów, I Olimpiadę Niepełnosprawnych, Zawody Modeli Kartonowych, Zawody Łucznicze), ale także kulturalnych, które zorganizowano przy współpracy z Domem Kultury. Wymienić należałoby tutaj Dni Kóz, Dożynki, Mikołajki, zabawy noworoczne i Targi Kulturalne. Wielofunkcyjność hali podkreśla również fakt, że na początku maja jej przestrzeń zapełniana jest przez licealistów, którzy przystępują do pisemnych egzaminów maturalnych.

Przy współpracy z Klubem LKS *"Orzeł"* Centrum wynajmuje ponadto halę na obozy sportowe. W tym miejscu trenowały już gimnastyczki i siatkarki z różnych miast Polski. Wkrótce powinien się zakończyć II etap prac nad koziańskim Centrum. Udostępniony zostanie basen, pomieszczenia dla odnowy biologicznej i rehabilitacyjnej dla osób niepełnosprawnych. W planach pozostanie jeszcze zagospodarowanie terenu obok hali na boiska sportowe i miejsca do zabawy. Najważniejsze jest jednak to, że ci, którzy tworzą wizerunek Centrum w trudnych czasach dla lokalnego sportu i kultury, nie tracą energii i chęci do pracy, umiejętnie kierują jego rozwojem i ściągają do swojej miejscowości ludzi z niemal całego kraju.

Anna Kościelnik

Sprzedam lub zamienię mieszkanie w Andrychowie (pow. 82 m²)
tel. 875-46-33

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
KUPNO
SPRZEDAŻ
ZAMIANA
WYNAJEM
DOMÓW, LOKALI, MIESZKAŃ, DZIAŁEK, GOSPODARSTW ROLNYCH
Andrychów, Rynek 7, I p.
tel. (033) 875 - 31 - 86
Czynna:
od pon. - do piątku 10^{00} – 16^{00}
Sobota 10^{00} – 13^{00}

Modernus s.c.
ul. Garncarska 43 (koło basenu)
34-120 Andrychów
tel./fax (0-33) 875-27-72, 0602 51 09 62

Pokrycia dachowe (Onduline, dachówki, blachy trapezowe i dachówkowe, papy termozgrzewalne, gonty bitumiczne) ● płyty faliste i trapezowe PCV ● izolacje przeciwwilgociowe ● folie dachowe i budowlane ● papy asfaltowe ● rynny z PCV ● okna i drzwi (z PCV i drewniane)● parapety ● płyty gipsowe + wykończenia ● systemy wentylacyjne ● sufity podwieszane ● wyłazy ● płotki przeciwśniegowe ● łapacze śniegu ● okna dachowe ●siding ● boazerie (PCV i MDF) ● podłogi pływające ● tynki akrylowe ● styropian ● wełna mineralna ● cegły klinkierowe ● wkłady kominowe ● systemy kanalizacyjne ● impregnaty ● kleje ● farby ● barwniki do betonu ● plastyfikatory ● płynne folie ● fugi ● listwy wykończeniowe ● pianki ● kołki ● wkręty ● gwoździe ● narzędzia....

Czynne:
poniedziałki - piątki 8^{00} - 17^{00}
sobota 8^{00} - 13^{00}

Zimowe ferie – czas przeszły dokonany

Dwa tygodnie zimowej przerwy w zajęciach szkolnych minęły – zdaniem dzieci i młodzieży – o wiele za szybko! W mieście śniegu nie było, więc przysłowiowe nici wyszły z wszystkich obiecywanych konkursów na śnieżne rzeźby, saneczkowe zabawy, kuligi. Narciarze (także ci początkujący) mogli szusować po stokach Pracicy i Gronia Jana Pawła II. Bardzo chwalono sobie "szkółkę narciarską" zorganizowaną przez TKKF *"Motor"* przy WSW! Gwarno było w hali KS *"Beskid"*, gdzie Centrum Kultury i Wypoczynku zorganizowało szereg turniejów piłkarskich, tenisa stołowego, a także różnego rodzaju zabawy sportowe pod wspólnym hasłem *"Sport i zabawa to świetna sprawa"*. Przez halę przewinęło się ok. tysiąc młodych ludzi czynnie uczestniczących w rozgrywkach piłkarskich, tenisowych i innych. W Miejskim Domu Kultury zorganizowano dyskotekę, a ponad 120 osób skorzystało z wycieczek do Krakowa (w programie było zwiedzanie szopek bożonarodzeniowych w Kalwarii Zebrzyd., krakowskim klasztorze oo. kapucynów i pokonkursowej wystawy szopek w *Krzysztoforach* oraz – w innym dniu – szopki z żywymi zwierzętami w *Wieczerniku* na Jasnej Górze i dzieła ludowego artysty Jana Wiewióra w Olsztynie k/ Częstochowy). **(mb)**

Trafiła kosa na Kamyk

Sensacyjne, choć jednopunktowe zwycięstwo burmistrza **Tadeusza Woźniaka** nad organizatorką zawodów **Grażyną Szczepaniak** rozpoczęło trzecie już *Międzywojewódzkie Zawody Łucznicze* w Andrychowie.

Uroczystego otwarcia wraz z Burmistrzem dokonała dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 **Anna Gancarczyk**. Klub Sportowy *Herkules* działający przy tej placówce był organizatorem turnieju, który odbył się w na hali sportowej 18 lutego b.r. W zawodach wzięło udział siedem drużyn z województw: śląskiego i małopolskiego. W sumie startowało 81 młodych łuczników w czterech grupach. W klasyfikacji drużynowej niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna *Żak Pogoń* z Kamyka, wyprzedzając *Orlika* z Goleszowa i *Dziesiątkę* z Jaworza. Najlepsi otrzymali puchary i nagrody. Goście podkreślali wysoki poziom organizacji imprezy i miłą atmosferę panującą w andrychowskiej hali. Sponsorzy (państwo Magierowie i *Kentpol*) zapewnili zawodnikom bezpłatny bufet. Nadal czekamy na znaczące sukcesy naszych łuczników, zwłaszcza, że dyscyplina ta przyciąga coraz większe grono młodych zapaleńców.

Frantic

Kultura

ŻEGNAJ, ŻEGNAJ KARNAWALE...

Karnawał 2000 należał do wyjątkowych – był naprawdę długi, a ponadto zdarzył się raz jeden jedyny na całe dwa tysiące lat! Nic zatem dziwnego, że nie tylko nie brakowało rozmaitych okazji do balowania, to liczba chętnych do zabaw i uciech biła wszelkie rekordy. Postanowiliśmy przyjrzeć się kilku popularnym w Andrychowie balom i zdać relację Czytelnikom, a może wspólnie powspominać?...

Połączył ich taniec

W pierwszą sobotę lutego w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego bawili się nauczyciele z powiatu wadowickiego. Karnawałową zabawę, która miała również skonsolidować środowisko nauczycielskie, wymyśliła **Zofia Wanat** – członkini Zarządu Starostwa Powiatowego, wspierana w działaniach organizacyjnych przez dyrektora LO **Pawła Mrzygłóda** i prezesa Tow. Przyjaciół LO, wiceburmistrza Andrychowa **Zbigniewa Janosza**, natomiast na czele komitetu honorowego stanął poseł **Marian Sołtysiewicz**. *I Powiatowy Bal Oświaty* prowadziła **Mira Olearczyk** z Bielskiej Szkoły Tańca *"Quick Dance"*, do tańca przygrywał *"Vabank"* Ponad stu nauczycieli i zaproszonych gości dało się przekonać do organizowania w przyszłości tanecznych spotkań we własnym gronie (i nie tylko przy okazji *"studniówek"!*)

Pani Zofia Wanat i poseł Marian Sołtysiewicz w rytmie walca...

Karnawał 2000 w MDK

5 lutego w Miejskim Domu Kultury wyznaczyli sobie spotkanie (już po raz szósty) miłośnicy muzyki country. Kowbojom i ich kobietom przygrywały zespoły *"Konwój"*, *"Grupa Furmana"* i **Mariusz Kalaga** (który całość prowadził) ze swoimi muzykami, zaś tancerze *"Tabuna"* pokazywali, jak to bawią się prawdziwi mieszkańcy Dzikiego Zachodu. Tradycyjnie wybrano *Szeryfa* i *Szeryfową*. Okazało się, że wybór jest zarazem przedłużeniem kadencji rządów dotychczasowego *Szeryfowstwa*, czyli państwa **Barbary** i **Wiesława Sobalów** z Wrocławia. Nowy stary *Szeryf* komentując swą reelekcję zauważył, iż podziwia mieszkańców Andrychowa, którzy wolą mieć władzę... nieco dalej od swego miasta.

Nie minęły dwa tygodnie, a już saloon przemienił się w wiejską karczmę, a miejsca Indianek i kowbojów zajęli... krakowiacy i górale (choć widzieliśmy również Meksykańczyków, Arabów, Nigeryjczyków, Cyganów i najprawdziwsze panny słowiańskie z wiankami na głowach!). W karczmie "rządził" **Krzysztof Trebunia** dyrygując swoją kapelą, *Orkiestrą Pępka Świata"*, muzykami z cygańskiego zespołu *"Tatra Roma"* i ... balownikami, których co raz zapraszał do nauki tańców góralskich. Uczestnicy zabawy kupowali paniom bibułkowe "różycki" z Żywiecczyzny a panom słynne drewniane ptaszki ze Stryszawy. Posiadacze największej liczby bukiecików i ptaszków (oj, nie mógł się nadziwić Trebunia licząc panom ptaszki!) mianowani zostali *Gospodynią* i *Gospodarzem Balu Folkowego 2000* i oprócz licznych nagród od sponsorów otrzymali też zaproszenie do udziału w Balu w następnym wieku!

Gospodarze 2000: Małgorzata ***Dobrowolska i Stanisław Łebiński***

Powszechne uznanie wzbudziła iście folkowa oprawa plastyczna balu- już w holu MDK-u witały gości bogato zdobione rzeźby **Kazimierza Skórskiego**, na stolikach stały garnki z domowym smalcem i pachnące bochny chleba, kusiły jabłka na glinianych misach, przyciągały – zwłaszcza po północy! – kiszone ogórki!

Sporą atrakcją był także pokaz sztuki garncarskiej w wykonaniu **Jerzego Miki** – spadkobiercy tradycji garncarskiej rodu Chmielów. Niektórzy balowicze nawet siadali przy kole garncarskim w słusznym przekonaniu, że nie święci garnki lepią!

A co się działo w ostatnią sobotę lutego?! Już na tydzień wcześniej wyprzedane były wszystkie bilety na *Dyskotekę Czterdziestolatków*, a takiej liczby miejsc w trzechletniej historii *Dyskotek* jeszcze nie było! Zabawę prowadziła – ze zwykłą sobie werwą, kulturą i poczuciem humoru – **Mira Olearczyk**, instruktorka tańca towarzyskiego w Miejskim Domu Kultury (nowa edycja kursu rozpoczęła się 3 marca, są jeszcze wolne miejsca).

Imprezy w ramach *""Karnawału 2000 w MDK"* objęły swym piwnym mecenatem Browary Tyskie, a częściowo sponsorowali także: Salon Fryzur *"La Piú Bella"*, Salon Urody *"Gabriel"*, Pralnia Ekologiczna *"Ludwik"*, *"Wrangler"*, Piekarnia *„U Bylicy"*. Patronowały redakcje *"Dziennika Polskiego"*, *"Nowin Andrychowskich"* i Radia *RMF*.

Tańce na medal

Niedziela 13 lutego też była przetańczona, choć w tym wypadku trudno mówić o powszechnej i radosnej zabawie. W każdym razie bawiła się publiczność, ale uczestnicy ***X Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego*** *"Andrychów 2000"* ciężko pracowali na parkiecie hali sportowej KS *"Beskid"*. W poprzednich *"Nowinach"* informowaliśmy, iż andrychowski turniej uzyskał przywilej punktacyjny w klasach *B* i *A*, co znacznie podniosło jego rangę i zaowocowało zwiększoną liczbą zgłoszeń. Startowały pary taneczne z Andrychowa, Bielska-Białej, Bochni, Bytomia, Českiego Svaza (Republika Czeska), Gliwic, Jaworzna, Katowic, Kęt, Kielc, Krakowa, Krosna, Mikołowa, Mysłowic, Myślenic, Nowego Sącza, Olesna, Skoczowa, Sosnowca i Tarnowa. Sześcioosobowa komisja sędziowska wyłoniła następujących mistrzów konkursowych tańców: w klasie *E* (uczestnicy w wieku 10 – 11 lat) **Arkadiusz Kozioł** i **Natalia Kukulka** z Tarnowa; w klasie *D* wiek 12 – 13 lat w tańcach standardowych **Marek Suchocki** i **Karolina Wojewodzic** z kęckiego klubu *"Kleks"*, a w tańcach latynoamerykańskich **Michał Malec** i **Iwona Golińska** z Kielc, w klasie *D*, wiek 14 – 15 lat w standardzie **Maciej Warchoł** i **Aleksandra Jurczak** z Krosna, w "łacinie" **Marek Żółkoś** i **Zuzanna Filar** z Krosna; w klasie *C* wiek 14 – 15 lat w obu rodzajach tańców bezkonkurencyjni byli **Kamil Andrzejewski** i **Marta Michalczyn** z Gliwic, w tej samej klasie, lecz w grupie tancerzy liczących sobie ponad 16 lat, w obu rodzajach tańców triumf święcili **Damian Danielski** i **Magdalena Trefon** z Gliwic; w klasie *B* standard **I** miejsce zajęli **Jakub Nalepa** i **Agata Buchta** z Bielska –Białej, w latynoamerykańskich – **Piotr Szewczyk** i **Aleksandra Leszczyńska** z Bytomia.

Foto Jan Zieliński

Andrychów reprezentowała jedna para taneczna (w obu stylach), ale bez sukcesu. Gościnnie wystąpili Mistrzowie Czeskiej Republiki i Wicemistrzowie *Pucharu Świata Austria'99* – **Hošek Tomás** i **Brigita Fűsterová**. Turniej sponsorowali *Rajdimpex*, Centrum Sprzedaży *Fiat Auto Poland S.A.*, *Maspex*, *Metalplast*, *Wadmlek*, Agencja PZU, Mini –market i kawiarnia *Pixi*.

To jeszcze nie wszystko

Na pewno nie dotarliśmy wszędzie (za zaproszenia dziękujemy!), gdyż zabrakło czasu i ... zdrowia. Karnawałowych zabaw było naprawdę sporo. Bawiły się też

(ciąg dalszy ze str. 16)

(ciąg dalszy ze str. 16)

dzieciaki i młodzież przebywająca na feriach zimowych. W chwili, gdy kończymy spisywanie relacji, trwa koncert **Macieja Maleńczuka** i zespołu *HOMO TWIST*, który był ostatnim punktem programu *"Karnawału 2000 w MDK"*, a w wielu salach, restauracjach i kawiarniach odbywają się tradycyjne *"Ostatki"*. I dobrze, wszak następny karnawał będzie już w nowym wieku! **(Tekst i foto mb)**

Karnawał dla najmłodszych

W lutym, w Technikum odbył się *III Charytatywny Bal Karnawałowy*. Organizatorzy: Rada Rodziców oraz Samorząd Uczniowski zaprosili do wspólnej zabawy dzieci i ich rodziców. Tak bowiem wyobrażali sobie realizację hasła jakie przyświecało tej imprezie. A brzmiało ono: *„Pomóż swojemu dziecku będąc razem z nim"*. Wśród małych gości znalazły się również dzieci z Domu Dziecka w Jasz-

Foto J. Janus

czurowj. Ponieważ organizatorzy zapewnili im transport toteż chętnie skorzystały z karnawałowej zabawy. Jak na prawdziwy bal przystało były piękne kreacje, pokazy tańca przygotowane przez starszych kolegów, zabawy i pląsy, był też poczęstunek a także paczki - niespodzianki dla każdego balowicza. Paczki ufundował Ośrodek Wspierania Rodziny. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów (po 5 zł) zasiliły kasę Samorządu Uczniowskiego.

Organizatorzy dziękują za pomoc Wytwórni Paluszków z Zagórnika oraz panom Babińskiemu i Magierze. **J.J.**

Co w najbliższym czasie w MDK?

16 marca (czwartek) o godz. 9^{00} i 11^{00} impresaryjny TEATR BANASIÓW z Warszawy wystawi dla dzieci wiosenną bajeczkę zatytułowaną ***"Barankowy gaik"***. Treścią scenicznej opowieści są rozmaite wydarzenia związane z nadejściem wiosny i Świąt Wielkanocnych. Atutem przedstawień Banasiów jest wyjątkowa aktualność tematów, wplatanie w treść bajki zwyczajów i porzekadeł ludowych, przekonywanie młodych widzów do poszanowania dla przyrody, a także wychowywanie dzieci w duchu wzajemnej życzliwości. Równie dobrą stroną jest atrakcyjna oprawa muzyczna, a także możliwość kupienia za niewielką kwotę kaset z najładniejszymi piosenkami. Cena biletu: **6.**-zł.

x x x

23 marca (czwartek) o godz. 18^{30} **Teresa Kaban – Błażej** (fortepian) i **Henryk Błażej** (flet) zapraszają melomanów na koncert zatytułowany ***"Najpiękniejsze miniatury świata"***. Miniatury muzyczne to prawdziwe perełki – chętnie grywane przez mistrzów i równie chętnie słuchane przez publiczność sal koncertowych. Są oddzielnymi utworami bądź fragmentami większych dzieł muzycznych – łatwo wpadają w ucho, wywołują uśmiech, pozostawiają silne wspomnienia. W programie koncertu znalazły się miniatury reprezentujące różne narody, style, czasy – prawdziwa muzyczna podróż dookoła świata. Duet Błażejów koncertuje w całym świecie, w Polsce – poza występami – prowadzi także działalność popularyzatorską organizując cykliczne imprezy muzyczne, festiwalowe. Cena biletów: **6.**- zł (ulgowy dla młodzieży uczącej się i studiującej), **8.**- zł (normalny). W tym samym dniu o godz. 10^{00} muzycy dadzą dodatkowy koncert dla uczniów LO, zawierający najpiękniejsze utwory polskich kompozytorów doby Romantyzmu.

x x x

9 kwietnia (niedziela) o godz. 20^{00} planowany jest recital **Krystyny Jandy** – ***"Piosenki z teatru"***, na program którego składają się najpopularniejsze piosenki z trzech przedstawień *"Białej bluzki"* Agnieszki Osieckiej, *"Kobiety zawiedzionej"* Simone de Beauvoir oraz *"Marlene"* Pam Gems – przyjętej z ogromnym aplauzem śpiewanej opowieści o wielkiej Marlenie Dietrich. Krystyny Jandy, należącej do europejskich gwiazd współczesnej aktorki polskiej, nikomu bliżej przedstawiać nie trzeba. Swoje *"Piosenki z teatru"* nagrała w studiu radiowej *"Trójki"* w kilkutysięcznym nakładzie i każdą... osobiście podpisała! Niedzielne spotkanie poprzedzą kilkudniowe kinowe projekcje filmów z Krystyną Jandą w roli głównej. **(mb)**

Piast kołodziej i Baba Jaga...

... i szereg innych postaci ze świata realnego i baśniowego można było do dnia 2 marca oglądać w holu Miejskiego Domu Kultury, gdzie pokazano rzeźby **Kazimierza Skórskiego** ze Smolic koło Zatora, Drewniane polichromowane rzeźby przywiezione do Andrychowa stanowią niewielką część artystycznego dorobku Skórskiego, górnika - rencisty, który sporo czasu przeżył w czarnych czeluściach kopalni, więc gdy zakończył pracę zawodową, pobudował romantyczny dom z kamienia wieńczony czerwonym dachem i całą posesję przyozdobił własnoręcznie wyrzeźbionymi słowiańskimi wojami, przekornymi diabełkami, dobrymi duchami podziemi, Babami Jagami szukającymi zgubionej miotły. Rzeźbi także jego żona **Kazimiera.** Być może rzeźbić będzie syn „Kazików ze Smolic". Pytanie, czy będzie to kontynuacja tego baśniowego świata, który jest? Nie tylko w Smolicach zresztą... **(Tekst i foto mb)**

Rosną zbiory Izby Regionalnej...

W miesiącu lutym br. „Izba Regionalna Ziemi Andrychowskiej"- sala historyczna wzbogaciła się o portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, od którego Andrychów otrzymał przywilej miasta w 1767r. staraniem ówczesnego właściciela dóbr andrychowskich Stanisława Ankwicza. Portret ten o wym. 83 x 71 cm techniką olejną namalował znany malarz **Aleksander Toma** na podstawie rysunku wykonanego przez malarza Jana Matejkę - „Poczet Królów i Książąt Polskich", a znajdujących się w oryginalnej wersji ołówkowej o wym. 30 x 25.4 cm w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Fundatorem tegoż obrazu jest Prezes Towarzystwa Miłośników Andrychowa mgr **Aleksander Nidecki**. „Izba" wzbogaciła się także o oryginalny Dyplom i dokumenty nadania Honorowego Obywatela Miasta Andrychowa z roku 1931 p. Ferdynandowi Pachlowi, przekazane przez pp. **Anetę** i **Mieczysława Cholewków**. Poza tym na przestrzeni ostatnich miesięcy do „Izby" trafiło wiele cennych eksponatów bezinteresownie ofiarowanych przez mieszkańców Andrychowa i Andrychowszczyzny oraz instytucje i szkoły, są to m.in.: **Rada Miejska** (replika klucza do bram miasta wraz z dokumentacją nadania Honorowego Obywatela miasta Andrychowa Papieżowi Janowi Pawłowi II w listopadzie 1999r.), **AZPB, AFM, WSW, SP nr 1, SP nr 4, ZSW, Inspektorat Oświaty Urząd Miejski - dział promocji, MDK-CKiW, *Nowiny Andrychowskie* oraz Jerzy Bizoń, Zbigniew Bizoń, Zbigniew Bury, Józef Chmielarczyk, Wincenty Ćwiertka, Sławomir i Adam Hyzińscy, Stanisław Grudniewicz, Kazimierz Jończy, Wojciech Jakubowski, Katarzyna Juraszek, Daniel Krążel, Franciszek Kudas, Katarzyna Mizera, Maria Magiera, Wanda Pająk-Bużek, Mieczysław Paździora, Jerzy Panek, Katarzyna i Marian Polakowie, Wiesław Pyzio, Władysław Rylko, Antonina Szymak, Eugeniusz Szymik, Aleksander Toma, Aleksander Walczak, Adam Wiktor, Genonefa Witek, Jan Zieliński, Jan Żydek, Czesław Żywioł** i wielu innych, których nie sposób jest wymienić. Za wszystkie dary serdecznie dziękuje Zarząd Towarzystwa Miłośników Andrychowa oraz kustosz Izby Regionalnej Aleksander Toma, czekając na dalsze eksponaty, które uświetnią dany dział „Izby", a w domu byłyby może tylko zwykłym niepotrzebnym rupieciem.

PS. Poza tymi dwoma Dostojnymi Honorowymi Obywatelami Miasta, na przestrzeni ubiegłych lat otrzymali taki sam tytuł m.in. Karol Bobrowski - 1875 r., Michał Mrugacz w 1905 r., Antoni Donaś w 1931 r., Marszałek Polski Józef Piłsudski w 1932 r. i Wiktoria Dalewska w 1951 r. Jeśli ktoś posiada dokładne informacje, czy też dokumenty z tym faktem związane, prosimy bardzo o skontaktowanie się z kustoszem „Izby", aby uzupełnić powstający dział o tym temacie. **Amot**

ZAPROSZENIE

W dniu **9 marca** 2000 r. (czwartek) o godz. 17^{30} - Galeria *„PASJA"* Towarzystwa Miłośników Andrychowa będącą jedną z sal „Izby Regionalnej" serdecznie zaprasza na wernisaż **Józefy Momot** z Zatora - członkini Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury na Zamku w Oświęcimiu pt. *„Kwiaty i zwierzęta w malarstwie"* (akryl i pastel). Wystawę można będzie zwiedzać w środy i piątki w godz. 10^{00}-12^{00} i od 15^{00}-17^{00}.

Towarzystwo Miłośników Andrychowa

zaprasza do zwiedzenia

Izby Regionalnej Ziemi Andrychowskiej

w każdą środę i piątek w godzinach 10^{00} do 12^{00} i 15^{00} do 17^{00}

w **Andrychowie ul. Krakowska 63** *(Zamek)*.

Wstęp wolny

Kulturalne życie Andrychowa

W sporządzonym przez **Centrum Kultury i Wypoczynku** sprawozdaniu, niczym w lustrze odbija się kulturalna strona życia mieszkańców andrychowskiej gminy (choć nie tylko, gdyż na niektóre organizowane w Andrychowie imprezy przyjeżdżają widzowie z sąsiednich miejscowości!). Głównym autorem licznych ofert kulturalnego spędzania czasu jest CKiW, a imprezy odbywają się w Miejskim Domu Kultury, Młodzieżowym Centrum Kultury *"Baszta"*, Wiejskich Domach Kultury w Zagórniku, Inwałdzie, Sułkowicach i Targanicach oraz w świetlicach w Rzykach i Bolęcinie. Oddzielną kategorią są imprezy plenerowe – na stadionie KS *"Beskid"*, Plantach miejskich, ulicach. W 1999 r. w wyżej wymienionych miejscach odbyło się łącznie 25 spektakli teatralnych dla dzieci i dorosłych, 15 koncertów, 13 wystaw, 55 konkursów i turniejów, 51 balów i zabaw, 15 imprez plenerowych, 120 innych – nie mieszczących się w powyższej klasyfikacji. Frekwencja oceniona została liczbą ok. 50 tys. osób. Oczywiście, jak we wszystkich tego typu zestawieniach nie oznacza to, iż każdy statystyczny mieszkaniec gminy – od stulatki po niemowlę – "ukulturalniał" się choć jeden raz w roku! W Andrychowie odbywały się imprezy ogólnopolskie – przeglądy: teatralny *"Odeon"*, piosenki turystycznej *"Piostur"*, zespołów rockowych, turniej tańca towarzyskiego; gościły zespoły zagraniczne – w ramach letnich prezentacji teatrów ulicznych, jak również przyjeżdżające dzięki stałej współpracy z Austriackim Konsulatem Generalnym w Krakowie. Dużą popularnością cieszyły się także imprezy o charakterze regionalnym; Podbeskidzki Festiwal Piosenki Religijnej, Basztowe Konfrontacje Recytatorskie *"Koryfeusz"*, Powiatowy Konkurs Plastyczny, Bal Country. Stałych sympatyków mają takie imprezy, jak teatralne *"Dni"* aktorów wywodzących się z Andrychowszczyzny, przegląd zespołów jasełkowych, konkurs na wiersz o tematyce dowolnej, recytatorski Turniej Jednego Wiersza, Dni Andrychowa, Turniej Wiosek, tematyczne turnieje wiedzy dla uczniów klas młodszych i starszych, turniej samorządów osiedlowych itd. O wszystkich ważniejszych imprezach – w mieście i w poszczególnych sołectwach – szczegółowo i na bieżąco informowaliśmy na łamach *"Nowin"* (jak zresztą robimy to od początku wychodzenia miesięcznika), nie ma więc potrzeby uciekać się do szczegółów. Sprawozdanie omawiamy, by z perspektywy minionego roku unaocznić ogrom wykonanej pracy i zarazem zachęcić Czytelników do jeszcze efektywniejszego korzystania z licznych ofert.

Mniej optymistycznie brzmi sprawozdanie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Andrychowie, przynajmniej w zakresie powiększania księgozbioru, zatem po części jego atrakcyjności przyciągającej czytelnika. MBP posiada 100 663 woluminy – 56 472 w siedzibie głównej i 44 191 w punktach filialnych w Inwałdzie, Bolęcinie, Sułkowicach-Łęgu, Roczynach, Targanicach i Zagórniku, a także przy Szkole Podstawowej w Rzykach. W 1999 r. do Biblioteki zapisało się 5 882 czytelników – w Andrychowie 4 965, w pozostałych miejscowościach 917. Z czytelni skorzystało 9 919 osób, wszyscy czytelnicy wypożyczyli 126 987 książek. Wielu czytelników korzysta z prenumerowanych przez MBP czasopism (54 tytuły). 64% ogółu czytelników stanowią dzieci i młodzież, 10% - pracownicy umysłowi, 6% - pracownicy fizyczni, 20% emeryci, renciści, bezrobotni.

W 1999 r. zakupiono 988 książek za kwotę 14 188.- zł czyli 2 książki na 100 mieszkańców, gdy wskaźnik ogólnopolski wynosi 18. Pod względem zakupu nowości MBP w Andrychowie znalazła się wśród dziesięciu bibliotek powiatu wadowickiego na ostatnim miejscu! (Na pierwszym miejscu figuruje Mucharz – wskaźnik 17,68!). Nie jest też najlepiej, jeśli chodzi o wskaźnik czytelnictwa, wyliczany ze stosunku liczby czytelników do ogółu mieszkańców; dla gminy andrychowskiej wynosi on 13.49 (7 miejsce w powiecie, dla przodującego Wieprza jest to 18.05%). Średnia dla całego powiatu wadowickiego wynosi 14.66%, czyli czwarte miejsce od końca w Małopolsce. Warto podkreślić, że czytelnicy MBP w Andrychowie podarowali jej 720 książek.

Andrychowska Miejska Biblioteka Publiczna prowadzi punkt "książki mówionej" dla ludzi z wadą wzroku – w katalogu znajduje się 88 tytułów (1 117 kaset magnetofonowych). Biblioteka od 1978 r. prowadzi "kącik regionalny", w którym gromadzi wszelkie publikacje książkowe i prasowe o gminie Andrychów. Jedną ze stałych form pracy są lekcje biblioteczne dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

(na podst. sprawozdania CKiW opr. mb)

W Targanicach, jak co roku

6 lutego w Wiejskim Domu Kultury w Targanicach spotkali się uczestnicy X *"Wieczoru z piosenką religijną"* z Andrychowa, Kęt i Targanic. Mszę sprawował i spotkaniu przewodniczył ks. **Wacław Pelczar**, wikariusz parafii targanickiej. Młodzi ludzie śpiewem i modlitwą dali świadectwo wiary, zachęcając rówieśników do współuczestnictwa w ruchu oazowym (organizatorami *"Wieczorów..."* od lat są WDK i miejscowa *"Oaza"*). Salę domu kultury zapełnili także starsi mieszkańcy wioski.

(mb)

Salonik Literacki zaprasza...

Gościem Andrychowskiego Saloniku Literackiego w dniu **28 marca** (wtorek) będzie prof. dr hab. **Jan Błoński**, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, eseista, krytyk literacki, tłumacz literatury francuskiej. Prof. Błoński jako krytyk debiutował na łamach miesięcznika *„Twórczość"* był redaktorem tyg. *„Przekrój"*, w latach sześćdziesiątych pracował na Sorbonie; redaktor naczelny dwumiesięcznika *„Fakty"*, pracownik naukowy Instytutu Badań Literackich PAN. Jest autorem rozpraw krytycznych o twórczości St. I. Witkiewicza (praca doktorska), M. Sęp Sarzyńskiego (habilitacja), K. I Gałczyńskiego, M. Jastruna, M. Prousta i innych.

Spotkanie w Andrychowie - w pobliżu Międzynarodowego Dnia Teatru - poświęcone będzie twórczości Tadeusza Różewicza - dramaturga i poety, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej literatury polskiej, którego ostatnia książka zatytułowana *„Matka odchodzi"* została niezwykle przychylnie przyjęta przez krytykę i czytelników, a taki, dość rzadko zdarzający się dwugłos, najlepiej świadczy o jej wartości. Profesor Błoński obiecał także nieco czasu poświęcić poezji Zbigniewa Herberta. Już same te dwa wielkie nazwiska - symbole powinny przyciągnąć miłośników dobrej literatury, ludzi wrażliwych na piękno słowa i głębię myśli. Spotkanie wyznaczone też zostało na dwa miesiące przed egzaminem maturalnym, sprawdzającym stopień przyswojenia wiedzy o literaturze przez kolejne pokolenie andrychowian. Myślę, że skorzystają z okazji by tę wiedzę rozszerzyć - prof. Jan Błoński jest niekwestionowanym autorytetem polskiej krytyki literackiej. Spotkanie rozpocznie się o godz. **18**^{00} w sali Miejskiego Domu Kultury. Wstęp wolny.

(mb)

Nagrody za kulturę słowa

17 lutego w wadowickim Domu Kultury odbył się finał **Powiatowego Konkursu Recytatorskiego** uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. **II** nagrodę w młodszej grupie wiekowej (kl. I - V) otrzymała **Justyna Kryjak,** reprezentująca SP nr **4** w Andrychowie; w grupie starszej również **II** nagrodą cieszyła się andrychowianka **Magdalena Talar** z SP nr **1.**

W tydzień później, 24 lutego, wadowicka placówka kulturalna gościła uczestników powiatowych eliminacji **Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego** - w kat. młodzieży szkół średnich czołowe miejsca zajęły recytatorki z Andrychowa **Sabina Góra (I)** i **Magdalena Kasprzak (II)**, nagrodą **III** jury uhonorowało andrychowiankę **Kingę Piesko,** która jako jedyna uczestniczka wystąpiła w kat. recytatorów dorosłych. Dziewczęta przygotowywały się pod kierunkiem **Katarzyny Przeciszowskiej**. W poezji śpiewanej reprezentantki Andrychowa **Małgorzata Stocerz** z LO i **Sylwia Pawłowska** z ZST zdobyły **wyróżnienia**. Pięknie gratulujemy!

(mb)

Strauss w zasięgu ręki

Koło Osiedlowe PTTK *"Chałupa"* organizuje w dniu **26 marca** (niedziela) o godz. **15**^{30} wyjazd do Teatru Muzycznego w Gliwicach (dawna "Operetka") na *"Wiedeńską krew"* J. Straussa. W opłacie wys. **32.-** zł mieści się cena biletu, ubezpieczenie i koszt przejazdu). Zapisy w siedzibie **Koła (poniedziałki od godz. 17**^{00}**) i w MDK ul. Szewska 7.**

Przeczytaj, pomyśl, odpowiedz!

„Pokusa z „Mikrusa"

Na pytania zawarte w lutowym numerze *NA* wpłynęło kilka poprawnych odpowiedzi. Kompozytorem muzyki do koncertu pod piramidami na powitanie roku 2000 jest oczywiście, Jean Michel Jarre, a *„Królem walca"* nazywano Johanna Straussa! Kasety ufundowane przez sklep muzyczny *„Mikrus"* otrzymują wylosowane spośród autorów odpowiedzi: **Kinga Susek** z Wieprza i **Kasia Targosz** z Choczni. Gratulujemy!

W marcu mamy kolejne dwa pytania:

1. ***W pierwszej połowie tego miesiąca odbędą się w Polsce dwa wyjątkowe koncerty z udziałem światowej sławy piosenkarzy - jeden w Warszawie i jeden w Katowicach. Proszę podać nazwiska gwiazdorów, dokładne daty i miejsca tych koncertów.***
2. ***Proszę podać dokładny adres (ulica, numer domu) sklepu muzycznego „Mikrus" - fundatora nagród w naszym mini-konkursie.***

Wśród autorów poprawnych odpowiedzi, nadesłanych na kartkach pocztowych z naklejonym aktualnym kuponem, rozlosowane zostaną dwie kasety.

Czekamy do **25 marca** br.

(opr. pm i mb)

POKUSA Z *MIKRUSA* kupon 3/2000

Z TEKI ADAMA HYZIŃSKIEGO

Staw zwany *Kościelnym* jest sztucznym zbiornikiem, zasilanym przez wody *Młynówki*. Został wykonany z myślą o uatrakcyjnieniu przypałacowego parku. Stawów było zresztą więcej – te od strony zachodniej zostały – po dłuższych sporach z ówczesną radą miejską – zasypane. *Kościelny* też wywołuje liczne dyskusje: gdy jest czyszczony – protestują ekolodzy, gdy pozostawiony w spokoju – brzydko pachnie. Najważniejsze, że stał się wizytówką Andrychowa. Na rozstawionych nad nim ławeczkach przysiadają seniorzy, matki z małymi dziećmi, zakochani... Latem daje sposobność popływania na kajakach i rowerach wodnych, w ostrzejsze zimy bywał świetną ślizgawką, a przez cały rok jest przystanią dla ptactwa. **(mb)**

Grupa „*My*" wyróżniona

W dniach 5 -11 stycznia w galerii *Pod Ratuszem* czynna była zorganizowana przez Ośrodek Kultury w Strumieniu konkursowa wystawa pt. *„Wizje malarskie schyłku wieku"*. Jury nie przyznało nagród, spośród kilkunastu **wyróżnień** trzy przypadły członkom andrychowskiej Grupy *„MY":* **Antoninie Szymak** (prezes GT), za obraz *„Impresje beskidzkie II"* (olej), **Barbarze Potempie za** *„Gniew Matki Ziemi"* (haft) i **Stefanowi Albińskiemu** za *„Naszą chatę"* (intarsja). W konkursie wzięło udział 40 twórców, wystawiając ponad 100 prac. **(mb)**

Dziękujemy, dobre były!

Zawsze o nas pamiętającej (z wyjątkiem jednego roku, ale już zapomnieliśmy!) **Powszechnej Spółdzielni Spożywców *"Społem"*** w Andrychowie, serdecznie dziękujemy za obdarowanie nas w *Tłusty Czwartek* pysznymi pączkami! Będzie repeta, Pani Prezes? **Redakcja NA**

Podziękowanie

Dnia 26.02.2000 r. w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Roczynach odbyła się zabawa karnawałowa, z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na potrzeby w/w szkół. Dyrekcja oraz Rada Rodziców pragną serdecznie podziękować wszystkim sponsorom i rodzicom, którzy wnieśli wkład w organizowanie zabawy, a także osobom w niej uczestniczącym. Dziękujemy orkiestrze: **Adamowi Żywiołowi, Stanisławowi Trojakowi, Ryszardowi Potempie** oraz firmom: **Eldom – Andrzejowi Górkiewiczowi, PPUH "Kent – Pol"- Krzysztofowi Swakoniowi, Hurtowni "MK Cafe", Hurtowni "Olimp"** w Kętach, **Hurtowni warzyw i owoców – Mizera & Mizera, ARKO – Adamowi Kołaczykowi, "Andripex" – Andrzejowi Wysoglądowi, Piekarni** w Roczynach – **Władysławowi Rajdzie, Aleksandrze** i **Andrzejowi Góralom, Krystynie** i **Wiesławowi Skupniom, Urszuli Sordyl**.

Obóz językowy LONDYN 2000

Szkoła Języków Obcych *„Babel"* organizuje 12 - dniowy wakacyjny wyjazd dzieci i młodzieży do Londynu. Termin 27 VII - 07 VIII 2000 r.

Pobyt w rodzinach angielskich.

Zwiedzanie i różne atrakcje połączone z nauką j. angielskiego w renomowanej szkole.

Informacje szczegółowe i zapisy do 30 III 2000 r.
Telefon - od godz. 14⁰⁰ - 16⁰⁰ - 875 36 07 wew. 24
po godz. 20⁰⁰ - 875 48 73 lub w biurze szkoły ul. Pachla 14 Andrychów

PO CO ?

W lutym rozwiązano umowę z **Jerzym Górką** dotyczącą bezpłatnej dzierżawy lokalu, w którym obecnie znajduje się *Klub 69*. Zgodnie z Ustawą o Finansach Publicznych władze samorządowe nie mogą dofinansowywać prywatnej działalności gospodarczej. Termin trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia upływa z końcem maja b.r. Do tej pory klub dotowany był przez miasto w wysokości 10 tys. zł. rocznie. Pieniądze te przeznaczone były na pokrycie kosztów mediów (elektryczność) i abonamentu telefonicznego. Wiadomość o niepewnej sytuacji tego ośrodka kulturalnego wzbudza w Andrychowie wiele emocji. Zaniepokojone są nie tylko osoby aktywnie uczestniczące w życiu klubu, ale także publiczność, sponsorzy i profesjonalni muzycy, którzy tu zaglądają na koncerty. Pomieszczenia klubu mają przejść w zarząd Centrum Kultury i Wypoczynku, które, zdaniem dyrektor **Urszuli Tracz**, ma to zagwarantowane w statucie. Sygnatariuszem dotychczasowej umowy był jednak Zarząd Miasta. - *Rozważamy różne warianty* - mówi szefowa CKiW. - *Być może ogłosimy przetarg na ten lokal. Oczywiście z zastrzeżeniem, że może być wykorzystany na działalność kulturalną. Może to być np. kawiarnia artystyczna.*

Mediatorem w rozmowach pomiędzy poprzednim dzierżawcą i Centrum jest wiceburmistrz **Marek Kowalski**. Pozytywnie ocenia on działalność J. Górki i ma nadzieję, że klub nie zaprzestanie swojej działalności. Podkreśla jednak, że utrzymywanie dotychczasowej sytuacji prawnej placówki było niemożliwe. Klub w ciągu kilku lat stał się pewnego rodzaju wizytówką kulturalną Andrychowa. W wydanym niedawno folderze promującym miasto autorzy piszą: *„Za sprawą Klubu 69 Pod Basztą kierowanego przez Jerzego Górkę goszczącego sławy polskiego i światowego jazzu, Andrychów stał się ważnym punktem na jazzowe mapie Polski"*. Klub ten skupia wiele lokalnych zespołów muzycznych, z których na szczególną uwagę zasługują propozycje muzyczne grupy Golem. Rozmowy na temat przyszłości tego miejsca trwają. Jak to zwykle bywa opinie są podzielone, a każda z zainteresowanych stron ma swoje racje i argumenty. - *Z naszej strony nie ma złej woli* - twierdzi U. Tracz. - *Proponowałam Panu Górce możliwość działalności pod auspicjami CKiW. Mógłby bezpłatnie korzystać z lokalu podczas prób oraz organizować koncerty. Ci sami ludzie, którzy w tej chwili tam są, robiliby to samo. Nie wyraził na to zgody.*

Górka uważa, że dwóch gospodarzy w jednym domu, to za dużo. - *Oni to przejmą, a mnie pozwolą zrobić raz za czas koncert. Miałbym być ich darmowym pracownikiem. Chcieliby pozbawić mnie dochodów i jeszcze za friko miałbym organizować koncerty. Wygląda na to, że ja musiałbym być sponsorem CKiW.* Ten rodzaj współpracy jest zresztą niemożliwy ze względów technicznych. Inne warianty współpracy też nie zadawalają wszystkich zainteresowanych. Zatrudnienie muzyka *Golema* na etat nie wchodzi w grę, gdyż Centrum nie dysponuje wakatami. W piśmie do Zarządu miasta J. Górka proponował zakupywanie od niego przez miasto usług z dziedziny kultury, rezygnując tym samym z dotacji. Zdaniem U. Tracz to nie ma sensu, skoro istnieje instytucja, która ma się tym właśnie zajmować. -*My również mamy kontakty ze środowiskiem jazzowym. Przyjeżdżają do nas przedstawiciele klubów i chcą współpracować. Nie robiliśmy panu Górce konkurencji z szacunku dla jego pracy.* „Góra" jest jednak sceptyczny. -*Nie wierzę, że będą to robić. A na pewno nie po takich cenach.* Podobny pogląd ma też **Arek Skolik**, perkusista *Checkmate* znany ze współpracy z *Graalem*, *Tie Breakiem* i Stanisławem Sojką. - *Jurek jest muzykiem. Wie, co jest dobre i co sprowadzać. Ma grono przyjaciół wśród muzyków i wychowaną publiczność, która chce tu przychodzić. Jest dobry duch w tym klubie. Jeśli go tu zabraknie, to tutaj nic nie będzie, lub będą gwiazdy sprowadzane przez menadżerów za sto razy większe pieniądze. I będzie tych koncertów coraz mniej, bo sponsorzy się będą wycofywać. Jaki jest sens burzyć to. Gram tutaj za mniejsze pieniądze, bo jest tu sprzyjająca atmosfera.* Są jeszcze inne argumenty, które dotykają kwestii sposobu funkcjonowania ośrodków kulturalnych w dzisiejszej sytuacji społeczno-ekonomicznej. -*Klub 69 miał w założeniach intensyfikować życie kulturalne miasta* - przypomina U. Tracz. - *W rzeczywistości skoncentrował się tylko na jazzie. Nie wywiązał się po prostu z umowy, którą podpisał z Zarządem. To musiało się tak skończyć.* Trudno prowadzić działalność kulturalną bez zaplecza organizacyjnego i finansowego. Teraz będzie o pieniądzach. CKiW, tak jak *Klub 69* jest finansowane przez Urząd Miasta. Kultura na całym świecie to niestety deficytowa inwestycja. Rzecz nie w tym, ile można zarobić, lecz ile można poświęcić. - *Ja udowodniłem, że można coś wartościowego i na wysokim poziomie zrobić za nieproporcjonalnie mniejszepieniądze, niż w scentralizowanym ośrodku* - twierdzi J. Górka. - *We mnie miasto inwestuje rocznie 10 tys. zł, a ja sam organizuję imprezy za 30 tys. Pozyskuję oczywiście sponsorów i mam jakieś wpływy. Ale wydaję na imprezy trzy razy więcej, niż otrzymuję. A CKiW odwrotnie. Wydatki na wydarzenia kulturalne to zaledwie kilkanaście procent ich budżetu. Dotacja na klub stanowi chyba 0,6% budżetu centrum. A czy ja robię 0,6% kultury w Andrychowie? Na pewno więcej. To nie są pieniądze wyrzucone w błoto. Ile ich kosztuje jeden pracownik? Ze wszystkimi składkami i podatkami około 1,5 tys. zł. miesięcznie, czyli ponad 15 tys. rocznie. Tylko sam pracownik. Obok mojego klu-*

(ciąg dalszy na str. 20)

Pasja życia

MAGIA ZĄBKOWANEGO PROSTOKĄTA

Filatelistyka jest stara jak... znaczek pocztowy, a jego światowe początki datują się na połowę XIX wieku. W Polsce po raz pierwszy został zastosowany w roku 1860. Nie od razu był dziełem sztuki, ale w miarę upływu lat coraz częściej wykorzystywano go do popularyzowania wiedzy, uświetniania jubileuszy, propagowania rozmaitych świąt i uroczystości, a projektowaniem znaczków zajęli się wybitni graficy i malarze. Niezależnie od swojej wartości artystycznej i estetycznej, stał się znaczek przedmiotem pożądania wielu kolekcjonerów. Ba! Jest też doskonałą lokatą pieniężną i, jako taki – rzadko opuszcza pilnie strzeżone sejfy. Oczywiście, istnieje także w wersji powszechnej – skrawek papieru obwiedziony ząbkami, posmarowany klejem, stanowiący kilkudziesięciogroszową lub kilkuzłotową opłatę pocztową. Ot, jak w ludzkim świecie – pospólstwo i arystokracja...

Pan **Stanisław Pająk** w kręgu filatelistów uchodzi za nie lada znawcę, jest też – jako jedyny przedstawiciel obchodzącego właśnie 45-lecie działalności andrychowskiego koła Polskiego Związku Filatelistycznego – posiadaczem zbioru zakwalifikowanego na wystawę ogólnopolską, w dodatku nagrodzonego medalem posrebrzanym, co jest dodatkowym sukcesem! Znaczkami interesował się jak każdy chłopak, ale co to było za zbieractwo: mało kto prowadził zagraniczną korespondencję, a polskie znaczki drukowane były w wysokich nakładach (inna rzecz, że ceny usług pocztowych nie zmieniały się przez lata), w dość wąskim zakresie tematycznym, w ubogiej gamie kolorystycznej. Rychło więc porzucił swoje młodzieńcze kolekcjonowanie. Zresztą trzeba było myśleć o wykształceniu i pracy. Został bibliotekarzem – najpierw w miejskiej placówce, później – po wojsku – w zakładowej, a właśnie w Zakładowym Domu Kultury AZPB znaleźli swoje miejsce andrychowscy filateliści zrzeszeni

w dopiero co założonym kole Polskiego Związku Filatelistycznego. Wtedy to znaczki ponownie przyciągnęły uwagę Stanisława Pająka. W styczniu 1957 r. zapisał się do koła, a w dwa lata później został jego prezesem. Pierwszy zbiór, jaki postanowił tworzyć, poświęcił polskiej kulturze, tematem następnego była *„Walka z faszyzmem"*. Oba kilkakrotnie wystawiał, ale doszedł do wniosku, że są zbyt obszerne tematycznie. Nad trzecim – zatytułował go *"Różaniec"* – pracował zaledwie 8 miesięcy i już zgłosił go na pierwszą wystawę. Okazało się, że nie ma konkurenta – a sam zbiór został bardzo wysoko oceniony. To mu dodało skrzydeł. Zagłębił się w lekturze, szukał odnośników, jeździł na giełdy, kontaktował się z innymi kolekcjonerami, składał zamówienia w sklepach filatelistycznych, kupował, wymieniał, wertował katalogi... Poświęcił swemu pomysłowi sporo czasu i pieniędzy, ale warto było! *"Różaniec"* wystawiony był 18 razy m. in. W Warszawie (pięciokrotnie), w Krakowie (czterokrotnie), Bielsku-Białej, Katowicach, Gnieźnie, Wrocławiu, no i w Andrychowie. Na ogólno-polskiej wystawie filatelistycznej w 1995 r. w Warszawie otrzymał medal posrebrzany i jest to, jak dotąd najwyższe trofeum w kolekcji pana Stanisława, jak również największe osiągnięcie andrychowskiej filatelistyki!

Przeciętny człowiek, raz na czas przyklejający znaczek do wysyłanej karty pocztowej, nie zdaje sobie sprawy, ile takie maleństwo może budzić emocji. Rasowy filatelista godzinami może opowiadać o swojej kolekcji, aż dostaje rumieńców na wspomnienie "okazji", której zawdzięcza ten to bloczek, tamtą całostkę! Pytany o taki "rarytas" w swoich zbiorach, wskazuje pan Stanisław na bloczek z Matką Boską wydany przez Pocztę Obozową w Woldenbergu, a który całkiem przypadkiem trafił mu się w jednym ze sklepów filatelistycznych – i to był właśnie ten czasami latami wyczekiwany fuks! Marzeniem zaś jest zdobycie hiszpańskich znaczków z 1938 r. ilustrujących słynną hiszpańsko-turecką bitwę morską pod Lepanto z 7 października 1571 r. Po zwycięstwie nad Turkami, papież Pius V ogłosił ten dzień świętem Matki Bożej Różańcowej, więc znaczki te byłyby bardzo ważnym elementem zbioru. Trzeba bezustannie szukać, czytać, kojarzyć. O, taki na przykład Fryderyk Ozanam... A cóż ma wspólnego ten XIX – wieczny profesor literatury z *"Różańcem"*? Otóż młodzieńcem jeszcze będąc zobaczył kiedyś w kościele, jak wielki uczony André Ampére gorliwie przesuwa między palcami paciorki różańca. Zaprzyjaźnili się wkrótce i Ozanam zapisał w swoich notatkach, jakie były początki jego fascynacji znamienitym fizykiem. To zdanie wystarczyło, by znaczek z podobizną Ozanama wszedł do *"Różańca"*. Albo taka seria z polskimi królami: wielu z nich było członkami Bractwa Różańcowego, a na tej kopercie jest stempel z podobizną różańca, ten zaś znaczek przedstawia kościół, w którym Ojciec Święty Jan Paweł II wygłosił homilię o znaczeniu modlitwy różańcowej w życiu każdego wierzącego, a ten...Płyną minuty, a temat zdaje się być ledwo zaczęty. Na półce stoją puchary, leżą medale uzyskane w wystawach różnego szczebla – ogólnopolskiej, krajowych, okręgowych. Na poczesnym miejscu nagroda prezesa PZF prof. Ludwika Malendowicza, przyznana w ubiegłym roku właśnie za *"Różaniec"*: kryształowy puchar i pięknie wydany album dokumentujący misyjną działalność Jana Pawła II. Są i inne albumy, ale nie one dają największą radość. Bardzo cenne są różne przyjaźnie zawierane przy okazji uczestnictwa w wystawach. Prawdziwy filatelista wszędzie wyszuka swą bratnią duszę – na przykład w Ciechocinku, gdzie pan Stanisław był na wczasach. Wchodzi do kościoła, a tu w przedsionku filatelistyczna gablotka, w której – w cotygodniowych odcinkach – prezentowany jest zbiór *"Kalendarz katolicki"*. Zaraz dowiedział się o adres kolekcjonera, odwiedził go, do dzisiaj prowadzą korespondencję.

Jednak wielka siła tkwi w tym maleńkim ząbkowanym kawałku papieru...

Tekst i foto Maria Biel-Pająkowa

Po co?

(ciąg dalszy ze str. 19)

bu funkcjonuje podobna rozmiarami placówka prowadzona przez Centrum, czyli „MCK Baszta". Ona kosztuje budżet miejski około 50 tys. zł rocznie (dwa etaty instruktorów, sprzątaczka, plastycy itd.). W moim klubie te wszystkie funkcje spełniam sam - jestem instruktorem, plastykiem, muzykiem, menadżerem i księgowym. To musi mniej kosztować. Teraz argument drugiej strony.

- Trzeba wyraźnie powiedzieć, że pan Górka czerpie korzyści z tytułu prowadzenia klubu - mówi Urszula Tracz. *Prowadzi działalność gospodarczą, wynajmuje lokal za odpłatnością na prywatne imprezy.* J. Górka podkreśla natomiast, że kultura jest niedochodowa. *- Ja nie żyję z klubu. Prowadzę inną działalność zarobkową, a klub to są groszowe sprawy. Jakby liczyć, to mam z tego może 200,- zł miesięcznie.* Działania komercyjne i wpływy od sponsorów pozwalały na organizację koncertów. Faktem jest, że przez sześć lat klub wyrobił sobie markę w całej Polsce. Trzeba było pracować, żeby ta publiczność zaczęła przychodzić, a renomowani muzycy przyjeżdżać. Klub to nie jest tylko lokal, *„klub to ludzie"*, jak powiedział Jerzy Górka w rozmowie dla *Nowin* prawie rok temu. W sporcie obowiązuje zasada, że nie zmienia się składu wygrywającej drużyny. Obecna działalność *Klubu 69* spełnia oczekiwania wielu mieszkańców Andrychowa. Może nie jest to pop kultura dla wszystkich, ale trafia w oczekiwania naprawdę dużej grupy ludzi, dla których propozycji na takim poziomie na naszym terenie jest jak na lekarstwo. Nie ma powodu, by zmieniać coś, co działa dobrze. Być może, CKiW jest w stanie zaproponować podobną ofertę, nie odmawiam Dyrekcji i pracownikom dobrych chęci i nie mam powodu wątpić w ich możliwości i umiejętności, jednakowoż są to jedynie zapewnienia, a na ich weryfikację musielibyśmy poczekać. Rodzi się natomiast proste pytanie: po co? Można się trzymać sztywno litery prawa i być w komfortowej sytuacji pod tytułem nikt mi nic nie może zarzucić, wszystko jest zgodnie z przepisami. Można też szukać rozwiązań, które nie wchodzą w kolizję z prawem, a bardziej przystają do i tak skomplikowanego życia, a przy tym pozwolą ludziom na samodzielną, niewymuszoną aktywność. Nie wszyscy, a szczególnie młodzi, dobrze się czują w sformalizowanych i zorganizowanych układach. Kultura potrzebuje bardziej wsparcia niż zarządzania, a prawdziwa sztuka rodzi się w najdziwniejszych miejscach, zanim trafi do muzeów i sal koncertowych. W tej dziedzinie, zwłaszcza gdy mowa o amatorskich (amator, czyli miłośnik) inicjatywach, trudno jest poważnie planować strategię i rozwój. Zbyt wiele zależy od ludzi, a nikt na rozkaz nie napisze sztuki i nie skomponuje muzyki. Wszystkie strony w tej sprawie deklarują dobrą wolę i chęć rozmów. To cieszy. Ich pozycja przetargowa jest jednak niewspółmierna. Z jednej strony duża organizacja, wspierana niemałymi funduszami z kasy miejskiej, z drugiej jeden człowiek z dochodami poniżej średniej krajowej. Miejmy nadzieję, że dojdą do porozumienia, nie dla swojego dobra, lecz naszego; miasta i mieszkańców. Małe może być piękne.

Frantic

VIDEOREJESTRACJA
Jerzy Panek
Niedrogo ● Profesjonalny montaż
Tel. nr 0 602-591-987

Restauracja „GROŃ"
w Sułkowicach - Łęgu
organizuje
WESELA, BANKIETY,
PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE
Nowa aranżacja wnętrz - niepowtarzalna atmosfera
tel. 875 44 76 w godz. 11 -16, tel. dom. 870 21 90
Zapraszamy

Kwaki, mięty, kurdybanki, czyli dania spod Złotej Górki (część 23)

Kminek

Znajoma po przeprowadzeniu się do Krakowa musiała kupić specjalne urządzenie do pieczenia chleba. Tutejsze pieczywo absolutnie jej nie odpowiada, z powodu kminku, który można znaleźć w każdym rodzaju chleba sprzedawanego w Krakowie. Wiem, niektóre osoby nienawidzą chronicznie kminku, tak jak niektóre - czosnku, myślałem więc, że również w tym przypadku chodzi o awersję kulinarną. Tymczasem nie. Ona nie może zrozumieć, jak można do chleba dodawać kminek, to tak, jakby do kiełbasy dodawać mąkę (nota bene - kminek w wędlinie też nie za bardzo jej podchodzi). Ona po prostu nigdy, ale to nigdy nie spotkała się z kminkiem w pieczywie. Tam, skąd pochodzi (w Białymstoku i okolicach) kminek jest kulinarną rzadkością, do której nie jest przyzwyczajona.

A my - czy zauważamy na co dzień obecność kminku w „chlebie powszednim"? Ciekawe, że w niektórych postaciach chleba żytniego (np. w „Chlebie inwałdzkim") kminku nie ma (i ten chleb najbardziej smakuje mojej znajomej), ale w ogólności - rzeczywiście, stał się powszednim składnikiem pieczywa! U nas kminek jest w ogóle w powszechnym użyciu, jako chyba jedna z podstawowych przypraw Polski południowej (ale nie północno-wschodniej).

Miałem tym razem trudności z wymyśleniem tytułu do tego odcinka. Poza „Kminkiem" rozważałem tytuł „Zupa kminkowa". Na trop tej zupy wpadłem w książce Roberta Makłowicza „CK Kuchnia" (Prószyński i S-ka, Warszawa 1995), barwnym portrecie zróżnicowanej tradycji kulinarnej wielonarodowościowych Austro-Węgier. Jest w niej rozdział poświęcony *„Zupie kminkowej"* (z kładzionymi kluseczkami), która intryguje podobieństwem do Babcinej *„Wodzianki"* (kolejna propozycja tytułu). Babcia przyrządza ją tak:

Złotą zasmażkę z 2 łyżek mąki przyrumienionych na słoninie rozprowadzamy zimną wodą (1-1,5 l), dodajemy około 1-1,5 łyżeczki grubo potłuczonego w moździerzu kminku, sól oraz 1-2 surowe, pokrojone w piórka cebule. Zagotowujemy, wrzucamy pokrojony w kostkę chleb (może być czerstwy, byle nie zapleśniały!), zagotowujemy jeszcze raz.

Robert Makłowicz i oryginalny CK przepis proponują, by zasmażkę przyrządzić na smalcu, cebulę i kminek (5 dag) dodać w trakcie smażenia, zupę przecedzić przed kładzeniem klusek, a przed podaniem posypać obficie zielona pietruszką. To z kolei przypomina nieco *„Rosół ze ślepej kury"*, przepis pochodzący z okolic Krakowa: 2 łyżki smalcu ze skwarkami stopić i podsmażyć 1-2 pokrojone w piórka cebule, a następnie zalać 1-1,5 l wody, zagotować, posolić i dodać obficie zielonej pietruszki. Przepis nie mówi nic o kminku, ale (biorąc pod uwagę autorytet Makłowicza) na pewno nie zepsujemy nim smaku. Podawać oczywiście z chlebem.

Wodzianka krążyła zatem po Galicji w różnych wersjach i pod różnymi nazwami (jej wariacje z dodatkiem ziemniaków, to np. *„Dziadówka"* i *„Zapalanka"*), zwykle z dużą ilością kminku, który nadawał jej zdecydowany charakter. Zupa ta, wyjątkowo tania i raczej „cienka" (stąd nazwa), jedzona była zwłaszcza na przednówku. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie podobieństwo do francuskiej *„Zupy cebulowej"*, jednej z najwykwintniejszych, delikatesowych zup, podawanych w drogich restauracjach. Daje się więcej cebuli, którą należy zeszklić i zalać bulionem, a przyprawia pieprzem, solą i kminkiem. Można dodać też imbiru i wiórek żółtego sera. Zupę taką zapieka sie w filiżankach w piekarniku, podaje z grzankami (podobnie jak niektóre wersje zupy kminkowej).

A wszystko łączy cebula i kminek - przyprawa popularna na południu Europy i na Bliskim Wschodzie. Potrawy z dużą ilością kminku trafiły do nas prawdopodobnie w czasach zaborów, przez Serbię, Słowenię i Austrię, podobnie jak ruta czy melisa (zob. „NA", 5(91), 1998). Tłumaczy to jego małą popularność w Polsce północno-wschodniej.

Świat jest mały, ale zróżnicowany kulturowo i kulinarnie - zupy jedzone na przednówku przez galicyjską biedotę podawane są w zmodyfikowanej formie jako dania wykwintne i drogie. Bo trudno wymyślić coś zupełnie nowego - podstawowych typów zup jest w świecie niewiele...

No tak - mówi moja znajoma z Białegostoku - ale kminek do zupy cebulowej?! Nie, to fanaberie!

Przemysław Płonka

Przy ognisku

Rokrocznie 22 lutego, w rocznicę urodzin Baden Powella, na całym świecie skauci i harcerze obchodzą *Dzień Myśli Braterskiej.* Tradycja spotkań, podczas których przypomina się historię tego ruchu i podsumowuje dokonania, wróciła do Polski w 1996 r., kiedy ZHP przyjęto ponownie do światowego skautingu. W tym dniu **VII Drużyna Harcerska im. Akcji pod Arsenałem**, gospodarz i organizator ogniska, które przeniesiono na piątek 25 lutego, świętuje także siódmą rocznicę nadania numeru. Impreza odbyła się w naszym MDK. Ta podwójna okazja gromadzi byłych i obecnych harcerzy, ich rodziców i przyjaciół. Andrychowska drużyna liczy osiemnastu członków i składa się z trzech zastępów. Zgodnie z dewizą Szarych Szeregów (braterstwo i służba) nazywa się *B, I* i *S*. Na zaproszenie **Eweliny Bizoń** i jej podopiecznych stawiły się drużyny **Krysi Kubik** z Rzyk i **Doroty Kruczek** z Andrychowa i Wieprza oraz uczestnicy kursu zastępowych. Podczas części artystycznej przypomniano założyciela skautingu Baden Powella, mówiono o ideałach i wartościach przyświecających tej organizacji. Goście dzielili się z młodszymi kolegami i koleżankami swoimi wspomnieniami z obozów harcerskich. W ten sposób podtrzymywana jest międzypokoleniowa więź, która dojrzewa podczas wspólnego śpiewu i wymiany doświadczeń. A wszystko to dzieje się przy symbolicznym ognisku wprowadzającym wyjątkową atmosferę. Harcerze potrafią się też świetnie bawić, czego dowiedli improwizując komiczny teatrzyk, oparty na anegdotach z życia drużyny. Są świetnymi organizatorami zabaw i chętnie włączają się w akcje charytatywne, co potwierdzili w czasie niedawnego *Balu Malucha* w SP nr 2.

Foto M. Biel-Pająkowa

Frantic

Za Bramą Wielkiej Ciszy

1 lutego w wieku 77 lat zmarła w Katowicach **Hanna Romerowa**, z d. Knabe, synowa Rodryga Romera - ostatniego właściciela inwałdzkiego pałacu. Pani Hanna kilkakrotnie była w Inwałdzie, nieoficjalnie odwiedzając rodzinny dom swego męża Karola. W swoim sercu i w katowickim mieszkaniu z pietyzmem przechowywała rodzinnè pamiątki, chętnie pomogła mi przy odtworzeniu historii rodu Romerów. 5 lutego, po nabożeństwie żałobnym w inwałdzkim kościele, urna z Jej prochami spoczęła w grobowcu Romerów.

W wieku 91 lat zmarł **Franciszek Karkoszka** - nauczyciel, dyrektor szkół, wychowawca wielu roczników bolęcińskiej młodzieży.

Pochodził z Kęt, z wielodzietnej rodziny rzemieślniczej. Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego im. G. Piramowicza w Białej, rozpoczął pracę w andrychowskiej Szkole Męskiej, u Pachla - jak się wówczas mówiło. Po trzech latach upomniało się o niego wojsko, później kolejno pracował w Łękawicy, Rzykach-Praciakach (organizował tam szkołę), Babicy, Targanicach, Rzykach. W latach 1944 - 1972 (z krótką przerwą na frontową służbę w szeregach WP) kierował Szkołą Podstawową w Sułkowicach-Bolęcinie. Zawsze i wszędzie znajdował czas na pracę społeczną - z jego udziałem zrobiono wiele dla Bolęciny, był radnym, członkiem GS *„Samopomoc Chłopska"*, działaczem ZNP i ZSL. Za swą pracę został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP i wieloma innymi odznaczeniami. Był *„Człowiekiem Honoru i Humoru"* - jak to ujął pięknie w Ostanim Pożegnaniu Zbigniew Grabowski, obecny dyrektor bolęcińskiej szkoły.

Maria Biel-Pająkowa

Jaka jesteś andrychowska rodzino?

Ośrodek Wspierania Rodziny

Studio Badań Marketingowych „Profile" z Krakowa wykonało na zlecenie z Gminy Andrychów reprezentowanej przez Zarząd Miejski badania na temat stosunku rodzin w Andrychowie do pomocy świadczonej rodzinom oraz ich zapotrzebowaniom na taką pomoc .

W ramach badań przeprowadzono w rodzinach andrychowskich 300 wywiadów na podstawie kwestionariusza. Głównymi respondentami w badaniu były kobiety (81,6%), co wynika z kilku powodów : jako pierwsze kontaktowały się z ankieterem otwierając drzwi , były delegowane przez rodzinę do udzielenia wywiadu , a w części odwiedzanych domów były jedynymi osobami dorosłymi . Nadreprezentatywność kobiet w badaniu należy ustawicznie brać pod uwagę przy interpretacji danych z badań .

W badaniach zwrócono uwagę na wykształcenie i okazało się, że 33,1% badanych ma wykształcenie zawodowe, 22,1% średnie techniczne. Biorąc ten fakt pod uwagę zbadano, że dochód badanej próby na członka rodziny miesięcznie (netto) zważywszy, że średni dochód rozporządzany wynosi 600 zł., w badanej próbie jest następujący 29,1% -ma dochód wynoszący 200 zł na członka rodziny

31,1% od 202-400 zł.
19,4% od 401-600 zł.
14,0% - powyżej 600 zł.

W związku z tak niskim dochodem , niski jest także poziom optymizmu społecznego. Aż 47% badanych zdecydowanie uważa , że nie będzie nam się lepiej żyło. 24% nie wypowiedziało się ani na tak, ani na nie w tej kwestii tylko 1% przebadanych ma nadzieję na lepsze jutro.

Za szczególnie ważne w mierze problemy badani uznali te, które związane są z patologią społeczną –przemoc w rodzinie, alkoholizm, znieczulica społeczna, poza tym problemy związane z bytem materialnym i opieką-brak mieszkań, niski poziom służby zdrowia i wreszcie te, które wiążą się z możliwościami rozwojowymi- brak perspektyw życiowych dla młodzieży, niski poziom szkolnictwa, oraz brak możliwości atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu.

Raport przedstawił rekomendacje dla powstania Ośrodka Wspierania Rodziny.

Dziedziny działalności ośrodka, na które istnieje zapotrzebowanie społeczne w gminie dotyczą przede wszystkim oferty wspomagającej rozwój jednostkowy różnych grup obywateli. Ośrodek chcąc zaistnieć w tych problemach, czasem musi podjąć działania, które rozwiną perspektywę myślenia indywidualnego, przełamią schemat myślenia roszczeniowego i uruchomią możliwości indywidualne obywateli. Powszechna plaga jaką jest bezrobocie zgodnie z tendencją polityki społecznej w społeczeństwach rozwiniętych sprowadza się do "oferowania obywatelom czegoś w zamian". Zakłada ona, iż działania wobec jednostki, przed którą zamknęły się pewne możliwości, ochronią ją przed popadnięciem w konsekwencje w postaci patologii społecznych oferując perspektywę zastępczą. Taktyka ta ma znamiona profilaktyki patologii społecznej.

Wynika z tego, że Ośrodek powinien oferować szeroką ofertę kierowaną jednostkowo, a nie rodzinne. „Rodzinność" Ośrodka powinna być rozumiana jako oferta dla każdego członka rodziny. Jako najistotniejsze potrzeby rodziny badana próba wskazała

-kwestie pracy (utrzymanie i zdobycie jej przez siebie i bliskich) -41%
-kwestie finansowe (potrzebę większej ilości pieniędzy) -31%
(potrzebę wystarczającej ilości pieniędzy na utrzymanie) -28%
-kwestie mieszkaniowe (potrzebę posiadania mieszkania) -21%
(remontu mieszkania) - 12%
-kwestie zdrowotne (zachować lub odzyskać zdrowie) -10%

Prawie połowa grupy badanej posiada wyraźne cechy tradycjonalnego modelu potrzeb, związanego z utrzymaniem aktualnego stanu lub jego poprawą. Wskaźnik ten pokazuje na niski poziom ambicji rozwojowych połowy badanej próby. Badani wykazują postawy bierne, nie kierują własnym życiem, lecz życie kieruje nimi. Czekają na lepsze rozwiązania, których źródeł upatrują poza swoimi osobami. Zaledwie 9% badanych wskazują na wykształcenie jako potrzebą rodziny. Niski jest również poziom satysfakcji z działań władz samorządowych. Taki stan rzeczy wywołany jest jednak poprzez poczucie zewnątrzsterowalności, niekontrolowania własnego losu. I tutaj proponuje się zmianę perspektywy a mianowicie „wzięcie losu w swoje ręce ". Choć badani, zdecydowanie zauważają znieczulicę społeczną, to jednak deklarują chęć pomocy innym, oferując szeroki jej zakres. Sprowadza się ona głównie do rozmowy i wsparcia oraz do poświęcenia wolnego czasu. Kapitał ten, sprawdzony do prostych i dostępnych czynności powinien być bezwzględnie włączony w potencjał ośrodka i uruchomiony na szeroką skalę społeczną. Udzielanie pomocy innym ma charakter zachowania samonagradzającego i stanowi podstawowy motor do działań samopomocowych.

Zakres pomocy oczekiwanej sprowadza się głównie do pomocy materialnej, albo do pomocy alarmowej. Skuteczna pomoc oferowana przez Ośrodek Wspierania Rodziny musi skupić się głównie na takich sytuacjach wymagających pomocy, które nie zawsze są identyfikowane jako potrzeba tej pomocy. Według opinii badanych osobami najbardziej upośledzonymi w dotarciu do pomocy są : bezrobotni, ofiary przemocy w rodzinie, dzieci i sieroty społeczne, inwalidzi. Badani oczekują tej pomocy od instytucji i władz miasta, choć doświadczają jej z najbliższego otoczenia. Najpopularniej deklarowana jest, pociecha duchowa potrzebującemu, rozmowa z nim, towarzyszenie osobie wspieranej. Świadczy to o sporych pokładach czasu, który można zagospodarować z pożytkiem dla potrzebujących. Wynika z badań, ze osoby te oczekują pomocy nie na poziomie profesjonalnym, lecz ludzkim, zwyczajnym. Zaś instytucjonalna pomoc rodzinie powinna pójść w następujących kierunkach :

-ogólna pomoc rodzinie pod różnym kątem –28,8%
-pomoc finansowa –10,1%
-pomoc psychologiczna –6,8%
-pomoc w sytuacji kryzysowej –6,2%
-pomoc prawna –5,6%
-pomoc bezrobotnym –4,5%
pomoc dzieciom krzywdzonym –4,2%

W konsekwencji badań pojawił się wniosek, w którym zdecydowana większość badanych oczekuje powołania instytucji pomagania rodzinie, która zaradzi bardzo szerokiemu wachlarzowi potrzeb społecznych w mieście. Bardzo istotną sprawą jest fakt, aby powołanie Ośrodka Wspierania Rodziny, poza swoimi podstawowymi zadaniami związanymi z niesieniem pomocy, było postrzegane przez jego twórców jako konkretne narzędzie poprawienia wizerunku władz miasta, którym tak naprawdę bardzo leży na sercu rodzina andrychowska i jej pomyślność.

(opr. na podst raportu Alicja Mrzygłód)

Każdy może przyjść

rozmowa z Alicją Mrzygłód – dyrektorem Ośrodka Wspierania Rodziny w Andrychowie:

Ośrodek Wspierania Rodziny powstał niedawno. Jesteś jego pierwszym dyrektorem. Jak wygląda struktura tej placówki i co już działa? Ile osób zatrudniacie?

Schemat organizacyjny wygląda następująco: Dyrektorowi i zastępcy podlega Świetlica Terapeutyczna, Ognisko Pracy Pozaszkolnej, Dział Pomocy Rodzinie i dział administracyjno-obsługowy. W świetlicy jest 4 i pół etatu pedagogicznego i jeden obsługowy. W OPP czterech wychowawców pracuje na godziny i jest jeden etat administracyjno-obsługowy. W biurze oprócz mnie jest zastępca, sekretarka, sprzątaczka i woźny. W punkcie konsultacyjnym dyżuruje sześć osób. Są to fachowcy udzielający porad - prawnik, psychiatra, terapeuta od uzależnień alkoholowych, terapeuta od uzależnień narkotykowych i lekowych. Przedtem pracowali oni w ramach *"Niebieskiej linii"*. W świetlicy mamy ponad 60 dzieci objętych opieką, natomiast w OPP 35 osób. To już działa.

(ciąg dalszy na str. 28)

Narkomania - wołanie o pomoc!

Narkomania jest jedną z najuciążliwszych i najniebezpieczniejszych patologii współczesnego świata. Zwykle dotyka ludzi młodych, którzy z reguły są najbardziej podatni na ułudę oferowaną przez narkotyki. Powszechnie wiadomym jest również fakt, że o wiele tańsze jest zapobiegania niż leczenie. Zdarzają się jednak przypadki, że działania profilaktyczne nie odnoszą oczekiwanego skutku a młody człowiek zaczyna sięgać po narkotyki. Jak w przypadku każdej choroby, im wcześniejsze wykrycie jej symptomów tym bardziej rosną szanse na stosunkowo bezbolesne i skuteczne leczenie. Poniższe informacje adresowane są głownie do wszystkich rodziców, opiekunów, ale także i do młodych ludzi, których rówieśnicy mogą mieć kontakt z narkotykami. W przypadku, gdy zauważysz, że twój podopieczny lub kolega wszedł w kontakt ze środkami uzależniającymi, spróbuj z nim porozmawiać. Narkotyki zwykle są sposobem ucieczki od kłopotów w domu, w szkole, w grupie rówieśniczej. Są też w jakimś sensie wołaniem o pomoc. Skontaktuj się też z najbliższą poradnią i koniecznie powiadom rodziców o grożącym niebezpieczeństwie, tak aby mieli czas na podjęcie odpowiednich kroków zaradczych. To nie jest w żadnym wypadku skarżenie czy donoszenie – to jest zapobieganie uzależnieniom. Przedstawiamy pewne objawy, które mogą świadczyć o tym, że ktoś może mieć kontakt ze środowiskiem narkotycznym. Są często to nagłe zmiany nastroju (duża aktywność, zmęczenie) izolowanie i zamykanie się w sobie, izolowanie się od rówieśników lub spędzanie większości czasu w osamotnieniu. Poza tym znajdowanie w domu brązowych liści i nasionek, bibułek papierosowych, fifek i fajek, nagłe zainteresowanie hodowlą roślin. Sygnałem ostrzegawczym może być także natknięcie się na biały proszek, tabletki, kapsułki i kryształki, małe foliowe torebki, malutkie kartoniki z kolorowymi nadrukami, kolorowe "kamyki do zapalniczek", białe lub kolorowe pastylki z wytłoczonymi wzorkami lub różnego rodzaju suszone grzybki o zabarwieniu żółtawym do czarnego z prześwitem brązowym. Warto zwrócić także uwagę na pęknięte naczyńka krwionośne, zwłaszcza na twarzy po powrocie dziecka z dyskoteki. Trzeba pamiętać, że narkotyki to nie jest tylko i wyłącznie chemia – to także, a może przede wszystkim cały szereg przyczyn, które popychają młodego człowieka do sięgnięcia po narkotyki. Jeśli istnieje najmniejsza choćby obawa, że w życiu dziecka zaczęły się pojawiać narkotyki trzeba koniecznie zwrócić się do specjalisty. W Andrychowie na pomoc można liczyć w

Ośrodku Wspierania Rodziny przy ul. Metalowców 10
tel. 875-24-29.

(wit)

Jeżeli czujesz się bezradny, jeżeli nie wiesz co zrobić?
jeżeli problemy z alkoholem, twoje lub twoich bliskich są dla ciebie niezrozumiałe, niejasne, nielogiczne nie zwlekaj, przyjdź! czekamy!
od poniedziałku do piątku
w godz. od 8^{00} - 18^{00}
w Poradni Odwykowej
w MPR al. Wietrznego 3
(KOŁO BASENU)

Ekspresowa Naprawa Protez

Pracownia Protetyczna - Pełny zakres usług

Ośrodek Zdrowia - Andrychów, ul. Starowiejska 17a, tel. 875-23-75

Czynna: poniedz., wtorek, środa, piątek od 8⁰⁰ - 16⁰⁰
czwartek od 8⁰⁰ - 18⁰⁰

Tanio i solidnie Zapraszamy !

Gabinet kosmetyczny

Andrychów, Plac Mickiewicza 4
tel. 0-602 526 877
czynny: od 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 8⁰⁰-13⁰⁰

W gabinecie przyjmuje dr **Jama Novordonog**
i specjalista medycyny chińskiej dalekowschodniej **Betina Majda**

- Leczenie **otyłości**
- Leczenie **schorzeń skóry twarzy i całego ciała** (np. trądzik młodzieńczy, różowaty, egzemy, łuszczyca, alergie i inne.
- Leczenie **stresów**

Laboratorium Centralne ZOZ Andrychów
ul. Starowiejska 17a

oferuje kompleksowe badania laboratoryjne na zlecenie lekarza oraz odpłatnie na prośbę pacjenta.

Wysoka jakość usług! Niska cena!

Materiał pobieramy w trzech punktach w godz. od 7¹⁵ - 9⁰⁰

- **Przychodnia przy AZPB**
- **NZOZ „*Vena*" przy ul. Starowiejskiej 17a**
- **MPR nr 1 - aleja Wietrznego 1 (koło basenu)**

Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska
GABINET OKULISTYCZNY
lek. med. Urszula Pieh-Strzoda
specjalista chorób oczu- przyjmuje:

Andrychów, Krakowska 140 *(Przychodnia WSW)*-Kontraktowy Małopolskiej Kasy Chorych

poniedziałek, środa, piątek | od 12⁰⁰ do 16⁰⁰ | wtorek, czwartek | od 8⁰⁰ do 12⁰⁰

Rejestracja telefoniczna w godzinach przyjęć - 0 602-731-395

Andrychów, plac Mickiewicza 3, tel. 875-42-52

poniedziałek, środa, piątek | od 9⁰⁰ do 11⁰⁰ | sobota | od 9⁰⁰ do12⁰⁰

W nagłych wypadkach tel. 875-99-23 lub - 0 602-731-395

Diagnostyka, leczenie, orzekanie o zdolności do pracy, kompleksowe badania kierowców, badanie komputerowe (WSW). ***Recepty okularowe ze zniżką***

Gabinet Stomatologiczny
Andrychów, ul. Tęczowa 10 (Górnica 2)
lek. stom. Małgorzata Winogrodzka

świadczy usługi w zakresie:

- **stomatologii zachowawczej**
- **profilaktyki p/ próchnicowej:** (lakowanie zębów)
- **protetyki stomatologicznej:** (korony, mosty porcelanowe, protezy akrylowe, protezy szkieletowe na zasuwach, zatrzaskach)

wtorek, czwartek i piątek 15⁰⁰-21⁰⁰

- **ortodoncji** (korekta wad zgryzu aparatami ruchomymi) **poniedziałek 15⁰⁰-8⁰⁰**
- **chirurgii stomatologicznej** **sobota 1 x w miesiącu**

Konsultacje ortodontyczne i chirurgiczne są udzielane przez specjalistów z Krakowa.

Rejestracja telefoniczna 870 -37 - 32

Gabinet Dermatologiczny
lek. med. *Ewa Serafin* - dermatolog
Andrychów, Rynek 26a, tel. 875-30-93, 0 603 071 236
godz. przyjęć: poniedziałek 17 - 18, czwartek 16 - 17

- **leczenie chorób skóry**
- **testy alergiczne**
- **wykonywanie badań mykologicznych**
- **porady w zakresie kosmetyki lekarskiej**

NA ZDROWIE!

medycyna bez tajemnic w rozmowach z **prof. dr. hab. med. JÓZEFEM KOCEMBĄ**

Ach, te cenne witaminy!

Niezależnie od lutowych wątpliwości, czy edukujemy czy uprawiamy propagandę zdrowotną – spotykamy się i to tuż, tuż przed "budzeniem się przyrody do nowego życia"...

Ładnie powiedziane – nawet jeżeli nie całkiem prawdziwie. Przyroda w okresie przedwiośnia rzeczywiście przyspiesza procesy życiowe, które w czasie zimy były nieco przytłumione. Nawet człowiek – który przez cywilizację mocno odskoczył od Matki Natury – "rwie się do życia", co zwiększa jego zapotrzebowanie na tlen, a bywa, że także na nieco obfitsze posiłki!

Czy może to grozić otyłością?

Nie bardzo, gdyż na szczęście z wiosną przemiana materii jest żywsza, a schudnięcie łatwiejsze niż jesienią. Warto jednak pamiętać, że wiosenne warunki naszego żywienia dotykają nie tylko zagadnień ilościowych, ale też jakości przyjmowanych środków spożywczych. Nasz najpoważniejszy ciąg metaboliczny, czyli spalanie, przebiega w tkankach praktycznie w wodzie i przy stosunkowo niskiej (jak na spalanie) temperaturze – tylko nieco ponad 40°C. Byłby zatem ten metabolizm nie do pomyślenia bez udziału odpowiednich katalizatorów, które umożliwiają procesy przemian w wielu wypadkach modyfikują ich przebieg.

Ma Pan na myśli hormony i witaminy?

Tym razem witaminy, czyli specjalne bio – katalizatory, pochodzenia zewnętrznego, które musimy spożywać z pokarmami, gdyż nasz organizm nie potrafi ich wytwarzać. Przedwiośnie jest tym okresem, w czasie którego z powodu zwiększonego zapotrzebowania na witaminy, nieco już obniżonej ich zawartości w wielu jarzynach i owocach, czasem także trawiennych zaburzeń wchłaniania pokarmów lub też niezdolności wątroby do przystosowania witamin (zwykle z tzw. prowitamin) do potrzeb naszego organizmu – może dojść do okresowego ich niedoboru, czyli do hipowitaminozy.

Przybliżymy dzisiaj ten problem naszym Czytelnikom?

Może to nawet będzie pożyteczne. Szkopuł jednak w tym, że tych witamin jest sporo i obok nazw biochemicznych przypisano im poszczególne litery alfabetu.

Wypada zatem zacząć od „*A*"...

Witamina „*A*", tzw. retinol, jak wszystko, co kończy się na *ol*, jest w rzeczywistości alkoholem, pochodzącym z karotenów, przy czym swoją aktywną formę witaminy przybiera dopiero dzięki przemianom w nabłonku jelit i w komórkach wątroby. Karoteny będące materiałem wyjściowym witaminy „*A*" kojarzymy zazwyczaj z pomarańczowym kolorem marchewki, pomidorów, czy papryki. Poza tym źródłami dla witaminy „*A*": są mleko, masło (także margaryna, która w deklarowanym składzie zawiera około 3 000 jednostek wit. „*A*" w 100 gramach produktu, przy dziennym zapotrzebowaniu na takim właśnie poziomie). Do sprawnego wchłanianie prekursorów witaminy niezbędne są kwasy żółciowe i obecność innej, także w tłuszczach rozpuszczalnej witaminy „*E*". Aby wyobrazić sobie niedobór witaminy „*A*" musimy poznać jej fizjologiczną rolę w naszym organizmie. Jest retinol (retina to siatkówka oka) składnikiem rodopsyny, czyli czerwieni wzrokowej – barwnika odpowiedzialnego za dobre widzenie nawet przy słabszym oświetleniu. Niedowidzenie zmierzchowe to skutek hipowitaminozy „*A*", a równocześnie potencjalne zagrożenie, gdy osoba prowadząca samochód w godzinach wieczornych ma tzw. „kurzą ślepotę". Ponadto witamina „*A*" zapewnia prawidłową budowę błon komórkowych, nabłonków i naskórka. Dlatego przy jej niedostatku, obok kurzej ślepoty może wystąpić suchość śluzówek oraz pogrubienie („skóra ropuchy") naskórka, podłużne bruzdowanie paznokci, a u dzieci także spowolnienie wzrostu.

Myślę, że znajomość z witaminą „*A*" i ropuchami zakończymy zdrowotnymi sugestiami ze strony Pana Profesora!

Hipowitaminozy nie należy się bać, ale warto coś o niej wiedzieć. Dalekowzrocznie polecam dbałość o wątrobę, która nie lubi trucizn, a zwłaszcza alkoholu i wirusów zapalenia wątroby, długiego obrzęku (opuchlizny) przy chorobach serca jak również utrudnień w odpływie żółci do dwunastnicy. A od zaraz spożywajmy więcej nabiału, zielonych jarzyn, pomidorów i surowego soku z marchewki – niekoniecznie karotki) byle na surowo, gdyż karoteny i retinol nie przepadają za nadmiarem ciepła. W rzeczywistych (chociaż bardzo rzadkich) stanach hipowitaminozy „*A*", lekarze przepiszą nam odpowiednie jej preparaty. Niestety, także nadmiar witaminy „*A*" może okazać się szkodliwy i dlatego fizjologicznego zapotrzebowania nie należy pochopnie przekraczać.

Zatem nasze następne spotkanie odbędzie się przy sałatce pomidorowej. Do zobaczenia!

Harris będzie!

W dniu **27 marca** (poniedziałek) o godz. **17³⁰** w sali Miejskiego Domu Kultury przy ul. Szewskiej 7 rozpocznie się spotkanie z **Clive Harrisem**, legendarnym uzdrowicielem z Anglii.

Bezpłatne bilety będzie można pobierać w MDK od 21 marca, w godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰.

Jubileusz filatelistów

29 lutego w Miejskim Domu Kultury andrychowscy filateliści obchodzili 50-lecie Polskiego Związku Filatelistycznego i zarazem 45-lecie powstania koła w Andrychowie.

Sprawozdanie składa prezes Eugeniusz Matyszkowicz

Zaproszenie do udziału w rocznicowym spotkaniu przyjęli prezes Zarządu Okręgu Beskidzkiego PZF **Zbigniew Bochenek,** wiceprezes **Jan Mencnarowski** i skarbnik **Marian Libionka.** *Srebrną Odznaką Honorową* PZF nadaną przez ZG Związku uhonorowany został **Józef Burzej**, a *Brązowymi* - **Józef Babiński, Stefan Bury, Bronisław Bylica, Jan Fidelus, Leonard Młynarczyk, Jan Nowak, Jerzy Olajossy, Piotr Olajossy, Eugeniusz Ryłko, Józef Rychter, Edward Smaza, Mieczysław Wierzbicki** i pani **Helena Wolf** - jedyna kobieta w tym męskim gronie i zarazem najstarszy wiekiem członek andrychowskiego koła PZF.

Były oficjalne wystąpienia i całkiem towarzyskie wspomnienia. Korzystając z opracowanego przez prezesa **Eugeniusza Matyszkowicza** szkicu, przedstawiamy najważniejsze fakty z historii koła PZF nr 37.

26 lutego 1955 r. zwołano zebranie założycielskie z udziałem **Władysława Daty, Jana Góry, Bolesława Jontecza, Bolesława Karkoszki, Zbigniewa Klai, Aleksandra Kiniarza, Walerego Orłowskiego, Janiny Pabiś, Jana Stworzewicza, Alfreda Webera i Kazimierza Wróbla.** Pierwszym przewodniczącym zarządu wybrano dr. Jana Stworzewicza, a Zarząd Oddziału PZF w Krakowie zarejestrował nowo powstałe koło pod nr. 12. W cztery lata później prezesowanie przejął **Stanisław Pająk**, wówczas kierownik biblioteki Zakładowego Domu Kultury i koło stało się jedną z działających w ZDK sekcji zainteresowań, zyskując w ten sposób stałą (i aktualną do dziś) siedzibę oraz pomoc merytoryczną. Kolejnym prezesem został Jan Góra, który starał się zainteresować filatelistyką jak największą rzeszę młodych, zakładając koła młodzieżowe przy Zespole Szkół Mechanicznych i Szkole Podstawowej nr 1, a także tworząc sekcję filumenistyczną dla kolekcjonerów etykietek z pudełek zapałczanych. Od 1964 r. Funkcję prezesa pełnił **Józef Zawada**. W tym też roku filateliści z Andrychowa zorganizowali w dniach 12 – 20 września, pierwszy pokaz znaczków pocztowych z udziałem 19 wystawców. Kolejna wystawa wiązała się z uroczyście obchodzonym w Andrychowie 200-leciem uzyskania praw miejskich. Po raz pierwszy w Andrychowie stosowany był okolicznościowy kasownik wystawy:

W 1969 r. przewodniczącym zarządu Koła został **Janusz Kun**, a do ważniejszych osiągnięć tego roku trzeba przede wszystkim zaliczyć zorganizowanie pokazu znaczków zocztowych z okazji 50-lecia Klubu Sportowego *"Beskid"*. W następnym roku filateliści polscy obchodzili 75. rocznicę narodzenia się filatelistyki krajowej, a andrychowianie dodatkowo święcili swoje 15-lecie. Dzięki ciekawym wystawom i szerokiej popularyzacji ruchu filatelistycznego, rosło zainteresowanie kolekcjonowaniem znaczków pocztowych. Pracownicy Wytwórni Silników Wysokoprężnych postanowili w roku jubileuszowym założyć własne koło, w osiem lat później kolejne koło powstało przy Zespole Szkół Mechanicznych, a w 1979 r. – przy Andrychowskiej Sp-ni Mieszkaniowej, zaś w 1984 przy Miejskim Przeds. Gospodarki Komunalnej (to ostatnie działa nadal).

W 1975 r. nastąpił nowy podział administracyjny kraju i koło nr 12 stało się kołem nr 37 w woj. bielskim. Pierwszą wystawę po przerejestrowaniu się do nowego oddziału wojewódzkiego, zorganizowano z okazji odbywających się w Andrychowie eliminacji do *Mistrzostw Europy w Koszykówce Kobiet*. W 1977 r. na czele koła stanął Eugeniusz Matyszkowicz, filateliści rozpoczęli przygotowania do *Srebrnego Jubileuszu* koła. W dniach 18 – 25 października 1980 r. zorganizowano dużą wystawę *"Anfil '80"* i wydano okolicznościowy medal:

W okresie kolejnego dziesięciolecia w Andrychowie miały miejsce dwie wystawy filatelistyczne: z okazji *Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w Szachach* (1984) i w 220. rocznicę nadania praw miejskich (1987), natomiast w dniach 19 – 25 października 1991 r. sala ZDK gościła Okręgową Wystawę Filatelistyczną, na której pokazano 23 zbiory filatelistów z Andrychowa, Bielska-Białej, Oświęcimia i Żywca.

W roku 1996 zorganizowano wystawę znaczków z podwójnej okazji - 40-lecia koła w Andrychowie i 275. rocznicy konsekracji kościoła parafialnego pod wezw. św. Macieja.

W minionych 45 latach członkowie andrychowskiego koła-jubilata brali także udział w pokazach i wystawach regionalnych m. in. w Kętach, Brzeszczach, Wadowicach, Ustroniu, w wystawach krajowych – m. in. w Gnieźnie, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Pabianicach, Warszawie, Bielsku-Białej, w wystawach ogólnopolskich – w Warszawie. Do najbardziej aktywnych wystawców trzeba zaliczyć Józefa Zawadę, **Józefa Potempę,** Stanisława Pająka, **Piotra Tomę, Aleksandra Tomę** (autora projektów graficznych stempli okolicznościowych), **Włodzimierza Wenzla** i Eugeniusza Matyszkowicza. *Złotą Odznakę Honorową PZF* posiada 9 członków koła, *Srebrną* – 15, a *Brązową* – 42. W momencie zakładania koła liczba entuzjastów była niewielka, w latach późniejszych filatelistów przybywało (również stosunkowo sporo kobiet!) w szybkim tempie (pomimo zakładania siostrzanych kół!); począwszy od lat dziewięćdziesiątych daje się obserwować spadek zainteresowania aktywnym zbieractwem, wśród młodzieży prawie zanik. Obecnie koło w Andrychowie liczy 41 członków dorosłych i 17 młodzieżowych; Zarząd Koła stanowią: Eugeniusz Matyszkowicz – przewodniczący, **Stanisław Łysoń** – sekretarz, **Alfred Brońka** - skarbnik, Józef Burzej, **Stanisław Kolber**, Aleksander Toma – członkowie, **Jerzy Turek** – przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Filateliści

spotykają się w Miejskim Domu Kultury przy ul. Szewskiej 7, w każdy poniedziałek w godz. 17.00 – 19.00. Jubilatom życzymy pomyślności w spełnieniu swojej pasji, sukcesów w prezentowaniu zbiorów na pokazach i wystawach i tego łutu szczęścia, który potrzebny jest wszystkim kolekcjonerom! **(mb)**

Kopacze

- *Tu był kiedyś wybuch. Po wojnie zaraz. Naznosili żelastwa i wysadzili* - lekko nieświeży pan w średnim wieku krzyczy ze ścieżki. Parę metrów niżej dwóch umorusanych chłopców grzebie w ziemi. Bzdury, tu był płaski teren. Poszukiwacze go rozkopali. - *Odejdź pan* - odcina się chłopak, nawet nie odrywając się od roboty. Klęczy w błocie, jedną rękę wkładając co chwilę do brunatno zielonej wody zakrywającej dno dużego leja. Jego kolega tymczasem próbuje odprowadzić wodę zaimprowizowanym kanałem odpływowym. Ich jedyne narzędzia to złamany szpadel i dwumetrowy kij. Poziom tafli nieznacznie opada. Tomek bada patykiem dno. Szuka w skupieniu. Na pobliskiej dróżce wzmaga się ruch. Kilka osób przechodzi nie wykazując żadnego zainteresowania poczynaniami zapracowanych młodzieńców. Coś jest! Duże! *Może nawet dwa są* - chłopak nie kryje zadowolenia. Sprawdza, jak głęboko. Jeszcze około metra. Ciężko będzie, ale jest uparty. Temperatura powietrza nie przekracza kilku stopni powyżej zera. W podkoszulce bez rękawów, w zabłoconych butach i mokrych spodniach musi być mu trochę zimno. *Odporny jestem. W kwietniu to się już w rzece kąpię* - uspokaja. Kładzie się na ziemi. Najpierw pod wodą znika jedna ręka, potem druga. *Pusty jest, sama łuska. Ale śliski* - chyba nie dam rady. Podnosi się. Ręce prawie do ramion czerwone. Zgrabiałe palce zupełnie sine. Ledwie nimi porusza. Trzeba się trochę rozgrzać. Zakłada bluzę i zapala papierosa. Zaczyna padać grad. Ciąg dalszy nastąpi.

Frantic

Szkoła Rodzenia
Fitness Club "Relax"
ul. Słowackiego 15
tel. 0 602 706 247

FIRMA TOBIASZ
Poleca usługi:
- kompleksowe sprzątanie biur, sklepów, banków, mieszkań, itp.
- strzyżenie trawników,
- czyszczenie dywanów,
- czyszczenie żaluzji.

faktury VAT
tel. firm. 870-25-73, tel. dom. 875-45-49
tel. kom. 0-603-742-578

Z wizytą u najstarszej mieszkanki andrychowskiej gminy!

W zimowy krótki dzień rozmowa o długim życiu

Kobietom nie wypada przypominać o wieku, a i one same niezbyt chętnie pokazują metrykę urodzenia, ale przecież dla stu lat wyjątek trzeba zrobić! Pani **Antonina Rusinek** z Inwałdu 28 kwietnia tego roku rozpocznie drugie stulecie swojego życia. Postanowiłam uprzedzić oficjalne gratulacje i jeszcze

przed setnymi urodzinami odwiedzić zacną Jubilatkę. Starsza pani zaskoczyła mnie już od progu: *„Lubię sobie „Nowinki" poczytać, lubię!"*. Muszę przyznać – i nie o prawienie komplementów tu idzie – że wiekowa pani choć włos ma siwy, oczy za okularami i sylwetkę pochyloną, to na swoje sto lat wcale nie wygląda: uśmiech nie schodzi jej z twarzy, mówi wyraźnie, bez wysiłku wygrzebuje z pamięci kilkuzwrotkowy wiersz, kojarzy fakty i ludzi. Jeszcze nie tak dawno zachłannie czytała książki z miejscowej biblioteki (*"Tylko historyczne, romansów nie lubię!"*) interesowała się polityką (*"Na Wałęsę to już musiałam iść głosować!"*), dbała o swojego pieska (*„Wszystkie zwierzęta kocham, ale Muszkę to już bardzo..."*). Dziś książki już odłożyła, bo oczy *"całkiem wyczytała"* i nawet – w wieku 89 lat! – musiała poddać się operacji okulistycznej. Telewizor stoi milczący (ale serial o dr Quin zapamiętała!), radio tylko wiernie jej towarzyszy. Pytam o receptę na długie życie. Uśmiecha się i odpowiada, że recepty nie zna – ot, zawsze dużo pracowała, jadła proste potrawy, lubiła zwierzęta i starała się być ludziom użyteczna. Większość czasu spędziła w rodzinnym Inwałdzie, tak zwany świat poznawała z lektury, i tyle. Czy coś by zmieniła, gdyby mogła życie powtórzyć? Na pewno więcej by podróżowała, ale tak samo kochałaby zwierzęta i książki. Jak to powiedział Shaw? *"Wielu ludzi jest nieszczęśliwych jedynie dlatego, ponieważ mają czas, aby się zastanowić nad tym, czy są szczęśliwi, czy też nie."* No właśnie, może to jest ta recepta na długie szczęśliwe życie?

Franciszek i Ludwika Magierowie mieli cztery córki: **Filomena** i **Anastazja** zostały nauczycielkami, **Jadwiga** była wzięta we wsi krawcową. Antonina najpierw pracowała w gospodarstwie rodziców, później znalazła posadę w mieście. Przedwojenne Bielsko zdominowane było przez Niemców, dla tej niemieckości zyskało nawet nazwę

„Mały Berlin". Znajomość niemieckiego przydała się później, kiedy w czasie okupacji przychodzili do Antoniny ludzie z prośbą o napisanie bądź przetłumaczenie urzędowego pisma, listu, podania... Trochę lat upłynęło, zanim Antonina Magierówna znalazła swą "drugą połowę". Jej wybranym został **Leon Rusinek**, też inwałdczanin, pochodzący z licznej, ale zamożnej i wykształconej rodziny. We dwoje gospodarzyli na dziesięciu hektarach, nic więc dziwnego, że tylko w niedzielę, po obiedzie, znajdowała czas na czytanie. Wielką miłością Rusinkowej były zwierzęta. Dokarmiała psy i koty z połowy wsi, zdarzało się, że zimą zanosiła różnym wsiowym Burkom i Kruczkom garść siana, nie mogąc zcierpieć, że tak marzną w lichych budach. Przez długie lata wspierała stałymi datkami działalność Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. *"Nie wolno krzywdzić zwierząt"* – powtarza i teraz stanowczo i wspomina, jak chodziła do lasu w poszukiwaniu wnyków.

Sto lat życia upłynęło nie wiedzieć kiedy. Mąż, krewni, znajomi dawno już odeszli. Część gospodarstwa oddała państwu w zamian za rolniczą rentę, część zapisała rodzinie ze strony męża i mieszka z nią teraz stryjeczna wnuczka ze swą rodziną. Odkąd złamała nogę, nie wychodzi już przed dom. Siada na skraju łóżka i przez okno patrzy na znajomy krajobraz. Na pytanie o dawny Inwałd, jego mieszkańców, wioskowe zwyczaje, niewiele może odpowiedzieć, gdyż *"po zabawach nie chodziła, plotkami się nie interesowała"*. *"Trzeba pamiętać tylko dobro* – mówi – *nie wolno krzywdzić zwierząt"*. Co miesiąc przychodzi do niej ksiądz z Panem Jezusem. Ludzie już o niej powoli zapominają... Wychodząc życzę pani Antoninie dużo zdrowia i dalszych lat szczęśliwego życia. Za parę miesięcy nadejdzie XXI wiek, dla sędziwej mieszkanki Inwałdu będzie to trzecie stulecie Jej życia: wszak urodziła się w ostatnim roku XIX wieku... Daj Jej Boże, doczekać!

Maria Biel-Pająkowa

PRAWA CZŁOWIEKA
(część 7) - PACJENT

Obchodzony niedawno ***Światowy Dzień Chorego*** (11.02.) oraz okrągła rocznica wejścia w życie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (1.01.1999) i jej jakże dotkliwie odczuwane skutki, skłaniają mnie do podjęcia tematu praw człowieka w kontekście praw pacjenta. W wykładzie przedstawione zostaną podstawowe prawa pacjenta, najważniejsze dokumenty, które je określają oraz wskażemy drogę ich ochrony.

Prawa pacjenta to oczywiście prawa człowieka. Są jednak takie szczególne sytuacje życiowe, jak choroba, w której człowiek popada w słabość i uzależnienie i ze względu na to konieczna jest specjalna ochrona tych praw. Stąd wynikają dążenia do formułowania Karty Praw Pacjenta. Przypomnijmy w tym miejscu, że podstawowe prawa i wolności człowieka określone są w takich ważnych dokumentach jak: **Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (ONZ 1948), Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (1966), Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (1950).** To one stały się fundamentem rozwoju koncepcji praw pacjenta. Najbardziej znaczącym osiągnięciem ostatnich lat w tej dziedzinie jest **Europejska** Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej wobec Zastosowań **Biologii i Medycyny** z 4.04.1997r.- zwana jako **Europejska Konwencja Bioetyczna.** Standardy bioetyczne w niej zawarte wraz z protokołem dodatkowym w sprawie **zakazu klonowania istot ludzkich** (12.01.1998), mają charakter wiążący. Polska nie podpisała dotąd tej konwencji.

Innym bardzo ważnym dokumentem międzynarodowym jest rezolucja Komisji Praw Człowieka ONZ-**Prawa Człowieka a bioetyka** (1993), dalej rezolucja "119"-**Zasady ochrony psychicznie chorych i poprawy opieki psychiatrycznej** (1993) oraz **Powszechna Deklaracja w sprawie genomu ludzkiego i praw człowieka** uchwalona przez UNESCO.

Ważną rolę w promocji praw pacjenta odgrywa Światowa Organizacja Zdrowia. To ona zorganizowała w **1994r.** w Amsterdamie konferencję, na której mówiono o prawach pacjenta w Europie i przyjęto **Deklarację Praw Pacjenta.**

W Polsce prawa pacjenta są chronione przez liczne ustawy:
- o izbach lekarskich (1989)
- o zakładach opieki zdrowotnej (1991),
- o ochronie zdrowia psychicznego (1994),
- o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (1995),
- o zawodzie lekarza (1996),
- o zawodach pielęgniarki i położnej (1996),
- o publicznej służbie krwi (1997),
- o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (1997, weszła w życie 1.01.1999)

Możemy się zdziwić w tym momencie odkrywając, że aż tyle dokumentów chroni nasze prawa. Tymczasem nasza pozycja bycia pacjentem wciąż jest słaba a stan przestrzegania praw jest ciągle zdecydowanie gorszy niż w innych krajach Europy.

W dalszej części naszych rozważań, które będą kontynuowane w następnym odcinku, przedstawimy wybrane ***indywidualne*** prawa pacjenta. Indywidualne, bo dotyczą takich zagadnień, jak nienaruszalność osoby, autonomia, prywatność i przekonania religijne.

Poruszymy kwestie zgody na interwencję medyczną, powiemy o prawie do informacji, o dostępie do danych medycznych, o tajemnicy lekarskiej, o ochronie praw osób chorych psychicznie oraz o instytucjach mających chronić nas.

Polska reforma zdrowia, którą rządzą paragrafy i pieniądze szybko rozwiewa nasze nadzieje na godziwe przeżywanie doświadczenia choroby, cierpienia i śmierci. Bądźmy więc mocni w wiedzę o naszych prawach i służmy nią, pomagając sobie i innym mimo wszystko zachować nadzieję.

Jolanta Spisak

Ogłoszenie

Uprzejmie informujemy, że Burmistrz Miasta Andrychów wydał decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu znak: TB7331/m/25/2000 z dnia 18. 02. 2000 r. dla budowy kanalizacji sanitarnej w Rzykach – etap II Dokumentacja do wglądu znajduje się w Wydziale Inwestycji w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w godzinach pracy Urzędu.

AGENCJA BUDOWLANA
USŁUGOWO-HANDLOWA
„MAKO"
SYSTEMY DOCIEPLEŃ
SYSTEMY GIPSOWE
WYKOŃCZENIÓWKA
BU DOWA KOMINKÓW GRZEWCZYCH , WKŁADY KOMINKOWE
STOLARKA OKIENNA I DŻWIOWA "OKNOPLAST" KRAKÓW
NOWOCZESNE TECHNOLOGIE ,
DORADZTWO, TRANSPORT.
0 604 081 708 / 0 604 081 072

Szkoła jest i będzie

(ciąg dalszy ze str. 1)

WSW - sprzeda, odda, wydzierawi

Przyszedł rok 1989, kiedy to utrzymanie obiektów, opłacanie nauczycieli zawodu było dla przedsiębiorstwa ogromnym obciążeniem. W całej Polsce fabryki wyzbywały się uciążliwego majątku: domów wczasowych, mieszkań, szkół, przedszkoli...Podobne kroki poczyniło i WSW. Najpierw właściciela zmienił internat. Bezpłatnie przejęła go gmina z myślą o utworzeniu tam szpitala. Pozostały budynki szkolne. *"Nie chciałbym obwiniać władz miasta, ale w tamtym okresie naprawdę proponowaliśmy ich przejęcie"* – wspomina prezes Andorii pan **Antoni Wojniak**. "W tamtym okresie" prowadzenie szkół - zarówno średnich jak i podstawowych - nie należało do zadań gminy. Nikt też nie przewidział tak daleko idących zmian w tym zakresie. Co najistotniejsze, nigdy w tej sprawie nie wpłynął wniosek formalny. Dziś z perspektywy minionego dziesięciolecia widać, że lata 89/91 – były najdogodniejszymi do dokonywania zmian własnościowych. Później taka okazja już się nie powtórzyła.

Szkoła i warsztaty pozostały własnością WSW, a bezpłatne wydzierżawienie ich przez Kuratorium Oświaty, zdjęło z zakładu obowiązek utrzymywania obiektów.

Kuratorium - przejmie bezpłatnie

W 1992 r. Kurator Oświaty, po raz pierwszy wystąpił o bezpłatne przejęcie budynków, ale wniosek był już spóźniony o rok. Później ponawiał pisma kilkakrotnie. Upływający czas komplikował sprawę. WSW szykowało się do prywatyzacji. NFI rozpoczęło poszukiwania inwestora strategicznego. Postawiono warunek o zablokowaniu wszelkich działań uszczuplających majątek spółki.

We wspomnianym 1992 roku pomiędzy kuratorem a prezesem WSW została spisana tzw. umowa użyczenia, w której najważniejsze punkty mówią, że "Użyczający użycza i daje w bezpłatne użytkowanie (...)obiekty budowlane(...) " oraz to, że " Umowę zawarto na czas nieokreślony, z możliwością jej rozwiązania przez każdą ze stron, za uprzednim sześciomiesięcznym wypowiedzeniem, ze skutkiem na koniec czerwca".

Ta właśnie umowa jest podstawą funkcjonowania szkoły do dnia dzisiejszego.

Powiat - wyraża zamiar nabycia

Reforma administracyjna narzuciła na powiaty obowiązek przejęcia szkół średnich. Starostwo w Wadowicach rozpoczęło zarząd nad nimi od porządkowania spraw własności. " *Istniejący stan prawny nie pozwalał na inwestowanie, na remonty, które w wypadku budynku Technikum są pilne i konieczne"* – wyjaśnia **Zofia Wanat** – członek zarządu powiatu. Podaje też kolejny argument: *"Gdyby się okazało, że umowa użyczenia jest rozwiązana np. w grudniu, a my nie podjęliśmy do tej pory żadnych działań, społeczeństwo miałoby do nas pretensje".*

Aby uprzedzić wypadki, aby móc prowadzić planową politykę inwestycyjną, Starostwo Powiatowe skierowało (IX 1999 r.) do Zarządu Andorii pismo, w którym wyraziło zamiar nabycia Zespołu Szkół Technicznych oraz warsztatów szkolnych. Prośba o przedstawienie propozycji cenowych i warunków nabycia została spełniona przez Andorię w niespełna kilka dni. Prawo wieczystej dzierżawy, budynek szkoły, budynek warsztatów, kablową linię energetyczną, sieć kanalizacyjną, sieć wodociągową, przyłącz ciepłowniczy, ogrodzenie, drogi, place, boiska, maszyny, urządzenia – oszacowano łącznie na kwotę 4.450.000 zł + VAT należny od maszyn i urządzeń związanych z działalnością gospodarczą.

Prezes A. Wojniak: *"Gdyby pan starosta nie wystąpił z tym pismem, wszystko byłoby jak było. Bo jeśli dzięki nieodpłatnemu użytkowaniu nie mieliśmy z tego żadnych korzyści, a teraz się takie szanse pojawiły – to po prostu ta propozycja mnie ucieszyła. Pan starosta znalazł się w trudnej sytuacji. Jego oferta była jednoznaczna. Ale potem okazało się, że nie posiadał i nie posiada funduszy aby zrealizować zamiar."*

Starosta wyraził także zainteresowanie warunkami dzierżawy. Andoria ustaliła miesięczny czynsz za dzierżawę gruntów, najem pomieszczeń szkoły i warsztatów oraz maszyn – na kwotę 41000 zł +VAT (bez uwzględnienia opłat za media).

Ponieważ ważność powyższej oferty wygasała 15 XI 1999 r. – starosta zwrócił się o pomoc do Ministra Edukacji Narodowej – Mirosława Handke. W tych staraniach wsparł go również Wojewoda Małopolski.

"Wobec braku możliwości formalnych oraz z uwagi na określone przepisami procedury uruchamiania rezerw celowych budżetu państwa, nie mogę pozytywnie rozpatrzyć sprawy" – odpisał podsekretarz stanu MEN.

Przypomnijmy, iż do chwili obecnej szkoła funkcjonuje w oparciu o zawartą w 1992 r. umowę użyczenia. W listopadzie 99 r. prezesi Andorii poinformowali o wypowiedzeniu tej umowy. Wypowiedzenie ma skutek na koniec czerwca 2000 r. Dlaczego niemożliwe jest utrzymanie umowy użyczenia? – wyjaśnia prezes A. Wojniak *"Pan starosta czując się odpowiedzialny za sprawowanie kurateli nad szkolnictwem średnim uważa, że powinien być właścicielem szkół. Prawdopodobnie jest mu to potrzebne ze strony formalnej, bo nie może inwestować".*

Darowizna - niemozliwa

Starostwo Powiatowe nie ukrywa, że najbardziej satysfakcjonowałoby go nieodpłatne nabycie majątku WSW.

I z taką propozycją wystąpiło 12 XI 1999 r. Jednakże zarząd firmy nie wyraził zgody na zrzeczenie się na rzecz Skarbu Państwa prawa własności do budynków i wieczystego użytkowania gruntu.

Prezes A. Wojniak: " *W jakimś tam momencie Andoria była przedsiębiorstwem państwowym. Wtedy w sposób zupełnie swobodny można było dokonywać przelewania majątku z jednego podmiotu gospodarczego do drugiego. Dzisiaj darowizna tej szkoły jest już w ogóle niemożliwa. Dlatego, że właściciel jest zupełnie inny. Jest to firma DAEWOO posiadająca w grudniu 96 r. 13% akcji Andorii , a na dzień dzisiejszy już 81% . I to ona kupiła od polskiego Skarbu Państwa za określoną kwotę pieniędzy – tę fabrykę i tę szkołę. Pracownicy, którzy w swoim czasie, przez fakt posiadania części akcji, także byli właścicielami tej szkoły, też sprzedali akcje Koreańczykom. Tym samym wyzbyli się prawa do tego, aby o tę placówkę się upominać.*

Muszę powiedzieć, że z każdym dniem sprawa się komplikuje. DAEWOO popadło w olbrzymie kłopoty, zostało przejęte przez banki, a właściwie rząd koreański. W tej chwili prowadzi się głęboką restrukturyzację firmy. Każdy ruch związany z przepływem kapitału, z inwestycyjnymi, jest kontrolowany przez centralę w Seulu, czyli rząd koreański. Gdybyśmy tu w Andrychowie chcieli coś sprzedać, to musimy na to uzyskać zgodę tam – w Seulu.

Upływ czasu działa tu wyjątkowo niekorzystnie, dlatego sprawę szkoły trzeba rozwiązać jak najszybciej".

Ze swej strony prezes zadeklarował daleko idącą współpracę, gotowość do negocjacji kwot i terminów. *"Jestem w stałym kontakcie z Panem Starostą. Wierzę, że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie. Ani przez myśl mi nie przechodzi, że mogłoby być inaczej"*- zapewnił. *"Póki co Starostwo aktywnie poszukuje rozwiązań. Być może jakieś rozstrzygnięcia nastąpią 6 marca na spotkaniu z wojewodą i kuratorem oświaty"*- mówi pani Z. Wanat

Najważniejsze, aby niektórzy lokalni politycy jeśli nie potrafią pomóc, po prostu - nie przeszkadzali. Jak do tej pory – co podkreślają obydwie strony – uczynili wiele złego. Prezes Wojniak krytycznie wyraża się też o niektórych dziennikarzach: *Tytuły prasowe "Żółta zaraza", "Koreańska czkawka" wyrządziły wiele złego fabryce*

Urząd Miasta - niewiele może

Choć sprawa dotyczy andrychowskiej szkoły, władze miasta, z przyczyn prawnych niewiele mogą w tej kwestii uczynić. *„Gmina nie jest organem założycielskim uprawnionym do przejęcia kompleksu ZST. Obowiązek ten spoczywa na Starostwie Powiatowym. Budżet gminy nie dysponuje pieniędzmi, które można by przeznaczyć na ten cel"* - wyjaśnia **Roman Babski**, przewodniczący komisji oświatowej. Burmistrz **Tadeusz Woźniak** wspomina: *„Trzy lata temu wystąpiłem do Kuratorium Oświaty z wnioskiem o przejęcie szkół średnich przez naszą gminę. Kurator Janik odpisał jednym zdaniem - Nie ma podstaw prawnych."* Gdyby odpowiedź była pozytywna, dziś problem Technikum, byłby problemem Zarządu i Rady Miejskiej Andrychowa. Burmistrz wyraźnie traci stoicki spokój, gdy mówi o absurdalnych pomysłach rozparcelowania uczniów po innych szkołach, wstrzymania naboru do klas pierwszych itp. Jak na razie te propozycje zostały skutecznie utrącone. A Rada Miejska wystąpiła do Andorii z apelem o przywrócenie tak korzystnej dla szkoły umowy użyczenia.

Okazuje się, że nasze władze teraz nie mają możliwości działania, ale za zaniedbania z lat 92 - 97 mogą - na wniosek posła **M. Sołtysiewicza** - odpowiadać przed prokuratorem i NIK.

Burmistrz T. Woźniak: *„W istocie WSW proponowało, aby Skarb Państwa wydał decyzję o wygaszeniu wieczystego użytkowania i przejęciu budynków ZST"*. Trzeba wyjaśnić, że na mocy porozumień ze strukturami rejonowymi, dla „naszych terenów" w niektórych kwestiach burmistrz reprezentował Skarb Państwa i był władny podjąć decyzje dotyczące wygaszenia wieczystego użytkowania. Jednak zwierzchni Urząd Rejonowy w odpowiednich przepisach wyznaczył trzy warunki wygaszania wieczystego użytkowania. Ponieważ **żaden** z tych warunków nie został spełniony, burmistrz nie podjął decyzji o przejęciu nieruchomości przez Skarb Państwa.

Burmistrz T. Woźniak: *„Jeśli prokurator będzie analizował sprawę, zapytam, czy miałem w imieniu skarbu państwa wydać decyzję niezgodną z prawem? Może rzeczywiście byłoby to mniejsze zło. Tylko nie wiadomo, co w tej chwili kupujący by zrobił, gdyby się dowiedział, że decyzja jest wadliwa. A wadliwa decyzja nie ma mocy wiążącej".*

Przy okazji Urząd poprosił Andorię o ponowne złożenie wniosku formalnego w sprawie przekazania majątku, ale taki niestety nie wpłynął.

A co z uczniami?

Pani Z Wanat: *"Myślenie o tym, że placówka zostanie zlikwidowana, jest wręcz niemożliwe. Obecnie w szkołach średnich jest tak ciasno, że należałoby je raczej rozbudowywać niż likwidować. Mamy świadomość, że gdyby ci uczniowie mieli dojeżdżać do innych miast, ze względów często ekonomicznych zakończyliby edukację zbyt wcześnie. Do dziś zarząd nie podjął decyzji o wstrzymaniu naboru. Szkoła winna pracować według zasad przyjętych od lat. Oczekujemy od nauczycieli i dyrekcji postawy spokoju i wyciszenia. Oraz większej niż kiedykolwiek troski o ucznia."*

Pan A. Wojniak: *"Mimo wszystko nasz kraj jest całkiem nieźle zorganizowany. Prowadzenie powiatów powierzono ludziom odpowiedzialnym. Oni naprawdę znają swoje obowiązki. Trzeba zaufać staroście. Ani młodzież, ani rodzice nie powinni się tą sprawą przejmować. Szkoła jest i będzie. Młodzież ma chodzić do szkoły i się uczyć. Andoria chce – tak jak do tej pory – swoje potrzeby kadrowe opierać na absolwentach ZST."*

Najlepszym sygnałem normalizacji sytuacji jest z pewnością komunikat dyrekcji szkoły:

Zespół Szkół Technicznych na rok szk. 2000/2001 planuje nabór do następujących klas:

SZKOŁA ZAWODOWA – operator obrabiarek skr. –30 osób, elektromechanik – 30 osób

TECHNIKUM MECHANICZNE – budowa silników spalinowych – 30 osób

TECHNIKUM ELEKTRONICZNE – elektronika ogólna – 60 osób

LICEUM EKONOMICZNE – ekonomika i org. przedsiębiorstw – 90 osób

Jadwiga Janus

P.S. – Panie prezesie, co taka kwota – 4.500.000 zł znaczy dla fabryki?

- Mniej więcej tyle przeznaczamy na wypłaty dla całej załogi za miesiąc pracy.

				9 MDK - 7. Ogólnopolski Festiwal Teatrów Amatorskich *ODEON 2000* **Franciszki**	10	11 Pamiętaj o witaminach!
12 **Grzegorza**	13 **Krystyny Bożeny**	14 **Matyldy**	15 *Czasem i w marcu zetnie wodę w garncu*	16 MDK, godz 9^{00} i 11^{00} *„Barankowy gaik”* (bajka)	17 **Zbigniewa**	18 Stadion KS *Beskid*, godz. 15^{00} I runda Puchar Polski - derby w Andrychowie *Halny-Beskid*
19 *Oblubieniec pogodny, rok będzie dorodny* **Józefa**	20 Mamy kalendarzową wiosnę! 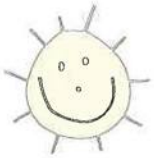	21 *Jeżli po Benedykcie ciepło, to i w lecie będzie piekło* **Benedykta**	22 Światowy Dzień Wody **Bogusława**	23 MDK, godz. 18^{30} ***„Najpiękniejsze miniatury świata”*** (koncert)	24 **Marka**	25 Zmiana czasu zimowego na letni Zwiastowanie NMP **Marii**
26 	27 Międzynarodowy Dzień Teatru MDK, godz 17^{30} *Clive Harris*	28 MDK, godz 18^{00} ***prof. dr hab. Jan Błoński w Saloniku Literackim*** (szczegóły wewnątrz numeru)	29 **Sesja Rady Miejskiej**	30 WDK w Sułkowicach - Gminny Konkurs Kulinarny **Amelii**	31 *Marzec bez wody, kwiecień bez trawy*	1 **kwiecień 2000** Prima Aprilis! **Grażyny**
2 **Franciszka**	3 **Ryszarda**	4 *Jeśli w kwietniu posusza, nic się z ziemi nie rusza* **Izydora**	5 **Ireny**	6	7 Światowy Dzień Zdrowia 	8 **Cezarego**
Ni	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany terminów imprez.

Każdy może przyjść

(ciąg dalszy ze str. 22)

Czego jeszcze możemy się spodziewać w najbliższym czasie?

W DPR zamierzamy otworzyć całodobowy telefon zaufania. Będą dyżury. Ważną i nową rzeczą będzie Punkt Interwencji Kryzysowej. Skorzystają z niego np. kobiety z dziećmi, jeśli w domu będą miały awanturę. Stwarzamy możliwość pomieszkania u nas nawet przez parę dni. Pomieszczeń mamy dużo. Przejęliśmy je także po protezowni. Tam właśnie mamy zamiar utworzyć noclegownię. Planujemy, że będzie tam do dziesięciu łóżek. W razie konieczności zwiększymy tę liczbę. Jest już przygotowana łazienka z kabiną prysznicową, druga, większa, jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Mamy jeszcze duże piwnice. Niedawno przyszła do nas młodzież z technikum z Radą Rodziców. Chcą sobie tam zrobić klub. Już przyszli sobie tam posprzątać i robią to solidnie. Chcą to urządzić. Jeśli to będzie funkcjonowało rozsądnie, to będziemy im pomagać. Uruchomiliśmy trzy nowe sale przeznaczone do zajęć terapeutycznych. To są duże pomieszczenia. W jednym z nich będzie działała Komisja ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W tej sali mogą się spotykać również niepełnosprawni. Zwróciło się do nas także "AA". Im też użyczymy pomieszczenia.

Kiedy zostanie otwarta noclegownia?

Staramy się, żeby to było jak najszybciej. W tym momencie nie potrafię jednak dokładnie powiedzieć, kiedy to będzie. Na razie trwa remont. Malujemy i zmieniamy podłogi.

W jaki sposób i przez kogo finansowany jest Ośrodek Wspierania Rodziny?

Świetlica i OPP należą pod Kuratorium w Wadowicach i przez nie są finansowane. Należą do nas tylko w sensie organizacyjnym, nie merytorycznym. Cała reszta utrzymuje się z pieniędzy pochodzących z koncesji na sprzedaż i wyszynk alkoholu. To są dość duże pieniądze i nie martwimy się o przyszłość. Te sumy możemy jednak spożytkować tylko na profilaktykę. Chcielibyśmy także pomagać osobom niepełnosprawnym, ale nie z tej puli. Musimy sobie wypracować fundusze z różnych źródeł. Trzeba poszukać sponsorów, myślimy o jakiś akcjach charytatywnych. Możemy natomiast sami finansować terapeutyczne wczasy, wycieczki, kolonie, spotkania, które będą miały charakter profilaktyczny.

Jak duże jest zainteresowanie waszą pomocą?

Coraz głośniej jest o nas i coraz więcej ludzi przychodzi. Niektórzy tylko raz, inni wielokrotnie. Po artykułach w lokalnych gazetach zainteresowanie zwiększyło się. Wydrukowaliśmy też ulotki informacyjne. Rozprowadzamy je po różnych instytucjach: szkołach, ośrodkach zdrowia itp. Wielu ludzi przychodzi porozmawiać, poradzić się. Mówią o warunkach mieszkaniowych, problemach rodzinnych, o bezrobociu przede wszystkim. Chcą pomocy. My próbujemy ich zaktywizować, podpowiedzieć, co mogą zrobić dla siebie. Ale nie załatwimy za nich wszystkiego. Liczymy na to, że część osób, które otrzymają od nas wsparcie, zostanie w przyszłości wolontariuszami i będzie nam pomagać w naszej działalności. Jeśli pomożemy jednym, zgłoszą się następni.

Alicja Mrzygłód – urodzona 37 lat temu w Sułkowicach, mąż Paweł jest dyrektorem LO w Andrychowie, trójka dzieci w wieku szkolnym. Studia magisterskie na WSP w Krakowie, podyplomowe dziennikarskie przy Papieskiej Akademii Teologicznej.

Do kogo właściwie skierowana jest wasza oferta?

To nie jest tak, że powstała kolejna instytucja, która się zaopiekuje tylko alkoholikami i rodzinami patologicznymi. Chcemy pomagać wszystkim rodzinom. Każdy może przyjść i zostanie wysłuchany. Jesteśmy w stanie pomóc rodzinom ubogim, które mają zdolne dzieci. Możemy im dofinansować np. kolonie. To też jest profilaktyka. Uczymy młodzież pożytecznie spędzać wolny czas i chronimy je przed wejściem w złe towarzystwo. Zatrudnimy jeszcze psychologa i terapeutę na pełne etaty, żeby byli cały czas z nami. Stwarzamy dla dzieci możliwość rozwoju, kierując je np. do ogniska pracy pozaszkolnej. Jeśli będzie potrzeba możemy nawet przyjąć kolejnego fachowca, który zaspokoi potrzeby utalentowanych dzieci. Każdy potrzebujący może skorzystać z naszej pomocy, bez względu na to, czy w tym momencie ma pełną rodzinę, czy nie. Nie ma problemu. Klientem może być także osoba samotna. Myślimy o stworzeniu w przyszłości klubu dla takich osób, w którym mogliby się spotykać i mieć kontakt z innymi ludźmi. Żeby do nas przyjść niepotrzebne jest skierowanie, nie pobieramy opłat, nie przeprowadzamy selekcji. Nasi fachowcy potrafią sprawdzić, czy dana osoba potrzebuje właśnie naszej pomocy.

Czy powstanie takiego dużego ośrodka jest w ogóle w Andrychowie potrzebne? Świetlica i ognisko działały już wcześniej. Czy noclegownia i poradnictwo nie mogłyby funkcjonować podobnie, bez scentralizowanego zarządzania?

Myślę, że ta centralizacja jest konieczna. W ramach jednego ośrodka możemy w ten sposób obsłużyć wszystkich członków rodziny, dorosłych i dzieci, np. poprzez terapie. A sądząc po ilości klientów zgłaszających się po pomoc, myślę, że jesteśmy potrzebni. Biuro marketingowe "Profile" w Krakowie przeprowadziło specjalny sondaż dotyczący stanu rodziny andrychowskiej, który wykazał, że jest zapotrzebowanie na działalność takiego ośrodka.

Co jeszcze wykazał ten sondaż?

Wykazał przede wszystkim to, że andrychowskie środowisko jest bardzo ubogie. Nastroje wśród społeczeństwa są pesymistyczne. Największym problemem jest bezrobocie, z niego wynikają kolejne. Ludzie źle myślą o oświacie zdrowotnej i szkolnictwie.

Czują się nieodpowiednio traktowani w urzędach i instytucjach. Młodzież nie widzi tutaj perspektyw na przyszłość. Nasza społeczność odczuwa zagrożenie przestępczością i patologiami – alkoholizmem i narkomanią.

Wróćmy jeszcze do sprawy świetlicy. Jej położenie jest takie, że praktycznie uniemożliwia dzieciom z rejonu Osiedla Żwirki i Wigury samodzielne dotarcie tam.

To prawda, ale widzę rozwiązanie w utworzeniu dodatkowej sali w obrębie OPP, które jest w centrum miasta. Jeśli dostaniemy takie sygnały, jeśli będzie zapotrzebowanie, to otworzymy dodatkowy oddział świetlicy. Jesteśmy w kontakcie ze wszystkimi ośrodkami pomocowymi, instytucjami i szkołami.

Czy myślicie o jakimś systemowym rozwiązaniu problemów ludzi niepełnosprawnych? Na przykład w kwestii poruszania się po mieście i dostępu do placówek i instytucji?

Rozmawialiśmy już o tym z Burmistrzem. Przy wejściu do naszego ośrodka jest podjazd. Chcemy, żeby były jeszcze poręcze. Niestety sam dojazd jest fatalny. Niepełnosprawnymi zajmuje się jednakże Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, w którym funkcjonuje specjalny wydział. W naszych strukturach mamy możliwość organizować dla tych ludzi zajęcia.

Pojawiliście się w Andrychowie niecały rok temu. Najpierw Paweł wygrał konkurs na dyrektora Liceum Ogólnokształcącego. Teraz Ty rozpoczęłaś karierę. Jesteście dyrektorskim małżeństwem.

Nie było nas w Andrychowie dwanaście lat, ale jesteśmy stąd. Nasz powrót wiąże się ze zdobyciem przez męża posady w LO. Ja natomiast śledziłam informacje w "Nowinach" i zaintrygowała mnie wiadomość o konkursie na dyrektora Ośrodka Wspierania Rodziny. Wywodzę się ze środowiska oazowego, jestem z wykształcenia nauczycielem, polonistą, ukończyłam wiele kursów psychologiczno-pedagogicznych i interesuje mnie praca z ludźmi. Moja koncepcja pracy tego ośrodka była mniej urzędowa, a więcej życiowa. To się chyba najbardziej spodobało komisji, że byłam kandydatem, który nie podszedł do sprawy instytucjonalnie, lecz bardziej po ludzku i emocjonalnie. Konkurencja była bardzo silna. Postawiono na mnie i nie chciałabym zawieść zaufania. Bardzo mi na tym zależy, żeby ten ośrodek działał prężnie i był potrzebny andrychowianom.

Dziękuję za rozmowę.

NIE POTRZEBUJEMY OBCYCH

Jeśli kiedykolwiek podróżowaliśmy po Europie, zapewne zauważyliśmy, że nie tylko w tętniących życiem aglomeracjach, ale także w małych miasteczkach (wyjątek mogą stanowić tereny dawnego bloku wschodniego) ulice zdobią kolorowe szyldy "obcych" restauracji. Można w nich zakosztować oryginalnych dań, które na co dzień podaje się w różnych miejscach świata, oddalonych często od siebie o wiele tysięcy kilometrów. I tak na jednej ulicy można zjeść wietnamską zupę z bambusa, skosztować ryby po grecku, uraczyć swój żołądek meksykańską sałatką z czerwonej fasoli, cienką włoską pizzą i kawałkiem prawdziwego francuskiego sera. Wszystkie te specjały, a wraz z nimi nieznane i czasami egzotyczne zwyczaje, docierały i nadal docierają do tych miejscowości dzięki cudzoziemcom. Korzyści z takiej działalności czerpią wszyscy: mieszkańcy - smakosze, którzy dbają o swe podniebienia; bezrobotni, niejednokrotnie znajdując tam zatrudnienie; władze, dla których każdy inwestor to dodatkowe pieniądze w budżecie; turyści zadowoleni z bogatej bazy gastronomicznej.

Po roku dziewięćdziesiątym do naszego kraju również zaczęli przybywać przedstawiciele innych narodów, pełni ciekawych pomysłów na nowe inwestycje i dysponujący odpowiednim kapitałem. Jednym z nich był pan **Fidelbo Antonia Marcello**, z pochodzenia Włoch, który dwa lata temu wraz z panią **Małgorzatą Ogiegło** otworzył w Andrychowie włoską pizzerię. Zdecydowali się na Andrychów, gdyż wiedzieli, że w tym mieście nie ma wielu miejsc, do których mogliby przychodzić głównie ludzie młodzi, by w miłej atmosferze zjeść coś ciepłego i oryginalnego.

Dziś właściciele zatrudniają w swojej restauracji kilka osób. Najczęściej podają klientom pizzę "najtańszą", zaś o inne potrawy ze słonecznej Italii pytają tylko znawcy. Do posiłków na życzenie można zamówić szlachetny trunek z włoskich winnic, a na deser czekoladę, mocną "małą czarną" lub prawdziwe capuccino. Produkty potrzebne do specyficznych dań sprowadzane są z Włoch, a pizzę przygotowuje się na miejscu według receptury włoskiej, którą zna tylko pan Fidelbo.

Uruchamiając pizzerię, właściciele myśleli, że ich propozycja spodoba się mieszkańcom i instytucjom odpowiedzialnym za rozwój branży gastronomicznej w mieście. Wkrótce przekonali się jednak, że ich dobre chęci i zapał szybko można ostudzić. Przyczynił się do tego, jak podkreśla pan Fidelbo, przede wszystkim "dziwny" kapitalizm, który nie pomaga inwestorom, ale wręcz ich zniechęca do jakiejkolwiek działalności, funkcjonowanie niektórych instytucji publicznych i mentalność Polaków. *"Na zachodzie Europy takiej okazji nie przegapiłby nikt* – mówi pan Fidelbo. – *Jeśli inwestor, zwłaszcza zachodni, przychodzi do takiego miasteczka jak Andrychów, to robi to dla dobra wszystkich. Mieszkańcom i lokalnym władzom nie może być obojętne to, czy coś będzie się tu działo, czy ktoś tu będzie inwestował, przyjeżdżał. Niektórzy twierdzą nawet, że nie potrzebne są inwestycje*

(ciąg dalszy obok)

NIESZCZĘŚCIE ANDRYCHOWA

Andrychowski Zakład Rehabilitacji i Leczenia Wad Postawy, po niedawnym remoncie sprawia na pacjentach duże wrażenie. Jest lepiej wyposażony, niż placówki w Wadowicach czy Kętach. Zdaniem Dyrektora Dariusza Ziębacza na tym terenie to najlepszy zakład, a hydroterapia jest na dobrym poziomie europejskim. Rehabilitacja w naszym mieście od lat cieszy się uznaniem i miała dotąd wielu klientów. W założeniach reformy zdrowia kasy chorych miały brać pod uwagę stan bazy i rozwijać te ośrodki, które już działają i osiągają efekty. W tym przypadku ta zasada nie zadziałała, a sytuacja stała się dramatyczna.

- Według polityki Kasy nasz zakład powinien przestać istnieć – mówi dyrektor ZOZ-u **Jerzy Mojżesz**. *- Jest to związane z przydziałem zbyt małej ilości punktów na zabiegi i zmianą systemu finansowania. W ubiegłym roku zabiegi były rozliczane w ramach opłaty kapitacyjnej. Z puli pieniędzy na podstawową opiekę zdrowotną przeznaczoną na pacjenta była opłacana także rehabilitacja. Teraz wyłączono ją z opłaty kapitacyjnej i pacjenci mogą te świadczenia otrzymać tylko od jednostek, które mają podpisane umowy z KCh. A tych świadczeń u nas jest bardzo mało, około 20% tego, co wykonywano w ubiegłym roku.*

W 1999 roku w andrychowskim zakładzie obsłużono około 15 tys. osób, co daje ponad 100 tys. punktów rehabilitacyjnych. Na ten rok wnioskowano o 90 tys. punktów. Małopolska Kasa Chorych przyznała 20 tys. pkt. na rehabilitację i 5 tys. na porady rehabilitacyjne. W skali miesiąca ta liczba wystarcza na jakieś 30 zabiegów dziennie. *-Nie było żadnych negocjacji z kasą w tym temacie* – twierdzi J. Mojżesz. *- Ustalono to odgórnie. Mamy poradnię rehabilitacyjną. Pacjent może przyjść do lekarza specjalisty, zostanie przebadany i skierowany na zabiegi na przykład do Wadowic. Mamy po prostu porady bez możliwości wykonywania zabiegów. Zwróciłem się o obniżenie liczby porad na rzecz zwiększenia liczby zabiegów. Okazało się, że to jest niemożliwe. To po prostu bzdura.*

Dzięki Zarządowi Miasta rehabilitacja zostanie utrzymana, ale na jak długo, trudno powiedzieć. Działalność Poradni Wad Postawy, w której leczone są dzieci, refunduje Gmina. Zgodnie z przepisami władze lokalne mogą "sponsorować" tylko te dziedziny, które nie są finansowane z kasy chorych. Gmina mogłaby jeszcze ewentualnie pokryć koszty jakichś programów z zakresu profilaktyki zdrowia. Ale to wszystko mało. ZOZ próbuje także podejmować rozmowy z zakładami pracy chronionej. Na razie bez skutku.

W tej chwili przeprowadzamy zabiegi, za które kasa nie płaci- mówi D. Ziębacz. *- Ale robienie tego generuje koszty. Z humanitarnych względów przyjmujemy więcej ludzi, przez co mamy deficyt około 9 tys. miesięcznie. Naraz zostaliśmy odcięci od źródeł finansowania.*

W ZOZ-ie planują przygotowanie folderu reklamowego, w którymi zaoferują płatne zabiegi. Zastanawiają się wszakże, kogo na to będzie stać. Pojedynczy zabieg nie jest kosztowny, ale jeśli trzeba go powtórzyć kilkanaście razy w miesiącu, to robi się duża suma. A ludzie nie mają pieniędzy. *-Leczenie neurologiczne jest bardzo drogie* – uważa kierownik ZRiLWP. *- Ceny lekarstw są wysokie, a często za mniejsze pieniądze można uzyskać ten sam efekt u nas. Gdyby te sumy, które chory i tak musi wydać, przeznaczył na rehabilitację, to oszczędziłby przy okazji żołądek. Poza tym dobrze prowadzona rehabilitacja po operacji to ponad 60% dochodzenia pacjenta do zdrowia.* W opinii D. Ziębacza tą sprawą powinien być również zainteresowany ZUS. Dzięki zabiegom, np. po świeżych złamaniach, skraca się czas choroby. Zdaniem lekarzy ogromne pieniądze idą na sanatoria. Pacjent przychodzi do lekarza i jest bezpośrednio kierowany do uzdrowiska, podczas gdy wiele zabiegów można wykonać na miejscu. Dla chorego to też taniej, bo nie płaci kosztów pobytu. W zeszłym roku andrychowski zakład kupił za około 10 tys. zł. wannę leczniczą - najlepszą w swojej klasie. Większość sanatoriów w Polsce takiej nie ma. *-Baza jest tak dobra* – uważa szef placówki, *- że pacjenci mogliby codziennie przychodzić np. do południa na zabiegi. Coś w rodzaju dochodzącego sanatorium.*

Mieszkańcy miasta zaniepokojeni są pogłoskami o prywatyzacji Zakładu Rehabilitacji. *- To jest nierealne* – wyjaśnia D. Ziębacz. *- Budynki są własnością Starostwa w zarządzie ZOZ - u, wyposażenie należy do ZOZ-u, a metr kwadratowy kosztuje z mediami 25.- zł. Niewielkie pomieszczenie to wydatek rzędu 1000 zł. miesięcznie. Prywatnie nie sposób tu zarobić. Zresztą na kim? To jest bzdura. Mogłyby funkcjonować tutaj prywatne gabinety pod warunkiem, że kasa chorych zapłaci za pacjentów. A kasa w ogóle nie podpisuje umów z prywatnymi zakładami rehabilitacji. Kto ma pieniądze, może się leczyć prywatnie i teraz. Ale ilu jest takich ludzi w Andrychowie.* Tego samego zdania jest J. Mojżesz. *- Trzeba by znaleźć idiotę, który by to wziął. W obecnych okolicznościach zakład przynosi straty, które ZOZ rekompensuje z innej działalności. To mogłoby się udać w dużym mieście, gdzie ludzie mają pieniądze, ale nie tutaj.*

W ostatnich dniach w mediach dyskutowano o zasadach podpisywania przez kasy chorych umów z placówkami zdrowotnymi. Jak dotąd wykupywanie usług medycznych przez KCh jest tajne. Decyzje zapadają w wąskich gronach i nie są kontrolowane przez opinię publiczną. Sytuacja taka jest korupcjogenna. *-My wiemy tylko to, ile my dostaliśmy* – stwierdza dyrektor ZOZ-u. *- Faktem jest, że pieniądze publiczne są wydawane niejawnie.* Nieoficjalnie mówi się, że na rehabilitację Kęty otrzymały porównywalną z Andrychowem ilość punktów. Wadowicki zakład otrzymał podobno kilka razy więcej – nieproporcjonalnie do liczby mieszkańców w obu miastach.

Wszyscy podkreślają, że Andrychów ma słabe przebicie. Z punktu widzenia województwa, jesteśmy głęboką prowincją Krakowa, ale to nie tłumaczy olbrzymich dysproporcji w rozdziale punktów. *- Jesteśmy ofiarami reformy administracyjnej* – uważa J. Mojżesz. *- To jest nieszczęście Andrychowa. Specjalistyka, a w tym rehabilitacja zostały przyporządkowane powiatowi. W całej Małopolsce powiaty są największymi miastami w swoim rejonie i teoretycznie powinny dysponować najlepszą bazą. Sprowadzili nas do średniej małopolskiej prowincji, bardzo biednej. Taki jest system.* Decyzja MRKCh poruszyła nie tylko władze, ale przede wszystkim pacjentów. Pojawiły się protesty, sprawę poruszano na spotkaniach. Jest jednak mało prawdopodobne, by przyniosło to jakiś skutek. Lekarze twierdzą, że nie ma co liczyć na zmianę stanowiska kasy. Sytuacja jest patowa i nie widać rozwiązania.

Zakład Rehabilitacji na razie nie jest zlikwidowany. Obsługuje niewielką, jak na swoje możliwości, liczbę chorych. Pojawia się jednak pytanie: Dlaczego emeryt andrychowski ma jeździć do Wadowic, albo płacić z własnej kieszeni, skoro tu może mieć lepszą opiekę i nie musi dojeżdżać? A w sąsiednim mieście mają rehabilitację za darmo i na miejscu.

Frantic

cudzoziemców, bo Polacy też potrafią coś zrobić sami i mają pieniądze. Przykro mi to mówić, ale Polacy tak naprawdę nie wejdą do Europy, jeśli nie zmienią swego zachowania, nie otworzą się na innych."

Od pewnego czasu właściciele pizzeri mają problem z sąsiadem, który uskarża się na uciążliwy hałas, docierający z lokalu do jego mieszkania. Uważają, że skargi są bezpodstawne. Czekali aż ktoś kompetentny tym się zajmie. Niestety bez skutku. *"Urzędnicy ciągle zwlekają i odciągają tę sprawę. Chcieliśmy nawet na własny koszt dokonać odpowiednich pomiarów głośności u sąsiada, ale nie wpuszczono nas do mieszkania"*. Czyżby to była ludzka zawiść, na którą nie ma mocnych? Tego typu kłody rzucane pod stopy cudzoziemcom skutecznie zniechęcają ich do działalności na naszym terenie. Jeśli do tego dołączymy jeszcze przestarzałe ustawodawstwo, to sami zrozumiemy, że "obcy" nie mają tu lekkiego życia. Dlatego nikogo nie zdziwi chyba postawa pana Fidelbo, który przyznaje, że odradza swoim znajomym inwestycje w Polsce.

Wszyscy chcielibyśmy żyć i pracować jak ludzie w krajach wysokorozwiniętych, ale by tego dokonać musimy przede wszystkim zmienić naszą mentalność i zaściankowe myślenie.

(ak)

Język niemiecki

- tłumaczenia
- prowadzenie korespondencji
- lekcje
- przygotowanie do egzaminów

mgr PAWEŁ WOJEWODZIC
Andrychów, ul. Włókniarzy 12/24
tel. (033) 875-94-63

20 marca o godz. 8^{35} WIOSNA zapuka do Twoich drzwi, tego dnia Ty nie musisz pukać do drzwi **Salonu Fryzjerskiego Damsko - Męskiego** TRENDY HAIR FASHION przy ul. Krakowskiej 94 (I piętro) - będą stały przed Tobą otworem w godz.: 8^{35} - 11^{00} i 16^{00} - 20^{00}

Zapraszamy do **bezpłatnego** strzyżenia. Paniom dobieramy odpowiedni do fryzury makijaż. Wybór ułatwi pokaz najnowszych fryzur na każdą okazję! **Drodzy Państwo!** Wystarczy tylko przyjść z niniejszym kuponem:

Wiosna 2000

Jeśli wygląd Twoją troską, wstąp do TRENDY HAIR FASHION na Krakowską!

20 marca 2000, godz. 8^{35} - 11^{00} i 16^{00} - 20^{00}

Najtańsze na Podbeskidziu

WYROBY CERAMICZNE
Pustak MAX 220, cegła kratówka K-3
Produkowane z surowca naturalnego - bez dodatków pyłów ciepłowniczych
poleca **Zakład Ceramiczny**
PPHU "BARA" Barbara Bubak
Andrychów ul. Krakowska 28, tel. 875-27-76
ZAPRASZAMY
NA ZAKUPY DO ANDRYCHOWSKIEJ CEGIELNI

OknoPlus
PRODUCENT OKIEN PCV
Andrychów
ul. Krakowska 66a
(obok Baru Stek Mateusz)
tel. 875-24-10 w. 16
0 606 357-831

LAUREAT OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU **FAIR PLAY**

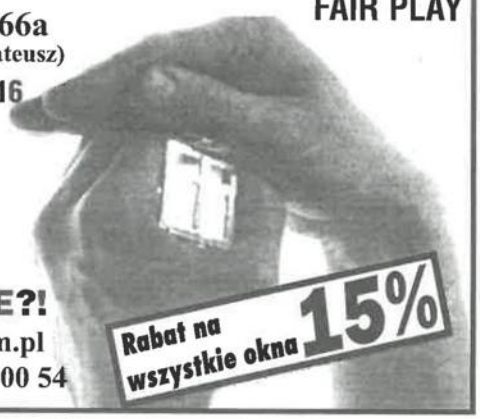

OKNA NIEMOŻLIWE?!
www.oknoplus.com.pl
infolinia: 0 800 13 00 54

Rabat na wszystkie okna 15%

Zarząd Andrychowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej w Andrychowie
34-120 Andrychów – ul. Włókniarzy 18

ogłasza

dwuetapowy przetarg

na ustalenie pierwszeństwa przydziału spółdzielczych własnościowych praw do lokali mieszkalnych położonych przy ulicy:

1) **1 Maja 5/1** – o pow.użytkowej 51,5m² – składający się z 2 pokoi, widnej kuchni, łazienki – parter – wymagany wkład budowlany: **36.480,54zł**
2) **Włókniarzy 34/59** – o pow. użytkowej 37,3 m² – składający się z 2 pokoi, widnej kuchni, łazienki – III piętro – wymagany wkład budowlany: **25.290,- zł**

I etap: przetarg ograniczony dla członków oczekujących: w dniu **17. 03. 2000 r.** o godz. **10⁰⁰.**
Wadium w kwocie **2.000** zł (za każde mieszkanie) należy wpłacić do godz.**8⁰⁰** w dniu przetargu w kasie ASM.
II etap: przetarg nieograniczony (jeśli I etap nie da rozstrzygnięcia) – w dniu **17. 03. 2000 r. o godz. 12¹⁵.** Wadium w kwocie **2000** zł (za każde mieszkanie) należy wpłacić w **godz. 11⁰⁰ – 12⁰⁰** w dniu przetargu w kasie ASM.
Cena wywoławcza za **1 m²** mieszkania wynosi **1.250,- zł**, a minimalny krok postąpienia **50.- zł.** Mieszkania wymagają remontu na koszt nabywców. Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni przy ul. Włokniarzy 18 w Andrychowie. Warunki przetargu określa „Regulamin przetargu na pierwszeństwo przydziału mieszkań w ASM". Osoby zainteresowane mogą uzyskać szczegółowe informacje w dziale członkowskim **ul. Włókniarzy 18 – pok. 15 tel. 875-20-34.**
Mieszkania można oglądać po uprzednim skontaktowaniu się z administracją ASM. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. W przypadku nabycia mieszkania od Spółdzielni w drodze przetargu w 2000 roku można skorzystać z ulgi podatkowej od kwoty wkładu budowlanego.

Chcieliśmy zacząć od styczniowych zaległości, ale jak dotąd nie udało się jednoznacznie ustalić miejsca pochówku żołnierzy radzieckich poległych w walce o Andrychów. Czytelnicy twierdzili, że zwłoki ekshumowane z prowizorycznych grobów przed budynkiem Magistratu przeniesione zostały na andrychowski cmentarz komunalny, skąd wywieziono je – i tu zaistniała duża rozbieżność – do Katowic, Bielska, Białej, Krakowa, Wadowic... Na razie zagadka pozostaje nierozwiązana. Nie było natomiast żadnych problemów z odpowiedzią na zagadkę lutową: tak, to przedwojenne zdjęcie schroniska pod Leskowcem. Autorem najobszerniejszej odpowiedzi jest p. **Zbigniew Kubień.** Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody! W marcu zagadka nieco przekorna: jaki kawałek Andrychowa przedstawia to zdjęcie? Na odpowiedzi czekamy do **25 marca.** Nagrodzimy najciekawsze i najobszerniejsze.

Kuchnia Św. Brata Alberta w Andrychowie przy ul. 1 Maja 11

zwraca się z gorącym apelem do ludzi dobrej woli o pomoc finansową na rzecz ludzi ubogich i potrzebujących z terenu całej Gminy Andrychów.
Kuchnia wydaje gorący jednodaniowy posiłek dla około 180 osób. Na dni świąteczne i niedziele Kuchnia wydaje suchy prowiant. Oprócz tego w Kuchni prowadzona jest działalność przeciwalkoholowa. Obejmuje też okazyjnie opieką osoby niepełnosprawne.
Za wykazane zrozumienie i dobroć serca dla naszych spraw.

Bóg zapłać

Podajemy nr konta, na które można wpłacać ofiarowane pieniądze:
BPH O/Wadowice 10601145-320000054934

CENNIK OGŁOSZEŃ

I strona - 3,00 za 1 cm² + VAT
wewnątrz - 1,00 zł za 1 cm² + VAT
wewnątrz z kolorem - 1,20 zł za 1 cm² + VAT
ostatnia strona - 2,50 zł za 1 cm² + VAT
przedostatnia strona - 2,00 zł za 1cm² + VAT
nowiny@polbox.com

Zakład Pogrzebowy
ZGKiM

Administracja Cmentarza Komunalnego
Andrychów, ul. Rynek 2
- **Kompleksowa kulturalna obsługa pogrzebów,**
- **dom przedpogrzebowy,**
- **przewóz zwłok na terenie kraju,**
- **kondukty pogrzebowe,**
- **ekshumacje,**
- **szeroki wybór trumien i akcesoriów,**
- **całoroczne utrzymanie cmentarza i grobów**
- **wieńce, wiązanki, krzyże i tabliczki wg zamówień,**
- **budowa grobów murowanych i ziemnych,**
- **sprzedaż kwiatów,**
- **chłodnia do przechowywania zwłok.**

tel. (0-33) 875 - 32 - 64
tel. całodobowy 0 604 344 087

SKOK „Podbeskidzie"

SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA

Klientów z terenu Andrychowa zapraszamy do oddziału Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Podbeskidzie", znajdującego się przy ul. Lenartowicza 36 B, tel. (033) 87-03-980

Uruchamiane dotychczas oddziały zawsze cieszyły się dużą popularnością wśród lokalnych społeczności. Nowi członkowie SKOK są od chwili przystąpienia pełnoprawnymi klientami Kasy. Oznacza to, że wszystkie usługi proponowane przez Spółdzielnię są do ich dyspozycji. Można np. zaciągnąć kredyt w dowolnej wysokości, lub założyć konto ROR (Rachunek Oszczędnościowo-Rozliczeniowy) oprocentowany w wysokości aż 11%, czyli atrakcyjniej jak w bankach komercyjnych. Na koncie ROR można również zaciągać debet. Natomiast wysokość kredytu uzależniona jest wyłącznie od zdolności kredytowej pożyczkobiorcy. Znane już są preferencje naszych nowych klientów. Przeważają osoby zainteresowane pożyczkami, otwarciem konta ROR oraz lokatami. Bezpieczeństwo lokat to podstawowy warunek tego, by osoby lokujące chciały korzystać z usług instytucji finansowych. Tylko oszczędności członków SKOK są objęte ubezpieczeniem do wysokości 11000 EURO w 100%. Ta liczba wskazuje, że i w tym miejscu także jesteśmy lepsi od banków. Zastosowanie tego ubezpieczenia pozwoli depozytariuszom spać spokojnie. SKOK „Podbeskidzie" zrzesza już ponad 6 tysięcy członków. Posiadamy oddziały na terenie Polski.. Klienci oddziału w Andrychowie to osoby ubiegające się o kredyt, ale większość z nich jednak lokuje. Władze Spółdzielczej Kasy nie są tym faktem zaskoczone. Oprocentowanie lokaty rocznej w SKOK to aż 16,12%. Oto cała tajemnica tak ogromnej popularności lokat. Gdzieś słyszałem już takie stwierdzenie:

„Jeżeli jest coś lepszego niż lokata w banku,
to krowy mogą jeździć na nartach!!!"

I co się okazało?. Podczas relacji radiowej słyszę: uwaga uwaga!!!, odsunąć się z trasy narciarskiej, z góry jedzie jakaś *krowa* i może was stratować. Wtedy pomyślałem: a dobrze wam tak, niech was teraz stratuje, jak nie wierzyliście że:

ODSETKI 16,12% W SKOK ZYSKASZ W ROK !!!

- POŻYCZKI
- LOKATY TERMINOWE
- ROR
- DEBET W ROR
- POŻYCZKI OKOLICZNOŚCIOWE
- KARTA PŁATNICZA **VISA ELECTRON**

Przykładowe oprocentowanie lokat terminowych :

Lokaty terminowe	Oprocentowanie w skali roku	Oprocentowanie efektywne w skali roku	Przykładowa kwota lokaty	Kwota końcowa
Miesięczna kapitalizacja odsetek				
1 m-c	13,50%	***14,41%***	1000,00zł	1011,10zł
2 m-ce	13,60%	***14,52%***	1000,00zł	1022,86zł
3 m-ce	13,80%	***14,75%***	1000,00zł	1035,19zł
4 m-ce	14,00%	***14,98%***	1000,00zł	1047,22zł
5 m-cy	14,20%	***15,21%***	1000,00zł	1060,55zł
6 m-cy	14,50%	***15,55%***	1000,00zł	1074,94zł
9 m-cy	14,75%	***15,85%***	1000,00zł	1116,33zł
12 m-cy	15,00%	***16,12%***	1000,00zł	1161,23zł

KONKURS DLA CZŁONKÓW SKOK

- **Jeżeli ulokujesz 1 000 zł.** – bierzesz udział w losowaniu nagrody głównej:
  nowoczesnego samochodu osobowego !!!
  lub innych atrakcyjnych nagród rzeczowych.
- **Jeżeli zostaniesz naszym członkiem** – możesz wygrać atrakcyjne nagrody.

Szczegóły we wszystkich placówkach SKOK „Podbeskidzie"

NOWO OTWARTE CENTRUM BUDOWLANE ANDRYCHÓW

bestar

BUDOMAT®

Ul. Traugutta 1
tel./fax: (0 33) 875 20 20

Ul. Słowackiego 4a
tel./fax: (0 33) 875 12 09

Oddziały

Żywiec, Aleja Wolności, tel. 861 38 62; **Kęty** tel. 845 27 48; **Sucha Beskidzka** tel. 874 16 34;
Ujsoły tel. 864 70 18; **Wadowice** tel. 873 95 69;

ASORTYMENT:

Ceresit

BOLIX®

HORMANN

ROCKWOOL

VELUX
OKNA DO PODDASZY

MARYWIL

AUSTROTHERM

Gullfiber

PREFABET

I·B·F
BOLESŁAWIEC

DREWNO REX

Röben
CERAMIKA BUDOWLANA

BIEGONICE

FAKRO

LAFARGE GIPS

ATLAS

LAFARGE CEMENT

BRAAS

STOLBUD WARSZAWA

hebel

WIENERBERGER

DLH

MATERIAŁY BUDOWLANE I WYKOŃCZENIOWE

Pustaki i ceramika budowlana:
- cegła od 0,38 zł, K3, modularna, Acerman, pustak MAX od 1,90 zł;
- kostki YTONG, Prefabet, HEBEL;
- pustaki żużlowo-betonowe Alfa;
- kostki PAROTHERM;
- płyty chodnikowe, krawężniki, kostka brukowa.

Izolacja i termoizolacja:
- styropian STYROPOL AUSTROTHERM;
- wełna mineralna GULLFIBER ROCKWOOL;
- Unimata 150 - 69,92 zł za 1 szt;
- folie dachowe i paroprzepuszczalne, papy, fondaline.

Materiały wiążące:
- cement LAFARGE, Górażdże; Wysoka od 172,00 zł;
- wapno Trzuskawica 260.

Materiały sypkie:
- piaski, żwiry, kamień.

Pokrycia dachowe:
- szeroki wybór dachówek ceramicznych i betonowych;
- blachy dachowe powlekane i ocynk;
- folie dachowe;
- ondulina, granit, papy termozgrzewalne i inne;
- rynny MARLEY.

Drewno i materiały drewnopochodne:
- deski szalunkowe, foszty, więźby, krawędziaki, stemple;
- łaty, listwy konstrukcyjne;
- sklejka, płyty wiórowe i pilśniowe;
- płyta budowlana OSB;
- podłogi tradycyjne (deskowe i parkiety);
- podłogi panelowe, boazerie, listwy wykończeniowe.

Stolarka budowlana:
- okna zespolone, skrzynkowe;
- okna dachowe FAKRO i VELUX;
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne;
- bramy garażowe standartowe i na zamówienie.

Farby, lakiery:
- NOBILES, HAJDUKI, Polifarb Cieszyn Włocławek, Dębica, Śnieżka, Sigma, KABE; Beckers

NOBILES

Beckers

KOMPUTEROWE MIESZANIE FARB

Kleje, pianki, silikony:
- ATLAS, CERESIT, BOLIX, SOUDAL, SEWERA, TYTAN.

Płytki ceramiczne krajowe i importowane.

płyty gipsowe:
- RIGIPS, LAFARGE, 12,5 mm - już od 16,43 zł.

Akcesoria:
- pędzle, szpachelki, rękawice, gwoździe, wkręty, kołki rozporowe itp.

ZAPEWNIAMY TRANSPORT, ZAŁADUNEK I ROZŁADUNEK TOWARÓW

IZOL GIPS Robert Żywioł
ul.Beskidzka 36, 34-120 Andrychów
tel. 0 90 36 73 14, 0 604 36 28 59

- kompleksowe wykończenie wnętrz
- sufity podwieszane
- podłogi pływające
- kafelkowanie
- boazerie panelowe
- ocieplanie budynków

Najniższe ceny!

IZOL MATEKS Maria Żywioł
SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ul.Batorego 7 A, 34-120 Andrychów
tel. 0 90 36 73 14, 0 604 36 28 59

- systemy docieplеń ATLAS
- zaprawy murarskie, wyrównujące
- cegły, cement, wapno, kreda
- kleje do glazury, fugi
- płyty gipsowo-kart.
- papa, kleje, farby

Najniższe ceny!

Sklep w Andrychowie przy ul. Lenartowicza 38A
prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną:
- mebli skórzanych niemieckich
- kwiatów ciętych i doniczkowych

Ceny atrakcyjne!

HURTOWNIA SZKŁA
JAN BARGIEL
w Andrychowie, ul. Batorego 35b *(obok AFM)*
Poleca: szeroki asortyment **szkła gospodarczego** *(szklanki, kufle, patery, cukiernice, salaterki itp.)* oraz **szkło okienne**
w cenach hurtowych i detalicznych.
DUŻY WYBÓR, BARDZO NISKIE CENY
Tel/fax 875- 02-27
Sprzedaż w godz. od 7^{00} do 15^{00}

P. P. H. - s. c.
B. Szewczyk - J. Kopyto
ZAKŁAD CERAMICZNY
32-640 ZATOR, UL. WADOWICKA, TEL. 84-12-145
OFERUJE:
* cegłę pełną kl. 150-100
*cegłę kratówkę K1, K2, K3
* mączkę ceglaną
ZDROWE DOMY TYLKO Z CEGŁY

Zakład Usługowo – Handlowy „Intromex”
Czaniec, ul. Zagłębocze 7 *(Baza Kółka Rolniczego)*
Prowadzi sprzedaż w cenach producenta przyborów szkolnych i biurowych.
Ponadto poleca szeroki zakres usług introligatorskich.
Wszelkie informacje tel. **810-91-08** (w godz. 7^{00} – 15^{30}) oraz **0 604 – 699-393**

Zakład Produkcyjno -Usługowo - Handlowy
Henryk Bartnicki
Zagórnik oś. Biadasów I nr 115
Betoniarnia *„Inwałd”* (obok Fermy Krów R.S.P.)
tel. 875-25-90 od 7^{00} do 15^{00}
tel. 875-48-68 po godz. 15^{00}

Oferujemy do sprzedaży:
- beton towarowy z transportem
- rury betonowe o przekeroju 150, 200, 300, 400, 500, 600, 800
- kręgi żelbetonowe o przekroju 800, 900, 1000, 1200
- krawężniki drogowe płytki chodnikowe, obrzeża
- korytka ściekowe półokrągłe i trapezowe
- płyty ażurowe i drogowe
- przewody wentylacyjne i pustaki typu Alfa
- bloczki betonowe, elementy szalunkowe
- słupki ogrodzeniowe i oznacznikowe
- pokrywy żelbetonowe na kręgi
- wyroby z betonu kolorowego (płytki chodnikowe i obrzeża trawnikowe

Przy zakupie większej ilości możliwość negocjacji ceny.
Realizujemy zamówienia na nietypowe wyroby.
Zapewniamy transport zakupionych towarów.

MANPOL s. c.

poleca

- farby Polifarb: Cieszyn, Wrocław, Pilawa, Dębica -ceny fabryczne
- Nowość - farba bezpośrednia na rdzę Hammerite
- Gładź tynkowa: Alabaster Eko - masa

Hurtownia - Inwałd, magazyn GS tel. 875-13-80
Sklep - Andrychów, Rynek 14 tel. 875-27-84
ZAPRASZAMY

ezui s.c.
Elektryczny Zakład Usług Inwestycyjnych
- instalacje elektryczne
- odgromowe
- pomiary

Faktury VAT

tel. (033) 875-24-97
tel. kom. 0 604 781 280
34-120 Andrychów, Włokniarzy 34/51

KRONIKA POLICYJNA

(ciąg dalszy ze str. 36)

5 lutego

Wydawało się już, że dla królików nastał czas bezpieczny, aż tu raptem w nocy z piatku na sobotę dziewięć z nich spokojnie dotąd pomieszkujących u swego gospodarza przy ul. Dabrowskiego, prawdopodobnie straciło swe królicze życie. Właściciel wycenił stratę na 350,- zł.

x x x

Tuż przed godz. 19[00] jadący jesdnią ul. Beskidzkiej kierowca fiata 126 p potrącił pieszego, który doznał wstrząśnięcia mózgu i ogólnych obrażeń ciała.

6 lutego

Właściciele jednej z posesji w Targanicach spostrzegli, że ubyło sporo dachówek betonowych złożonych na podwórzu. Zaalarmowani policjanci znale xli ową dachówkę na ...dachu przybudówki postawionej w tej samej wsi. Przedsiębiorczy budowniczowie musieli osobiście zdjąć 300 szt (wart. 400.- zł) przywłaszczonych dachówek o oddać prawowitym posiadaczom.

7 lutego

Nocny włamywacz skradł z szuflady w sklepie przy ul. Krakowskiej 300.- zł i ulotnił się z gotówką, towarów wszelkich nie ruszając.

8 lutego

Inaczej postąpili włamywacze do kiosku na placu targowym przy ul. Włokniarzy - forsę wzięli, ale nie pogarzdili też papierosami 9wart. 1,6 tys. zł.) i... sąsiednim kioskiem, skąd skradli kosmetyki warte 300.- zł, które najprawdopodobnie ich zgubiły, gdyż policjanci łatwo ich wywęszyli!

9 lutego

Kierowca volkswagena potracił wieczorem pieszego maszerującego środkiem jezdni ul. Krakowskiej. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń i został odwieziony na leczenie szpitalne.

10 lutego

Z malucha parkującego nocą przy ul. Włókniarzy wyszarpnięto radioodtwarzacz wart. 200.- zł.

11 lutego

W nocy został obrabowany kiosk *„Ruch"* w Rzykach. Złodzieje łasi byli na kosmetyki (za 500.-zł). Ciąg dalszy sprawy, jak w dniu 8 lutego, czyli za zapachem... itd.

x x x

W Inwałdzie nieostrożny kierowca malucha wrąbał... oj, przepraszam! - najechał na tył innego malucha, doprowadzając jego kierowcę do bolesnych obrażeń i konieczności pobytu w szpitalu.

12 lutego

W nocy obrabowano stację paliw przy ul. Krakowskiej. Zginęła gotówka (1,5 tys. zł) i dokumenty.

13 lutego

Wieczorem włamywacz wykorzystał nieobecność mieszkańców i przez okno balkonowe dostał się do mieszkania usytuowanego na parterze jednego z bloków przy ul. Włókniarzy. Tą samą drogą wyniósł sprzęt RTV, kamerę i biżuterię o łącznej wartości 5,3 tys. zł.

x x x

Również wieczorem tego samego dnia, kierujący fiatem uno na łuku drogi w Roczynach wypadł z pasa jezdni i przekoziołkował na środek pola ornego. Jazdę zakończył na łóżku szpitalnym.

15 lutego

Włamanie do kiosku spożywczego przy pl. Mickiewicza. Straty 600.- zł.

16 lutego

Policjanci zatrzymali nocnych włamywaczy do bezbronnego fiacika, z którego już zdążyli skraść radioodtwarzacz wart. 200.- zł.

18 lutego

Około godz. 12[30] do mieszkającej w bloku przy ul. Włókniarzy starszej pani zapukały dwie kobiety, podając się za pracownice kasy chorych. Wykazały tyle troskliwości o zdrowie i dobre samopoczucie gospodyni mieszkania, że już samo to powinno wzbudzić jej czujność. Ale gdzie tam! Fałszywe opiekunki wyceniły swą życzliwość na 300.- zł, bo taką kwotę zgarnęły. Prosimy sąsiadów, by w miarę możliwości przypatrzyli się różnym „społecznikom" pukającym do drzwi osób mieszkających samotnie!

x x x

Radioodtwarzacz wart. 300.- zł został skradziony w godzinach wieczornych z parkującego przy ul. Lenartowicza poloneza.

19 lutego

Wieczorem włamywacze przedostali się do domu stojącego przy ul. 1 Maja i skradli grubszą gotówkę (3,6 tys. zł).

20 lutego

W późnych godzinach wieczornych kierujący maluchem potrącił pieszego, który idącul. Kilińskiego zatoczył się pod maluchowe koła. Potrzebny był szpital.

22 lutego

Nocą policjanci ganiali po lasach i bezdrożach ścigając włamywaczy do baru *„Kocierz"* w Targanicach. Po dłuższym pościgu zatrzymali 4 mężczyzn ze Śląska. Jak taki jeden z drugim, trzecim i czwartym terenu nie zna, to po co u nas kradnie?

26 lutego

Policjanci zatrzymali mężczyznę, którzy usiłowali w jednym ze sklepw wyłudzić kredyt na zakup sprzętu RTV i AGD.

27 lutego

Rano ujawnione zostało włamanie do maluszka. Zginął - a jakżeby inaczej - radioodtwarzacz i komplet kluczy samochodowych - łączna wart. 300.- zł

- - -

Uff! Dobrze, że ten miesiąc ma tylko 29 dni. Już miejsca brakuje na spisanie wszystkich złodziejskich wyczynów! Kierowcy też nie lepsi: zatrzymano 13, którzy byli w stanie nie do kierowania. Odnotowano 29 kolizji drogowych. Marzec ma 31 dni.

(na podst. inf. KP w Andrychowie opr. mb)

Elegancja
Rok założenia 1978
Krawiectwo - Konfekcja Damsko-Męska
Usługi - wyrób i sprzedaż
Zakład specjalizuje się w szyciu:
MĘSKICH:
PŁASZCZY, FRAKÓW, GARNITURÓW, SMOKINGÓW, SPODNI
DAMSKICH:
ŻAKIETÓW, PŁASZCZY, KOSTIUMÓW, SPODNI
SPODNIE MĘSKIE PO CENIE PRODUCENTA - RÓŻNE ROZMIARY
Kupon rabatowy 10%
Zakład wykonuje usługi dla osób nietypowych,
szyje odzież skórzaną i dokonuje reperacji odzieży
Zakład przyjmie uczniów do nauki zawodu
Andrychów, ul. Krakowska 106, (obok poczty) tel. 875-82-04

ELDOM
Andrychów, ul. Włókniarzy 16
poleca sprzęt:

AGD i RTV
za gotówkę i na raty
◆ 0% - pierwsza wpłata
◆ 0% - koszty manipulacyjne
◆ 1% - prowizja
◆ 3 lata - maksymalny okres spłaty
◆ 9 % - efektywne oprocentowanie roczne

Atrakcyjne ceny! Bezpłatny transport !
AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY
CYFRA +
CANAL+ CANAL+ ŻÓŁTY CANAL+ NIEBIESKI
TVP1 POLSAT POLONIA SUPER CNN CNBC MUZZIK MULTI MUSIC MINIMAX
+F1 Formuła 1 na 7 kanałach - GRATIS
ponad 100 innych cyfrowych kanałów telewizyjnych i radiowych
tel. 875-31-08, 875 -12-13 (od godz. 9[00] do 17[00])
ZAPRASZAMY

DAEWOO
Towarzystwo Ubezpieczeniowe S.A.
Oddział BielskoBiała
43-300 Bielsko-Biała
ul. Lipnicka 4
tel./fax 812 12 23
Filia Andrychów
ul. Krakowska 140
WSW "Andoria" - dział RG
od godz. 7[00] do15[00] tel. 875 77 25
od 18[00] tel. 875 90 14
UBEZPIECZAMY WSZYSTKICH I WSZYSTKO

Dieta CAMBRIDGE łatwa, skuteczna, bez efektu jo - jo
Fitness Club „Relax" ul. Słowackiego 15
Tel. 0 602 706 247

POZIOMO: A-2/ Rom - pospolicie , A-10/ mocny u zapaśnika, B-6/ nieprzetłumaczalny zwrot, C-1/ mocarz, C-10/ hiszpański tytuł książęcy, D-6/ remontowa lub rządowa, E-1/ formacja piłkarska, E-10/ konkretne fakty, F-5/ smażony placek, G-2/ kaustyczna wspak, H-11/ szklana osłona, K-1/ krótkie wiosło, L-11/ „mierzona" na pudy, M-7/ powiadomienie o przesyłce, N-1/ Bogdan, piosenkarz i aktor, N-13/ bije nawet asa, O-6/ rzadkie imię męskie, P-1/ zastępuje marynarkę, P-13/ bank w *„Andorii"*, R-6/ kabriolet hrabiego, S-1/ w nich skoszone zboże, S-13/ były dyrektor AZPB;

PIONOWO: 1-B/ silny, 1-H/ po spaleniu, 2-N/ jeszcze nie ksiądz, 3-E/ namawia do złego, 4-A/ oczna lub uchwyt, 4-N/ urywek tekstu, 5-E/ dygnitarz, 6-A/ amer. producent sprzętu sportowego, 6-N/ arabowie nie gramatycznie, 8-A/ sympatycy klubu, 8-M/ szef Kancelarii Premiera, 10-A/ takt, 11-E / carskie rozporządzenie, 11-L/ nowy szef UKFiS, 12-A/ kodowany pakiet TV, 13-E/ medyczna nauka wymowy, 14-A/ Rafael....,15-G/ bez pokrycia, 15-M/ nasyp ziemny - grobowiec;

Litery z następujących pól utworzą rozwiązanie krzyżówki, które należy przesłać** (tylko hasło) **na adres redakcji: **D-14, I-1, K-5, A-10, H-3, R-11, O-9, S-15, C-3, E-11, M-3, D-7, N-13, P-3, S-2, L-14, N-11,D-10, C-4, B-9, M-8, R-8, A-12, P-15, H-15, K-4, P-13, A-5, M-8**

OPRAC. JEM

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w terminie do **31 marca 2000 r.**, zostaną rozlosowane nagrody.

Rozwiązaniem krzyżówki z nr. styczniowego było hasło:

„ZIMA TO CZAS BIAŁEGO SZALEŃSTWA"

Nagrody wylosowali: **-zestaw słodyczy** ufundowany przez **sklep *„Mini market"* s.c. Kozłowski - Pabiś, Rynek 13 w Andrychowie** - pani **Florentyna Baka** z Andrychowa, **kasetę magnetofonową** ufundowaną przez sklep muzyczny ***„Mikrus"*** **i folder o Andrychowie**- pani **Maria Kędzierska** z Roczyn, **karnet za 30 zł** ufundowany przez **Kawiarnię Internetową *CYBER UNDERGROUND*** w Andrychowie - pani **Julia Jończy** z Andrychowa.

Gratulujemy! Prosimy o kontakt z redakcją.

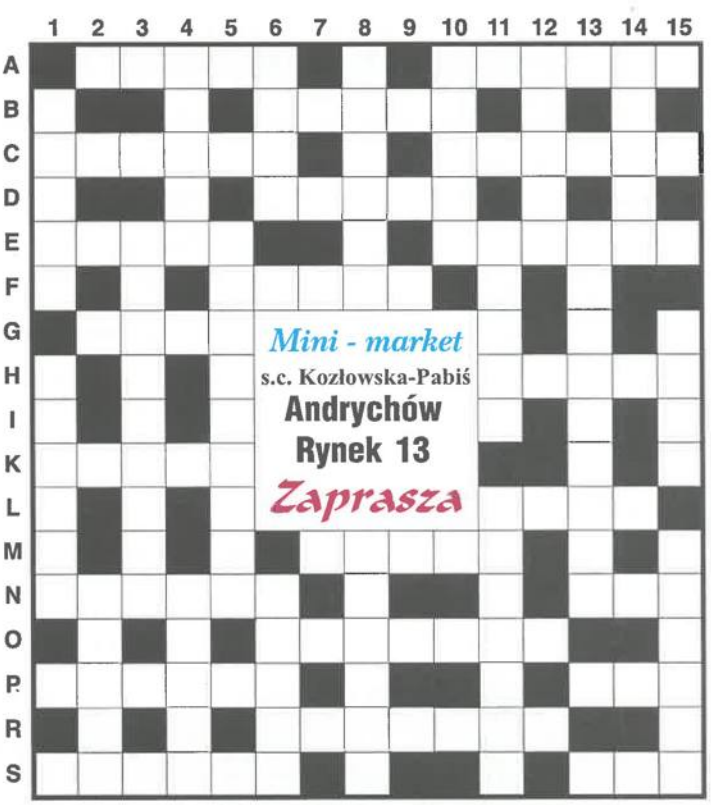

KURSY WUR-u:Liceum Ogólnokształcące 1,5 roku + matura,
Liceum Ekonomiczne 2 lata + matura

oraz kursy zawodowe:
1 księgowości komputerowej
1 pracownik administracyjno-kadrowy i sekretarek
1 kosmetyczek, fryzjerek
1 pośredników i zarządców nieruchomości
1 masażu leczniczego, sportowego i kosmetycznego
1 instruktorów gimnastyki korekcyjnej
1 wychowawców i kierowników kolonii
1 sprzedawców wraz z obsługą komputera i kas fiskalnych
1 BHP – podstawowe, okresowe, dla służb BHP
1 palaczy CO i obsługi wymienników
1 kierowców wózków widłowych
1 spawanie elektryczne, gazowe i CO_2
1 agentów ochrony

Zapisy: Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy
Bielsko-Biała, ul. Partyzantów 65,Tel. (033) 822-84-44

AGENCJA UBEZPIECZENIOWA PZU S.A.
Inspektorat Wadowice
"Womet"
UBEZPIECZENIA:
-MAJĄTKOWE
-KOMUNIKACYJNE OC, AC, NW
-OSOBOWE

AGENCJA UBEZPIECZENIOWA PZU ŻYCIE S.A.
Inspektorat Bielsko-Biała
"Womet"
UBEZPIECZENIA -
NA ŻYCIE Z FUNDUSZEM EMERYTALNYM
INDYWIDUALNE I GRUPOWE

Leczница Zwierząt s.c.
lek. wet. Rafał Błasiak
lek. wet. Grażyna Rzeczkowska-Błasiak
Andrychów, ul. 27 Stycznia 7 (obok pogotowia)
czynne : pon. - pt. 9^{00} 18^{00}
sob. 9^{00} - 13^{00}
tel. 875 - 10 - 37
✻Szczepienie przeciwko wściekliźnie
✻Pozostałe szczepienia profilaktyczne
✻Zabiegi chirurgiczne
✻Lecznictwo

BIURO TURYSTYCZNE
"WOMET"
- SPRZEDAŻ BILETÓW KOMUNIKACJI MIĘDZYNARODOWEJ
- POŚREDNICTWO PASZPORTOWE
- SPRZEDAŻ WCZASÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH FIRMY INTERHOME, FISCHER, GRYF i in.

P.U.H. "WOMET"S.C. 34-120 ANDRYCHÓW, RYNEK 12, TEL. 875-18-86,TEL/FAX 875 20 14

Mechanika Pojazdowa
Blacharstwo - Lakiernictwo w komorze bezpyłowej - Diagnostyka
„NOWAK"
ul. Żwirki i Wigury 70g
34-120 Andrychów
Pomoc drogowa
Mieszalnia farb Sikkens
tel. (033) 875-97-49
0 606 130 009

SZKÓŁKA DRZEWEK OWOCOWYCH
Anna i Bogusław Dudek
Zagórnik, ul. Inwalidzka 42
tel. 875 45 42
Poleca szeroki asortyment drzewek owocowych *oraz* ozdobnych
- iglastych i liściastych
Polecamy sprzedaż jabłek w cenie hurtowej

„FINANSISTA" sp. z o.o.
NOWO POWSTAŁE
BIURO RACHUNKOWE
tel. 875 - 63 - 92
Przyjmuje zlecenia do prowadzenia:
- pełnej księgowości
- podatkowej księgi przychodów i rozchodów
- oraz innych ewidencji

Ponadto sporządza deklaracje ZUS i rozliczenia podatkowe

NOWINY Andrychowskie **Nakład: 3100 egz.**
Miesięcznik. Pismo samorządu lokalnego Ziemi Andrychowskiej. Redakcja: 34 - 120 Andrychów, ul. Krakowska 74, skrytka pocztowa 260, tel. 875-23-13.
nowiny@polbox.com
Redaguje zespół w składzie: **Maria Biel-Pająkowa, Teresa Nowak** *(administracja),* **Jan Zieliński** *(red. naczelny, techniczny,fotoreporter),* **Adam Hyziński, Jadwiga Janus, Anna Kościelnik, Franciszek Penkala, Witold Kocia.**
Stali współpracownicy: **Adam Wiktor, Józef Mrzygłód.**

Ogłoszenia drobne i handlowe przyjmujemy:
wtorki, czwartki, piątki 8.30 - 13.00, środy 11.00 - 16.00.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy i zastrzegamy sobie prawo ich skracania.
Druk:
Drukpress Drukarnia
ANDRYCHÓW, ul. Krakowska 49, tel.(033) 875 94 83

KRONIKA POLICYJNA

1 lutego

W nocy dokonano włamania do przykościelnej księgarni *„Emaus”* i skradziono radiomagnetofon wart. 150.- zł. *Biblię* pozostawiono...

2 lutego

O godz. 14[00] troje niby-klientów sklepu tekstylnego wykorzystało nieuwagę personelu i skradło z szuflady sklepowej dwa portfele z pieniędzmi w kwocie ok. 2 tys. zł.

x x x

W godzinach popołudniowych mieszkaniec Andrychowa odkrył włamanie do swojego poloneza i kradzież radioodtwarzacza wart. 400.- zł.

x x x

Wieczorem andrychowscy policjanci „nakryli” w Nidku dwóch włamywaczy do zaparkowanego tamże fiata 126p.

3 lutego

Przykre zaskoczenie i całkiem zrozumiała złość były udziałem właściciela fiata seicento pozostawionego rankiem na parkingu przed bankiem PKO, gdy stwierdził włamanie do auta i kradzież wartego tysiąc złotych odtwarzacza.

4 lutego

Minionej nocy ofiarą złodziejskich odwiedzin padł sklep przy ul. Olszyny - zginęły pieniądze i papierosy (łączna wartość 968.-zł) Policjanci rozszyfrowali sprawców kradzieży z włamaniem.

(ciąg dalszy na str. 34)

Właściciele Restauracji *„Kocierz”* w Targanicach składają serdeczne podziękowanie andrychowskiej policji za bardzo duże zaangażowanie w szybkim ujęciu sprawców włamania do naszego lokalu w dniu 22 lutego br.

Jolanta i Piotr Gronostajowie

Sklep

Wszystko dla zwierząt

Andrychów, ul. 27 Stycznia 5 (koło pogotowia)

- Karmy dla psów, kotów, drobiu, królików, dużych zwierząt
- Artykuły ZOO
- Preparaty witaminowe dla gołębi pocztowych
- Środki do dezynfekcji, deratyzacji

Czynne:
od poniedz. do piątku 9[00] – 17[00]
sobota 9[00] –13[00]

METPROD

Wyroby Hutnicze

Franciszek Bryzek

34-122 Wieprz 473, tel/fax (033) 875 - 50 - 90

Oferujemy w ciągłej sprzedaży:

- blachy czarne i ocynkowane
- kształtowniki z/g i g/w
- profile zamknięte
- rury czarne i ocynkowane
- stal zbrojeniowa
- elektrody i tarcze do cięcia metalu

Zapewniamy transport

Jedyne Państwa zmartwienie to wybór - my zapewnimy fachową i rzetelną obsługę przy zakupie.

Świadczymy usługi:

- cięcia na gilotynach NG-3; NG-8
- transportowe do 24 ton

Zapraszamy od pon. - piątku 7[00] - 18[00], sobota 7[00] - 14[00]

Całodobowa

STACJA PALIW

inż. **Wit Ziółkowski**

34-120 Andrychów ul. Szewska 46a
tel. (033) 875-28-16

Paliwa dostarczane i kontrolowane przez
Petrochemia Płock S.A.

EKSPRESOWA WYMIANA OLEJU - CENA PROMOCYJNA
ODKURZANIE TAPICERKI WEWNĄTRZ POJAZDU
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW KRAJOWYCH
BOGATY WYBÓR OLEI SILNIKOWYCH I PRZEKŁADNIOWYCH

Elpir S.C.

HURTOWNIA artykułów

L.H. Pietraszek
Andrychów, ul. Szewska 3 (obok stacji paliw), tel. **(033) 875-15-12**

elektroinstalacyjnych i oświetleniowych

Oferuje:
szeroki asortyment artykułów elektroinstalacyjnych:
przewody, kable, osprzęt podtynkowy i nadtynkowy,
usługi elektroinstalacyjne
MONTAŻ ELEKTRYCZNEGO OGRZEWANIA PODŁOGOWEGO
Hurtownia czynna: od poniedziałku do piątku od 8[00] do 16[00]

CZESŁAW MIARKA
dealer OPTIMUS SA
KOMPUTERY KASY FISKALNE
ul. Słowackiego 4a, Andrychów
tel. 875-18-21, 0 603 071-241

Drukpress Drukarnia

ANDRYCHÓW, ul. Krakowska 49, tel. (033) 875 94 83, tel. kom. 0602 334 335
e-mail: drukpress@home.pl, http://www.drukpress.home.pl